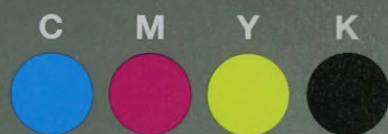




Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



**AKADEMIA
SZTABU GENERALNEGO**
IM. GENERAŁA BRONI
KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

Ref. K. To

Do użytku służb.

Egz. nr 39

ASG wewn. 3518/80

ROLA I ZADANIA ASG WP
W KSZTAŁTOWANIU WZORU
SOCJALISTYCZNYCH STOSUNKÓW
MIĘDZYŁUDZKICH W WOJSKU
W ŚWIETLE WYMOGÓW
PRZYSZŁEGO POLA WALKI

Materiał z sympozjum naukowego
odbytego dnia 23 lutego 1980 r.

S/862
111170

WARSZAWA, MAJ 1980





AKADEMIA
SZTABU GENERALNEGO

IM. GENERAŁA BRONI
KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

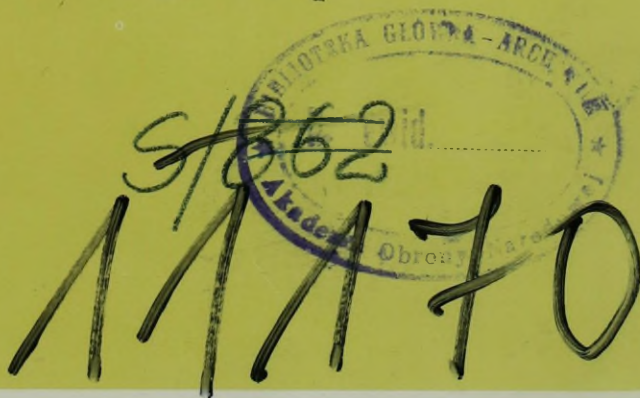
Do użytku służb.

Egz. nr **39**

ASG wewn. 3518/80

ROLA I ZADANIA ASG WP
W KSZTAŁTOWANIU WZORU
SOCJALISTYCZNYCH STOSUNKÓW
MIĘDZYŁUDZKICH W WOJSKU
W ŚWIETLE WYMOGÓW
PRZYSZŁEGO POLA WALKI

Materiał z sympozjum naukowego
odbytego dnia 23 lutego 1980 r.



WARSZAWA, MAJ 1980

KATEDRA NAUK SPOŁECZNO-POLITYCZNYCH

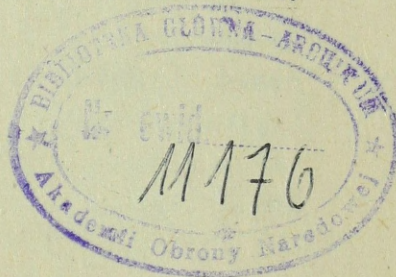
ASG wewn. 3518/80

Do użytku służbowego

Egz.nr39

ROLA I ZADANIA ASG WP W KSZTAŁTOWANIU WZORU SOCJALISTYCZ-
NYCH STOSUNKÓW MIĘDZYŁUDZKICH W WOJSKU W ŚWIETLE WYMOGÓW
PRZYSZŁEGO POLA WALKI

/Materiał z sympozium naukowego odbytego dnia 23.02.1980 r./



~~S/862~~

Zespół redakcyjny

plk doc.dr hab. Czesław STACIWA

plk dr Adam ROSTOWSKI

pplk mgr Rajmund LUCZAK

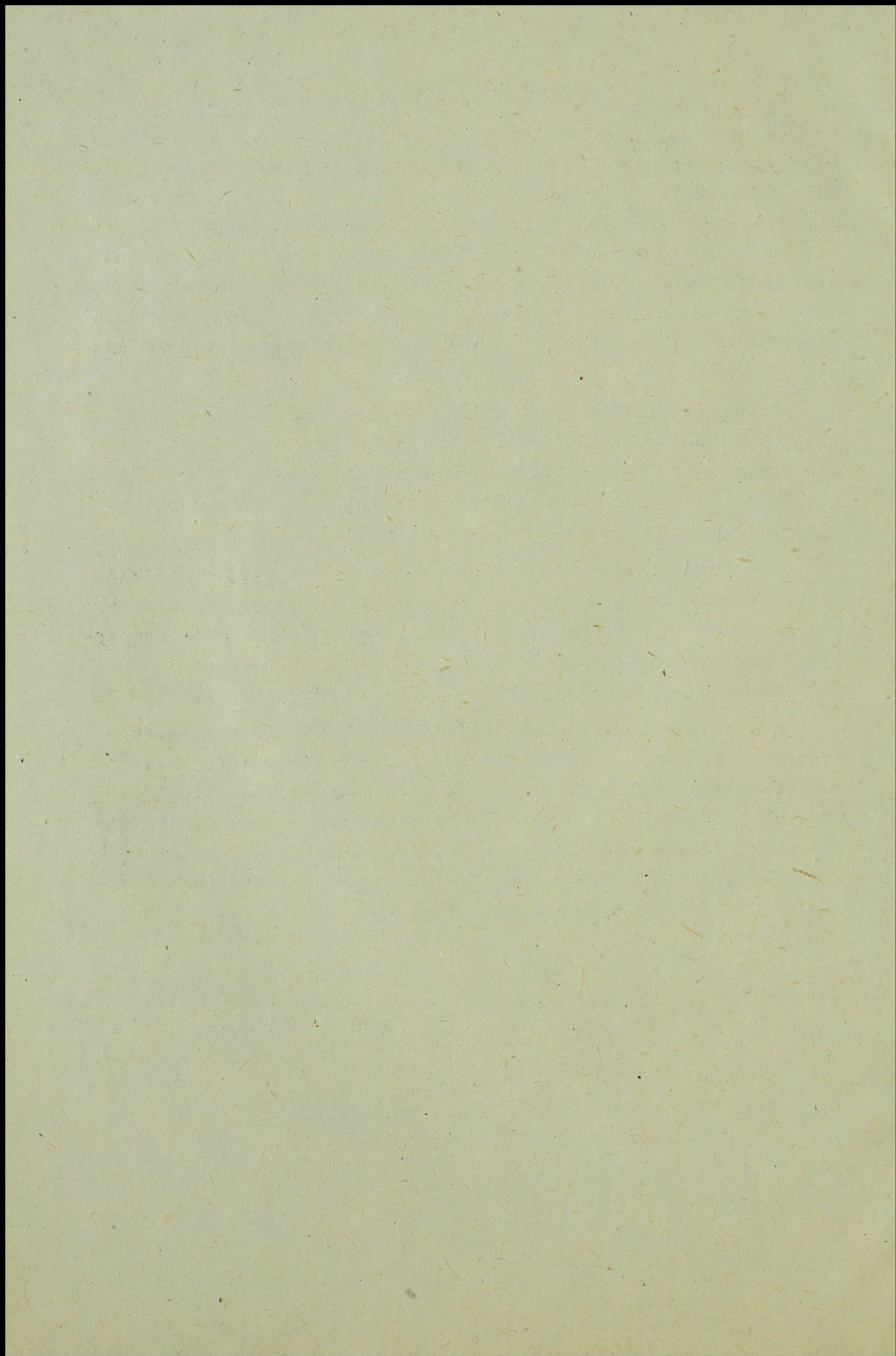
OD REDAKCJI

W celu dalszego doskonalenia specjalistycznych stosunków międzyludzkich wśród stanu osobowego uczelni, uwzględnienia tej problematyki w procesie kształcenia i wychowania kadr dowódczo-sztabowych oraz przygotowania absolwentów ASG WP do stosowania wypracowanych w akademii ustaleń i doświadczeń w tym zakresie, w dniu 23.02.1980r. odbyło się sympozjum naukowe nt: "Rola i zadania ASG WP w kształtowaniu wzoru socjalistycznych stosunków międzyludzkich w wojsku w świetle wymogów przyszłego pola walki".

Porządek dzienny przewidywał: wprowadzenie do dyskusji zastępcy komendanta ASG WP płk.mgr. Władysława URBANIAKA, referat programowy szefa Katedry Nauk Społeczno-Politycznych płk. doc.dr. hab. Czesława STACIWIY oraz dyskusje, podczas której ogłoszono 15 komunikatów.

Podsumowania sympozjum dokonał płk mgr Władysław URBANIAK, który wyraził przekonanie, że problematyka omawiana w toku sympozjum będzie w dalszym ciągu przedmiotem zainteresowań nauczycieli akademickich, a jej uogólnienia znajdą zastosowanie w działalności ideowo-politycznej i dydaktyczno-wychowawczej.

Sympozjum stanowi pierwszy krok na drodze do zwiększenia wkładu uczelni w rozwój teoretycznych i metodologicznych założeń socjalistycznego charakteru stosunków międzyludzkich. Jego dorobek ma ułatwić nauczycielom akademickim, dowódcom, szefom, oficerom aparatu partyjno-politycznego realizację nakreślonych celów i stanowić konkretną pomoc w procesie kształtowania socjalistycznych stosunków międzyludzkich w ASG WP.



SPIS TREŚCI

Od redakcji

	str.
płk mgr Władysław URBANIAK	- Wprowadzenie do dyskusji 7
płk doc.dr hab.Czesław STACIWA	- Rola i zadania ASG WP w kształtowaniu wzoru socjalistycznych stosunków międzyludzkich w wojsku w świetle wymogów przyszłego pola walki 10
gen.bryg.Zbigniew KAMIŃSKI	- Zabezpieczenie niezbędnych potrzeb ludzkich czynnikiem wyzwalamym aktywność żołnierzy na polu walki.. 27
płk dr Adam ROSTOWSKI	- Stosunki międzyludzkie a nastroje i stan moralno-polityczny 30
ppłk mgr Stanisław PAKUŁA	- Rola i znaczenie działalności partyjnej w doskonaleniu stosunków międzyludzkich na polu walki 40
ppłk mgr Rajmund ŁUCZAK	- Wpływ stosunków międzyludzkich na gotowość bojową oddziału i pododdziału oraz wynikające stąd zadania do pracy dydaktyczno-wychowawczej 46
mjr dr Jerzy KUNIKOWSKI	- O decydującej roli człowieka na przyszłym polu walki 53
płk mgr Kazimierz GŁODOWSKI	- Stosunki międzyludzkie na polu walki na przykładzie pracy tow. Breżniewa "Mała ziemia" 62
płk mgr Władysław SZMIGIEL	- Kierunki, treści i formy pracy partyjnej i młodzieżowej w zakresie kształtowania socjalistycznych stosunków międzyludzkich w oddziałach i pododdziałach w warunkach polowych..... 69

ppłk mgr Józef FEDORUK	- wpływ profilaktyki i praktyki dyscyplinarnej na postawy żołnierzy w sferze stosunków międzyludzkich	73
płk dr Emil MAZUR	- Wpływ przestrzegania zasad etyki i obyczajów w uczelni na humanizację życia w oddziałach i pododdziałach LWP77	
mjr dr inż. Andrzej BARCZAK	- Wpływ kultury dowodzenia na kształt stosunków międzyludzkich w aspekcie przyszłego pola walki	87
płk dr Bolesław MORAWSKI	- Czynniki zagrożenia na polu walki i ich wpływ na psychikę żołnierzy oraz całokształt stosunków między ludźmi	95
ppłk lek.med. Bogdan GEMBICKI	- Wpływ działalności służby zdrowia na kształtowanie właściwych nastrojów stanu osobowego w walce.....	102
płk doc.dr Antoni KARPİŃSKI	- Wykorzystanie wzorców osobowych sławnych dowódców w kształtowaniu pożądanych cech osobowych słuchaczy ASG WP.	105
mjr doc.dr hab. Władysław IWANIEC	- Przyczyny, podłoże i uwarunkowania negatywnych zjawisk w stosunkach międzyludzkich w życiu wojska	117
płk mgr Władysław URBANIAK	- Podsumowanie sympozjum	121

płk mgr Władysław URBANIAK

Wprowadzenie do dyskusji

SZANOWNI TOWARZYSZE

Nie jest rzeczą przypadku, ani też uleganiem swoistej modzie, że w ostatnich latach coraz częściej i powszechniej poruszany jest problem kształtowania i utrwalania socjalistycznych norm współżycia ludzi. Wynika to między innymi z tej prostej przyczyny, że warunkiem sprawnego funkcjonowania każdego zespołu, warunkiem wysokiej efektywności jego pracy i działania jest optymalny stopień integracji, zrozumienia i akceptacji zadań oraz współdziałania ludzi przy ich realizacji. Zmiany, jakie nastąpiły po VI Zjeździe Partii, stworzyły sprzyjający klimat do bardziej dynamicznego rozwoju i doskonalenia socjalistycznych norm współżycia, co wcale nie oznacza - jak wiemy z praktyki - że osiągnięty aktualnie stan w tym zakresie jest już w pełni zadowalający.

Upowszechnianie socjalistycznych wzorców, postaw, wartości postępowania w stosunkach między ludźmi nie zawsze przebiega gładko i bezkonfliktowo. Wyłącznie werbalna aprobata postulowanych zasad nie oznacza jeszcze powszechności ani konsekwencji ich stosowania. Mówił o tych sprawach w referacie programowym na VIII Zjeździe Partii tow. E. Gierek podkreślając szczególnie mocno, że "potrzeba nam klimatu społecznego, w którym powszechną dezaprobatą objęte byłyby odstępstwa od socjalistycznych zasad współżycia..." Dla wszystkich ogniw frontu ideowo-wychowawczego postulat ten ma charakter dyrektywy wiodącej.

Nasze siły zbrojne - jako integralna część społeczeństwa - ideowo i moralnie związane z socjalizmem nie mogą tego problemu nie dostrzegać, jeśli choć efektywnie spełniać przypisane im funkcje. Dlatego też kierownictwo MON, osobiście gen. armii W. Jaruzelski, sprawom stałego doskonalenia stosunków międzyludzkich w wojskach poświęca od kilku już lat tak dużo uwagi.

Postępująca w szybkim tempie demokratyzacja życia oraz niezwykle burzliwy rozwój nowoczesnych środków walki w sposób

zasadniczo zmieniły sens i znaczenie stosunków międzyludzkich w wojsku. Zmiana ta polega m.in. na tym, że ich rola - zwłaszcza w armii socjalistycznej - nie sprowadza się już wyłącznie do utrzymania rygoru, respektu, posłuszeństwa i zachowania odpowiedniego dystansu, stąd te urosły bowiem obecnie do rangi czynnika decydującego o ideowo-politycznej i bojowej wartości sił zbrojnych.

Nasze wojsko, każdy jego oddział stanowi nie tylko określoną całość organizacyjno-techniczną, lecz także konkretny organizm społeczny. Prawidłowe "bezawaryjne" funkcjonowanie tego organizmu stwarza podstawę szkoleniowego i bojowego współdziałania, solidarności, koleżeństwa, życzliwości i konstruktywnego współżycia tak w układach formalnych, jak i nieformalnych. Kształtowanie wzoru owych zasad współżycia, określanych w naszym wojskowym środowisku pojęciem "stosunki międzyludzkie", stanowi proces złożony, zróżnicowany i stosunkowo długi. Doskonalenie więc tych stosunków we wszystkich strukturach wojska musi być przedmiotem szczególnej troski nie tylko aparatu partyjno-politycznego, lecz wszystkich bez wyjątku przełożonych.

Postulat ten ma przy tym dodatkowe uzasadnienie. Jak się bowiem okazuje, w wielu jednostkach pojawiają się w sferze współżycia żołnierskiego zjawiska negatywne, mimo iż u podstaw naszej żołnierskiej obyczajowości leży głęboko humanistyczna myśl: żołnierz żołnierzowi bratem i towarzyszem broni.

Jednostkami tymi niejednokrotnie dowodzą, bądź pełnią w nich różne odpowiedzialne funkcje, absolwenci naszej uczelni. Są więc oni w istotnym stopniu współodpowiedzialni za te niekorzystne zjawiska, sprzeczne z obowiązującymi w wojsku ustaleniami dokumentów normatywnych, obowiązującymi zasadami współżycia oraz wytycznymi i intencją kierownictwa MON.

Co więc należy czynić, aby absolwenci ASG WP zostali lepiej przygotowani do współtworzenia przy współpracy z kadrą dowódczą, aparatem partyjno-politycznym i czynnikami społecznego oddziaływania - socjalistycznych stosunków międzyludzkich w określonych strukturach organizacyjnych sił zbrojnych przy uwzględnieniu również wymogów przyszłego pola walki. Jak realizować proces dydaktyczny, by oficerowie kończący studia potrafili bardziej precyzyjnie określać przyczyny i przesłanki pow-

stawiania i funkcjonowania w kolektywach żołnierskich wynaturzeń w stosunkach międzyludzkich, by umieli znaleźć w takich sytuacjach skuteczne środki zaradcze, a przede wszystkim - aby nie dopuszczali do powstawania deformacji w tej jakże ważnej sferze życia wojskowego.

Powyższe pytania stanowiły inspirację dzisiejszego sympozjum zorganizowanego w myśl zaleceń GZP WP i z inicjatywy Katedry Nauk Społeczno-Politycznych ASG WP. Intencją organizatorów jest, aby w trybie roboczej dyskusji dokonać próby określenia w głównych zarysach roli i miejsca Akademii Sztabu Generalnego WP w kształtowaniu wzoru /modelu/ socjalistycznych stosunków międzyludzkich w wojsku, ze szczególnym uwzględnieniem wymogów przyszłego pola walki.

W imieniu komendy akademii i swoim własnym witam serdecznie wszystkich towarzyszy przybyłych na dzisiejsze sympozjum. Szczególnie gorąco witam gości spoza uczelni - przedstawicieli GZP WP, Instytucji Centralnych MON, Gabinetu Ministra, Warszawskiego Okręgu Wojskowego, WAP i WAT.

Witam serdecznie reprezentantów Wydziałów, Instytutu Dydaktyki Oddziału Naukowego, Katedr pozawydziałowych i wszystkich aktywnych realizatorów akademickiego procesu nauczania i wychowania. Witam kadre aparatu partyjno-politycznego uczelni. O wygłoszenie referatu wprowadzającego do dyskusji proszę szefa Katedry Nauk Społeczno-Politycznych tow. płk. doc. dr. hab. Czesława Staciwę.

ROLA I ZADANIA ASG WP W KSZTAŁTOWANIU WZORU SOCJALISTYCZ-
NYCH STOSUNKÓW MIĘDZYLUDZKICH W WOJSKU W ŚWIETLE WYMOGÓW
PRZYSZŁEGO POLA WALKI

Temat, będący punktem odniesienia dzisiejszej naszej dyskusji, którego szerokie uzasadnienie przedstawił zastępca komendanta ASG WP tow.płk Urbaniak, posiada istotne znaczenie teoretyczne i metodologiczno-praktyczne. Jest on szczególnie zasadny w kontekście postanowień VIII Zjazdu naszej Partii, w kontekście utrwalania i poszerzania w życiu narodu, a także we wszystkich strukturach sił zbrojnych, socjalistycznego systemu wartości. Nie ma więc potrzeby szerszego uzasadniania roli i znaczenia dla sił zbrojnych socjalistycznego modelu stosunków pomiędzy żołnierzami. Oczywista też jest w siłach zbrojnych rola naszej uczelni w procesie doskonalenia tych stosunków zgodnie z założeniami organizacyjno-funkcjonalnymi wojska oraz treścią socjalistycznej etyki i nowego żołnierskiego obyczaju.

Problemem natomiast jest sprawa socjalistycznego charakteru stosunków międzyludzkich na polu walki. Jest to kwestia, która nastrocza jeszcze wiele wątpliwości zarówno z punktu widzenia teoretycznych założeń, doktrynalnych ustaleń, jak i praktycznych implikacji. Podejmujemy problem, który nie był jeszcze szerzej dyskutowany i w tym względzie możemy kierować się jedynie ustaleniami naszej socjalistycznej doktryny wojennej, odwoływać się do doświadczeń historycznych, jak też do własnej intuicji. Treść i charakter socjalistycznych zasad współżycia żołnierzy w warunkach pokoju określają znane nam uwarunkowania i wymogi żołnierskiej służby oraz funkcje wojska jako instytucji i grupy społecznej. Natomiast wojna, współczesne pole walki stanowi niejako zaprzeczenie wartości i norm życia pokojowego. Starcie zbrojne, wojna, walka z wrogiem powoduje, że innego wymiaru nabierają ludzkie potrzeby, obowiązują inne prawa egzystencji.

Potrzeby człowieka schodzą na plan dalszy, a sprawą podstawową staje się walka w imię sprawiedliwych celów. Zakładamy przy tym, że może jedynie to być wojna w obronie socjali-

stycznego narodu, socjalizmu. Wymagać będzie ofiar, wyrzeczeń poświęcenia życia własnego i - w odniesieniu do dowódców decyzji o poświęceniu życia bądź zdrowia podwładnych.

Rodzi się więc od razu pytanie, czy w warunkach wojny możliwe jest respektowanie w armii socjalistycznej tradycyjnie pojmowanego modelu socjalistycznych stosunków międzyludzkich?

Jest to zagadnienie szerokie i sędzę, że w dyskusji znajdzie stosowne odbicie.

Reprezentuję pogląd, że jakkolwiek pole walki zmieni zasadniczo tradycyjne układy między ludźmi, to jednak podstawowe pryncypia ideologii marksistowsko-leninowskiej dotyczące współżycia ludzi, w obliczu praw wojny nie mogą zostać zatracone. Dotyczy to takich kategorii, jak szacunek dla człowieka szacunek dla godności ludzkiej, poczucie sprawiedliwości i troska o podwładnych, zaufanie, wzajemne koleżeństwo itp. W warunkach pokojowych socjalistyczny model współżycia w wojsku zakłada głęboki respekt dla rozkazu, bezwzględne wykonywanie zadań i nadrzędności interesu ogólnego. Zasady te nabierają będą w warunkach bojowych szczególnego znaczenia, a sprawa zaufania wzajemnego, solidarności, przyjaźni i koleżeństwa urastać będzie do rangi najwyższej.

Druga uwaga wstępna dotyczy kwestii następującej: jak należy pojmować nasz obowiązek przygotowania słuchaczy w zakresie omawianego tematu i w świetle wymogów przyszłego pola walki?

Powinniśmy, jak sędzę przyjąć - jako podstawową przesłankę, jako założenie iż przygotowanie do wojny odbywa się w czasie pokoju. Toteż zasadniczo wysiłek należy skupić na tym, by nasi absolwenci potrafili i chcieli konsekwentnie urzeczywistniać w swej działalności dowódczej i sztabowej, organizacyjnej i ideowo-wychowawczej zasady socjalistycznego modelu współżycia. Drugą płaszczyznę w tym względzie stanowi działalność teoretyczno-koncepcyjna w toku ćwiczeń, praktycznych rozważań nad rozwiązaniem złożonych problemów taktyczno-operacyjnych w procesach decyzyjnych. Tu również jest miejsce do rozważań nad sprawami ludzkimi i całym kompleksem problematyki stanu moralno-politycznego i wiążącego się z tym ściśle działania ideowo-wychowawczego.

Wreszcie uwaga trzecia dotyczy faktu, iż rozważania swoje zawęzłam do kilku węzłowych kwestii z obszernej problematyki stosunków międzyludzkich. Będzie to więc szkic, który traktuję jako głos w dyskusji.

Kierownictwo partii i państwa nadaje stosunkom międzyludzkim coraz wyższą rangę. Znaczenie problemu - zarówno w sferze teoretycznych rozważań, jak i rozwiązań praktycznych - wynika z samej istoty ideałów humanizmu socjalistycznego, z nadrzędnych celów programowych etapu budowy społeczeństwa rozwiniętego socjalizmu. Dobro człowieka, jego wszechstronny i harmonijny rozwój, godność i szczęście są w tych założeniach wartością najwyższą. Podkreślały to zawsze z całą mocą dokumenty partii, a zwłaszcza uchwały VI i VII Zjazdu PZPR. Poddawano je gruntownej analizie na wielu plenarnych posiedzeniach KC PZPR.

I sekretarz Komitetu Centralnego tow. Edward Gierek w referacie wygłoszonym na VII Plenum KC PZPR w 1977r. z całą mocą wskazywał że "samopoczucie człowieka ... zależy od atmosfery społecznej, jaka go otacza. Musimy dążyć do tego, aby wszędzie w każdym środowisku dominowały sprawiedliwość, pryncypialność, wzajemne wysokie wymagania, życzliwość i zaufanie, najlepsze humanistyczne wartości."

Wyrazem kontynuacji polityki partii w tej ważnej sferze życia i działalności są postanowienia VIII Zjazdu. W toku dyskusji i dokumentach programowych sprawom tym poświęcono dużo miejsca i uwagi. Chodzi bowiem o to - jak podkreślał w końcowym wystąpieniu na Zjeździe I sekretarz KC PZPR - że "socjalizm nazwany jest ustrojem sprawiedliwości społecznej. Obowiązkiem naszej partii jest dbać o to, aby rzeczywistość zawsze i wszędzie potwierdzała tę nazwę"

Nie ulega wątpliwości fakt, że dziś, jak nigdy dotąd w historii społeczeństwo ocenia naszą rzeczywistość patrząc przez pryzmat modelu współżycia ludzi, kształt zaś stosunków międzyludzkich wpływa decydująco na ludzkie postawy i zachowania, na zaangażowanie w pracy i służbie dla kraju.

Również w sferach zbrojnych, które są przecież integralną częścią naszego społeczeństwa i podlegają tym samym - co społeczeństwo - procesom rozwojowym, sprawie stosunków międzyludzkich poświęca się wiele uwagi. Wynika to przede wszystkim z

socjalistycznego charakteru naszej armii. Minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski problem ten określił następująco: "Nowoczesne-socjalistyczne siły zbrojne będą utrwalac i podnosić swój kulturalny status. Jego kluczowym założeniem jest przestrzeganie socjalistycznych norm, a w szczególności doskonalenie stosunku człowieka do człowieka. Stąd też postulat harmonijnego kojarzenia wymagalności w treści z kulturą w formie, łączenia dyrektywności z inicjatywą, pryncypialności z życzliwością, ambicji ze skromnością."

Zgodnie z powyższymi założeniami, działalność w tym zakresie w siłach zbrojnych została znacznie zdynamizowana, zwłaszcza w kilku ostatnich latach. Przeprowadzono wiele kompleksowych analiz i badań problemowych, których uogólnienia znalazły wyraz w szeregu dokumentów normatywnych: "Zasadach etyki", "Zasadach działania kadrowego" i "Obyczajach...", "Programie rozwoju kultury w siłach zbrojnych PRL na lata 1976-1980", "Programie umacniania dyscypliny", w regulaminach. Pojawia się też coraz więcej publikacji, analiz, opracowań o znaczeniu teoretycznym i wartościach użytkowych /praktycznych/. Zrealizowane ostatnio na tej podstawie przedsięwzięcia mające charakter programowy i planowy pozwoliły na stałe utrwalic w większości środowisk wojskowych dobre wzory współżycia, przewycięzać i likwidować wynaturzenia i deformacje w stosunkach międzyludzkich. Wielkim osiągnięciem jest uwrażliwienie na tę stronę życia społecznego wojska-organów dowódczych, politycznych i partyjno-społecznych oraz aktywu wszystkich środowisk wojskowych.

Wyznacznikiem tego jest wystąpienie gen. armii W. Jaruzelskiego na VIII Zjeździe, gdzie mówca podkreślał, że: "Wojsko nasze jest ze swej natury istotną płaszczyzną narodowej, socjalistycznej integracji. Regulamin Sił Zbrojnych określa to wskazaniem: żołnierz żołnierzowi towarzyszem broni. Solidarność kolektynu, spoiwość wewnętrzna wojska ma oczywiste polityczne i bojowe znaczenie. Dobre stosunki międzyludzkie są tej spoiwości szczególnie cennym czynnikiem. Wymagają one czystej, życzliwej, a jednocześnie pryncypialnej atmosfery. W warunkach armii - i w służbie, i w walce - oznacza to z jednej strony dyscyplinę, rygor, wymagalność, z drugiej zaś jedność

ideowo-moralną, ducha koleżeństwa i wzajemnej pomocy. W trosce o rozwijanie tych cennych wartości wielką uwagę przywiązujemy do zasad etyki, do obyczaju i ceremoniału wojskowego, do przestrzegania najlepszych norm i wzorów, według jakich żyć i postępować powinien polski, socjalistyczny żołnierz."

Waga i znaczenie problemu implikuje także nasze akademickie działania w tej sferze. Zmierzają one z jednej strony do takiego ukształtowania w toku pracy polityczno-wychowawczej, a zwłaszcza w procesie dydaktycznym - socjalistycznych stosunków międzyludzkich, które zapewniłyby pełną bezkonfliktową, realizację wszystkich zadań bieżących uczelni. Z drugiej zaś strony chodzi o to, by słuchacze /absolwenci/ byli przygotowani do współtworzenia - zgodnego z wymogami pokojowego okresu szkolenia wojsk i potrzebami przyszłego pola walki - modeli współżycia ludzi w jednostkach, sztabach i instytucjach wojskowych, w których będą pełnić służbę.

Pod pojęciem: stosunki międzyludzkie w socjalistycznej armii, rozumie się zwykle respektowanie zasad żołnierskiego współżycia opartego na normach regulaminów i socjalistycznej etyki oraz obyczajów. Różne są definicje tego pojęcia. Sądzę, że można przyjąć następujące określenie dla pojęcia "socjalistyczne stosunki międzyludzkie w wojsku": jest to uporządkowany system więzi, wyrażający zasady wzajemnego poszanowania, wzajemnej pomocy, zaufania i lojalności, sprawiedliwości ocen, koleżeństwa i solidarności, oparty na kulturze postępowania i słowa, rzetelności, wzorowym wykonywaniu obowiązków, wysokim poczuciu odpowiedzialności za realizację zadań służbowych oraz na konsekwentnym przestrzeganiu zasad i norm określonych w regulaminach i innych dokumentach normatywnych. U podstaw tych zasad leżą humanitarne ideały socjalizmu, utrwalone w systemie stosunków społecznych w państwie i w systemie indywidualnych więzi oraz współzależności w zhierarchizowanej strukturze wojskowej.

Tak więc, na ten model składają się te elementy kultury naszego zawodu, które głównie dotyczą dowodzenia i współżycia, a więc z jednej strony: troska przełożonych o podwładnych, humanitarne traktowanie ich spraw, wzajemny szacunek, życzliwość i solidarność, z drugiej zaś: wysoka świadoma dyscyplina, obo-

wiązkowość, poczucie odpowiedzialności, ścisłe, rzetelne wykonywanie powinności, poleceń i r o z k a z ó w .

Nie ulega wątpliwości, że utrwalenie tego modelu w świadomości wszystkich żołnierzy, a przede wszystkim w praktyce, stanowi trudny do realizacji problem polityczno-wychowawczy. Trudność wynika z jego złożoności i dynamizmu, tak jak złożone i dynamiczne są płaszczyzny, na których funkcjonuje dowodzenie i współzycie ludzi w różnych relacjach i układach.

W przypadkach niedostatecznego oddziaływania przełożonych aparatu partyjno-politycznego, organizacji partyjnych i młodzieżowych oraz dezintegracji kolektywów żołnierskich charakterystycznym zjawiskiem /także dla funkcjonowania socjalistycznych stosunków międzyludzkich/ jest zmienność sytuacji i tendencja do odradzania się negatywnych procesów, postaw.

W sferze stosunków międzyludzkich rządzą prawa, które wymagają przede wszystkim ciągłej, wytężonej i twórczej pracy nad ich doskonaleniem, ulepszaniem, uszlachetnianiem, zgodnie z ideologią socjalizmu i normami naszej etyki. Jest to walka ze starym, o przewyciężenie nawarstwień kulturowych, a zarazem walka o wdrożenie i upowszechnianie w życiu nowych norm i zasad etyczno-ideowych.

Pożądane efekty zamierzeń i działań są więc tylko tam możliwe, gdzie troska o ich rozwój i ugruntowanie będzie ustawiczna, a zainteresowanie ogniw służbowych i partyjno-politycznych - p o w s z e o h n e .

W naszej socjalistycznej armii w ciągu 37-lecia jej istnienia stworzone zostały wszelkie niezbędne warunki do funkcjonowania i utrwalania się socjalistycznych stosunków międzyludzkich. Jednakże nie wszędzie i nie w pełni zostały one utrwalone. Nadal niestety, spotykamy się z faktami naruszania elementarnych norm stosunków międzyludzkich i to w skrajnej postaci polegającej jakże często na psychicznym i fizycznym znęcaniu się nad ludźmi, na deptaniu ich godności osobistej.

Do innych ujemnych zjawisk będących przejawami deformacji stosunków międzyludzkich i jednocześnie ich źródłami, które występują w wojsku z różną ostrością - przynoszą nieodwracalne szkody psychiczne i moralne w świadomości żołnierzy, zaliczyć trzeba: - niereagowanie na ważne życiowe problemy ludz-

- kie, bezduszne i formalne ich załatwianie przez przełożonych i pracowników instytucji wojskowych;
- niezdrowe ambicje niektórych przełożonych doprowadzające do traktowania ludzi czysto instrumentalnie - jako środków do osiągnięcia określonych celów: schlebianie przełożonym, a zarazem bezduszne i bezwzględne traktowanie podwładnych;
 - uproszczony subiektywizm w ocenie niektórych podwładnych, wyróżnianie uległych i "rozprawianie" się z ludźmi rzetelnymi, lecz często z różnych przyczyn niewygodnymi, i co się z tym ściśle wiąże - uznawanie wyłącznie własnych racji, tłumienie słusznej krytyki;
 - sięganie po zaszczyty, awanse, odznaczenia nie mające uzasadnienia w rzeczywistych zasługach;
 - zaniedbania w sferze warunków socjalno-bytowych, bezpieczeństwa pracy, potrzeb sanitarnohigienicznych podwładnych;
 - niski poziom świadomości i zdyscyplinowania części młodzieży powołanej do odbycia zasadniczej służby wojskowej.

Wiemy doskonale, że każde naruszenie zasad socjalistycznych stosunków międzyludzkich tworzy łańcuch wypaczeń oraz sytuacji szkodliwych dla wojska i sprzecznych z istotą i charakterem armii socjalistycznej.

Sygnalizując bardzo ogólnie problem od jego zjawiskowej strony szerzej na ten temat będzie mówił pracownik naukowy JBS WAP tow.mjr dr hab.Iwaniec-chciałbym zwrócić uwagę towarzyszy na to, iż w tych negatywnych faktach mają niekiedy udział bezpośredni, choć najczęściej pośredni, także nasi wychowankowie, absolwenci ASG WP. Stawia to przed nami ważne i odpowiedzialne zadania ideowo-wychowawcze i dydaktyczno-organizacyjne.

Rozpatrując kwestię przyczyn i źródeł owych zjawisk obcych charakterowi naszej armii, bez trudu odnajdujemy ich subiektywne uwarunkowania. Zależą one bowiem bezpośrednio bądź pośrednio od ludzi, od stanu ich świadomości, poziomu kultury, treści utrwalonego obyczaju i systemu wartości. Przedstawione negatywne zjawiska mają wszakże i przesłanki obiektywne. Ich źródłem jest niekiedy wadliwa organizacja działań, spiętrzenie zadań i problemów, które musi rozwiązywać wojsko, a przede wszystkim jego kadra. Pośrednią przyczyną jest również szybkie tempo przemian współczesnego życia, które wywołuje napięcie

psychiczne i wpływa destrukcyjnie na stan zdrowia psychicznego ogółu żołnierzy zawodowych.

Należy ponadto uwzględnić fakt, iż nasze wojsko, mimo że jest armią socjalistyczną, zachowuje wiele tradycyjnych mechanizmów wojska jako instytucji biurokratycznej, co wpływa ujemnie na treść stosunków międzyludzkich. Wynika to m.in. z tego, że opiera się ono na strukturze hierarchicznej, gdzie obowiązuje bezwzględna dyscyplina i niepodważalność rozkazu oraz podporządkowanie się woli przełożonego i starszego, gdzie zachowania żołnierzy "sterowane" są ściśle normami regulaminów.

Faktem jest poza tym, że uczestnictwo w życiu wojskowym, w określonych jego strukturach, nie jest dobrowolne, przynajmniej dla większości żołnierzy. Niemożliwe jest samowolne wycofanie się z życia wojskowego, rozejście itp., jak to się dzieje w strukturach tradycyjnych /rodzina, grono kolegów, zakład pracy/. Wynikiem tego są duże trudności - znacznie większe niż w środowisku cywilnym - przystosowania się /adaptacji/ do istniejących warunków bytowych /sytuacji/, w mniejszym zakresie mogą tu funkcjonować swoiste "s a m o r e g u l a t o r y" życia społecznego, choć nie ulega wątpliwości, że w wojsku łatwiej jest jednocześnie wprowadzać i upowszechniać nowe racjonalne wzorce postępowania i współżycia.

Nadmienić też trzeba, że całe życie wojskowe to właśnie funkcjonowanie dużych zbiorowości, kolektywów, grup formalnych i nieformalnych. Tok życia, szkolenia i wychowania w tych zbiorowościach trwa nieprzerwanie przez całą dobę. Związane jest z tym ogromne nasilenie jak w żadnych innych środowiskach, kontaktów interpersonalnych. Założyć więc należy spotęgowanie negatywnych zjawisk i sytuacji konfliktowych na tle obyczaju, kultury, poszanowania godności, oceny ludzkiego postępowania itp. Istnieją tu - jak pisze prof. Michalik - "szczególne możliwości swoistych nadużyć moralnych wiążących się z charakterem pracy /żołnierza zawodowego/, łatwo w nim o naruszenie prerogatyw przełożonego w stosunku do podwładnego^{1/}....

Stąd też istnieje uzasadniona potrzeba nie tylko kontroli funkcjonowania owych stosunków międzyludzkich w różnych układach, ale przede wszystkim uczenia ludzi życia w takich warunkach. Istnieje także potrzeba ustawicznej walki z obcymi wzor-

cam, negatywnymi tradycjami kulturowymi wynoszonymi z domów i określonych kręgów środowiskowych, z różnymi obciążeniami niezgodnymi z normami etyki socjalistycznej.

Jak już wspomniano, u źródeł występujących jeszcze niekiedy deformacji stosunków międzyludzkich w LWP nie leżą przyoczyny klasowe, polityczne czy ideologiczne. Jednakże taki wymiar i rangę ma walka o ich treść i formę. W grę wchodzi to bowiem wszelkie uzasadnienia ww. postulatu, odwołujące się do uniwersalnych norm poszanowania człowieka i jego uprawnień, oraz argumenty wskazujące na status żołnierza obrońcy granic. Trzeba pamiętać, że poniżenie osobowości ludzkiej może uczynić podwładnego przeciwnikiem idei, reprezentowanych przez rozkazodawcę^{2/}. Nie może to być więc działalność peryferyjna. Nie może też być traktowana jako wyraz dobrej woli przełożonego, jako jego gest łaski i wielkoduszności.

Nie wszędzie jednak - na co pragnę zwrócić uwagę towarzyszy - utrwaliło się w pełni przekonanie, że socjalistyczne stosunki międzyludzkie są podstawą wysokiego stanu gotowości bojowej, że warunkują one stan moralno-polityczny, poziom świadomej dyscypliny, wysokie efekty szkoleniowe i że wtórnie określają poziom sprawności organizacyjnej wojsk.

Wśród części kadry panuje nawet opinia, że troska o wysoką dyscyplinę i sprawność organizacyjną wyklucza respektowanie socjalistycznych zasad współżycia pomiędzy żołnierzami. Daje tu chyba znać o sobie nieumiejętność łączenia tego, co zawiera w sobie głoszony w naszych siłach zbrojnych postulat: "kultura w formie i wymagalność w treści".

Istnieje więc w dalszym ciągu potrzeba takich działań, których rezultatem byłoby przekonanie naszych słuchaczy, że problem stosunków międzyludzkich w środowisku żołnierskim należy rozpatrywać i traktować kompleksowo, jako trwałą i nieodłączny element dowodzenia, wychowania i gotowości bojowej, jako główne zadanie pracy partyjno-politycznej w przygotowaniu żołnierzy do działań na przyszłym polu walki.

Rozpatrywanie kwestii stosunków międzyludzkich w tym ostatnim wymiarze nasuwa szereg dodatkowych wątpliwości, o czym wspomniałem na wstępie. Wynikają one przede wszystkim z oceny charakteru przyszłych działań, z prognoz dotyczących ich

wpływu na psychikę żołnierza. Wydaje się, że wpływ ten należy rozpatrywać w kontekście niektórych cech przyszłego pola walki przy uwzględnieniu faktu, iż:

- przyszła wojna będzie starciem nie tylko sił militarnych, ale przede wszystkim dwóch różnych systemów społeczno-ekonomicznych, gdzie najwyższej próbie poddana zostanie dojrzałość moralno-polityczna wojsk;
- starcie zbrojne będzie poprzedzone/i kontynuowane/ konfrontacją ideologiczną mającą formy wojny psychologicznej;
- nastąpi niewspółmierny wzrost trudności działań spowodowany stosowaniem środków o niespotykanej dotąd sile rażenia.

Zakłada się, że przyszła wojna będzie starciem klasowym na nie spotykaną dotąd skalę. Będzie to wojna idei, konfrontacja systemów wartości i racji politycznych. Starcie w sferze ideologii przybierze rozmiary niespółmierne do czasu pokoju. Będzie prowadzone z całą ostrością i nie spotykaną dotąd gwałtownością.

Nasz potencjalny przeciwnik nie ukrywa wcale, że "pierwszym i najważniejszym zadaniem w przyszłej wojnie będzie walka o umysły ludzi. Wszystko inne zostanie podporządkowane tej bitwie"^{3/}. Płaszczyzna ideologii jest już w czasach pokoju polem bitwy. Walka o ludzi, o ich umysły trwa nieustannie. Już dziś zaangażowane są w niej zarówno cywilne ośrodki propagandowe, jak i aparat wojny psychologicznej głównych armii NATO. Kierunkowym i strategicznym celem tego działania jest destrukcyjne oddziaływanie na stan moralno-polityczny, osłabienie gotowości wojsk-państw członków Układu Warszawskiego, w tym LWP. Zakłada się, że w czasie działań wojna psychologiczna ma zapewnić osiągnięcie celów walki zbrojnej, przyczynić się do osiągnięcia zwycięstwa. Dodać trzeba, że możliwości techniczne pozwalają ośrodkiem dywersji ideologicznej i antykomunistycznych oddziaływań na znaczne rozszerzenie zasięgu i stosowanych form.

W tych warunkach ogromnego znaczenia nabiera trwałość postaw ideowych wszystkich żołnierzy, ich oddanie sprawie socjalizmu, partii, ojczyźnie i narodowi. Stąd sprawa utrwalania socjalistycznych norm we współżyciu, w kształtowaniu odporności psychicznej, wysokiego stanu moralno-politycznego i nastrojów musi być traktowana priorytetowo we wszystkich przedsięwzięciach organizacyjnych i wychowawczych, realizowanych w

wojsku zarówno w okresie pokoju, jak i w czasie wojny. Tego musimy uczyć naszych słuchaczy.

Jak wynika z dotychczasowych rozważań znaczenie czynnika subiektywnego i roli człowieka w wojnie stale rośnie. Z oceny środków działających destrukcyjnie na psychikę żołnierzy wynika, że bardzo trudno będzie stale utrzymać ich stan moralno-polityczny na wymaganym wysokim poziomie, że dowódcy i aparat partyjno-polityczny będą wypełniać swe funkcje w sytuacjach wyjątkowych, złożonych.

Krytyczny stan moralno-psychiczny, jako skrajny przejaw takich sytuacji, nie będzie wprawdzie oznaczał negocjowania przez żołnierzy uznawanych dotąd wartości ideowo-politycznych, ale niekorzystne - z punktu widzenia potrzeb walki - ich zachowania /ucieczki, krycie się, niesubordynacja itp/ mogą przesłaniać dotychczasowe walory moralno-bojowe i przez to przejściowo pogorszyć rezultaty działań.

W tej sytuacji konieczne jest działanie równoległe: rozwijanie ideowych motywacji walki z równoczesnym doskonaleniem technicznych środków osłony ludzi przed fizycznymi i psychicznymi skutkami uderzeń broni masowego rażenia oraz doskonaleniem mistrzostwa bojowego i mądrości w dowodzeniu.

Głęboka więź z podwładnymi, wszechstronne rozeznanie w nastrojach, potrzebach żołnierzy oraz kształtowanie wysokiego stanu moralno-politycznego stanowiąc będzie w warunkach bojowych niezawodną podstawę i niezbędną czynnik gotowości bojowej.

Należy założyć, że na przyszłym polu walki wystąpi szereg czynników wiążących się ściśle z interesującą nas kwestią stosunków międzyludzkich:

- Stale działający czynnik zagrożenia życia i utraty zdrowia /niebezpieczeństwo kalectwa/, stwarzający specyficzny stan troski o egzystencję człowieka. Warunki te będą równocześnie surowym sprawdzianem solidarności i koleżeństwa. Współdziałanie żołnierskie ma ścisły związek z poczuciem bezpieczeństwa w chwilach trudnych i nieznanym żołnierzom z dotychczasowych doświadczeń osobistych.

- Potrzeba przewartościowania uznawanych dotąd norm obyczajowych a nawet wartości. W walce zbrojnej giną ludzie ulegają zniszczeniu dobra materialne, toteż sytuacja wojenna wymagać

będzie głębokich motywacji ideowych i wysokiego stanu moralno-politycznego, akceptacji tezy o bezwzględnej obronie ojczyzny i zdobyczy socjalizmu. Te wyznaczniki moralno-polityczne sprzyjać będą - jak sądze kształtowaniu właściwych stosunków międzyludzkich.

- Czynniki trzeci polega na wystąpieniu swoistych sprzeczności między obowiązkiem walki a powinnościami wobec osób najbliższych i towarzyszy broni. Uczestnictwo w walce łączyć się będzie bezpośrednio z przewycięzeniem konfliktu między obowiązkiem obrony ojczyzny a obowiązkami rodzinnymi, a zatem - między interesem ogólnym i własnym. Więź wspólnego losu wynikająca z jednakowego położenia żołnierzy, doznawania niewygód i niepewności jutra - dodatkowo wzmacniać będzie spójność działania i wzajemną zależność współtowarzyszy walki. Utrata najbliższych przyjaciół, okrucieństwa, sytuacje szczególnie niekorzystne dla przebiegu walki wywołają zapewne w stosunkach międzyludzkich pozytywne zjawiska, stany emocjonalne: interes ogólny przesłoni częściowo /przynajmniej/ czynniki egoistyczne.

- Czynniki czwarte to obowiązek wykonania zadań przy braku pełnej informacji. Poczucie własnego bezpieczeństwa zależeć będzie w znacznym stopniu od dobrej informacji, od zaufania do niezawodności broni i sprzętu bojowego, a przede wszystkim do dowódców i dowodzenia. Sytuacje bojowe ujawnią z całą ostrością różnego typu zachowania. Głębokie uczucia patriotyczne i internacjonalistyczna solidarność, świadomość kolektywnej tożsamości żołnierzy będą wyzwalać u każdego żołnierza pożądane motywacje i pełne zaufanie do przełożonych będą wpływać korzystnie na nieugiętość bojową, hart i odwagę żołnierzy w warunkach osamotnienia i w zespołach.

W tworzeniu organizacyjnych, wychowawczych i psychicznych warunków utrwalania się socjalistycznych stosunków międzyludzkich /na polu walki/ priorytetowe zadania spełniać będzie kadra dowódcza, w tym absolwenci Akademii Sztabu Generalnego WP.

Z istoty i specyfiki armii socjalistycznej wynika, że dowódca jest w jej życiu i funkcjonowaniu postacią centralną. Pozycję tę utrwała przyjęta i realizowana w naszym systemie zasada jednoosobowego dowodzenia oraz fakt, że dowódca spr-

wuje władzę jako funkcjonariusz socjalistycznego państwa, jako realizator polityki partii - w wojsku.

Dowódca - zarówno w warunkach wojny, jak i pokoju - będąc przełożonym podporządkowanych mu żołnierzy jest organizatorem życia i szkolenia podwładnych, wywiera wpływ na tok służby i postępowanie pozasłużbowe, a więc na sytuację życiową podwładnych. Jego decyzje i cechy osobowe wpływają bezpośrednio na sfery, które określają treść stosunków międzyludzkich, na sprawność organizacyjną służby, szkolenia i na procesy wychowawcze. Toteż jego zachowanie - zgodnie z modelowymi założeniami - powinno stanowić swego rodzaju wzór do naśladowania; stąd ogromne znaczenie jego kwalifikacji, cech, osobowych - zwłaszcza charakterologicznych. Waga tego problemu określa naszą rolę i zadania szkoleniowo-wychowawcze w pracy ze słuchaczami.

Oczywista jest rola kadry uczelni we wpajaniu słuchaczom zrozumienia potrzeby /nawyku/ kształtowania i przestrzegania właściwych stosunków międzyludzkich. Uczelnia przesądza bowiem w poważnym stopniu o postawach swych wychowanków, o efektywności funkcji wychowawczych uczelni przesądza zaś jej kadra dydaktyczno-naukowa. Kształtowanie i stałe uszlachetnianie socjalistycznych stosunków międzyludzkich jest obowiązkiem służbowym i ideowym. Nikt i nic nie może zwolnić żadnego żołnierza zawodowego od codziennej troski o podwładnych; troski o stan stosunków międzyludzkich w jednostce i ciążących na nim z tego tytułu powinności.

W świetle powyższego postulatu i ciążących na nas obowiązków ukształtowania w toku studiów w ASG WP nowoczesnych dowódców i oficerów sztabu rodzi się potrzeba zweryfikowania naszych działań szkoleniowych i wychowawczych, a także dokonania analizy i oceny w jakim stopniu organizacja i tok życia w uczelni, nasze własne postępowanie jako nauczycieli służą słuchaczom za wzór współżycia i respektowania socjalistycznych norm żołnierskiego obyczaju i etyki. Do naszych stałych powinności - niezależnie od tego, jaką problematyką się zajmujemy i jakie pełniemy funkcje w uczelni - należy:

- utrwalanie w świadomości słuchaczy znaczenia doniosłości problematyki socjalistycznych stosunków międzyludzkich, prezentowanie im wykładni teoretycznej i praktycznej tej sfery życia wojsk;

- ideowe i metodologiczne przygotowanie słuchaczy do działalności merytorycznej, organizacyjnej i wychowawczej /odnośnie omawianej problematyki w miejscach pełnienia służby;
- przekazywanie oficerom - w oparciu o osobisty przykład, o własną uczelnianą organizację życia i wzorowe rozwiązania wychowawcze - przykładowego modelu kształtowania socjalistycznych stosunków międzyludzkich; tworzenie systemu motywacji do przenoszenia na grunt jednostek, sztabów, instytucji wojskowych najlepszych doświadczeń akademii;
- kształtowanie u słuchaczy umiejętności doskonalenia własnych cech osobowych, głównie charakterologicznych, oraz niezbędnych umiejętności oddziaływań socjotechnicznych i psychologicznych na podwładnych;
- doskonalenie rozpoznawania i określania predyspozycji słuchaczy do dowodzenia, umiejętności kształtowania wzorów współżycia opartych na założeniach etyki marksistowskiej i - w oparciu m.in. o te walory - formułowanie możliwie obiektywnych i pełnych opinii służbowych /w celu podejmowania właściwych decyzji personalnych/.

Z uwagi na fakt, że niektórzy oficerowie różnie rozumieją i interpretują sferę stosunków międzyludzkich, co obniża efekty prowadzonych przez nich prac wychowawczych, dostrzegamy potrzebę szerszego wychodzenia z tą problematyką na forum ogólnoakademickie. Chodzi głównie o to, że zdarzają się pewne wypaczenia przyjętej i realizowanej konsekwentnie zasady jednoosobowego dowodzenia. Polegają one głównie na tym, że niektórzy dowódcy, sprawując pełnię władzy, nie potrafią w procesie decyzyjnym właściwie hierarchizować spraw i problemów oraz gubią nierzadko z pola widzenia wartość najwyższą - człowieka ! Toteż jednym z kluczowych zadań wychowawczo-dydaktycznych naszej uczelni w pracy z przyszłymi dowódcami jest kształtowanie u nich humanistycznego punktu widzenia na rzeczywistość wojskową.

W myśl założeń teorii marksizmu-leninizmu i polityki programowej PZPR, zgodnie z wykładnią zawartą w "Zasadach etyki" ... "Obyczajach" oraz innych dokumentach normatywnych uczyć musimy słuchaczy właściwego hierarchizowania spraw, problemów i faktów życia społecznego w wojsku. "Humanizacji stosunków musi

odpowiadać humanizm warunków, w jakich żyje żołnierz" jak stwierdził minister obrony narodowej gen. armii W. Jaruzelski na ostatniej odprawie kierowniczej kadry sił zbrojnych PRL. Zasada ta, ten postulat, związana jest ściśle z rzeczywistością współczesnej armii: z ogromną i wciąż postępującą technizacją wojska. Niektórzy dowódcy w ramach swoistej "troski" o dobra techniczne i materialne preferują "techniczne widzenie człowieka", a ściślej - takie spojrzenie w którym technika przesłania żywego żołnierza, jego potrzeby i problemy. Nie jest to na pewno wyrazem humanistycznego stosunku do rzeczywistości, nie jest to zgodne z duchem ideologii socjalistycznej.

Kolejnym zagadnieniem, które powinno być przedmiotem szerszej refleksji w toku studiów, jest kwestia umiejętności stosowania praktyki dyscyplinarnej, a zwłaszcza rzetelnego satysfakcjonowania ludzi i sprawiedliwego, zgodnie z przepisami, egzekwowania obowiązków. W myśl "Programu umacniania dyscypliny..." sprawy te należy podejmować wszechstronnie w procesie dydaktyczno-wychowawczym, czyniąc określone odniesienia i rozpatrując je na tle stosunków międzyludzkich. Idzie tu zwłaszcza o wpojenie głębokiego przekonania, że nie ma sprzeczności pomiędzy uszlachetnianiem stosunków międzyludzkich a umacnianiem dyscypliny. Problemem o ogromnej doniosłości jest wpojenie przyszłym dowódcom treści i form socjalistycznej kultury w myśl założeń "Programu rozwoju kultury". Wydaje się, że w sferze kultury, a ściślej - obyczaju, mamy w omawianym kontekście najwięcej do zrobienia. Jest bowiem udowodnione, że u podłoża większości wynaturzeń w stosunkach międzyludzkich tkwią nawarstwienia kulturowe, a ściślej - nieprzezwykłe ujemne "zaszłości" wyniesione ze środowisk lokalnych, tradycyjnych.

W tym miejscu chciałbym gorąco rekomendować pouczającą i skłaniającą do osobistych refleksji, wydaną w ubiegłym roku, książkę St. Kwiatkowskiego "Kultura kierowania w wojsku".

Nie chodzi w tym wypadku o formy zachowań /"maniry", język/, ale o treść określonych postaw, stan świadomości, normy moralne itp., manifestujące się nierządkiem w skłonności do wywyższania się, wyniosłości, zarozumiałstwa, uniżoności wobec przełożonych, bądź postawy "super mądrości" "super władzy" w stosunku do podwładnych. Są to pojęcia i praktyki, które w

toku studiów mogą i powinny być plaszczyzną stałej konfrontacji poglądów, opinii i refleksji. Oficerowie, pracownicy naukowo-dydaktyczni, w stałych kontaktach ze słuchaczami powinni dążyć także do tego, by przełamać funkcjonujące wśród części z nich obiegowe opinie na temat rzekomo obiektywnych sprzeczności między ideami socjalistycznych stosunków międzyludzkich w wojsku a wymagalnością, porządkiem wojskowym i karnościami żołnierza. Są to przecieży procesy i wartości pozytywnie skorelowane. Chodzi więc o to, by były respektowane.

Podkreślamy, że przełożony - zwłaszcza dowódca - musi mieć świadomość konieczności nieustannej samokontroli w odniesieniu do własnego postępowania. Jest to istotne ze względu na funkcję osobistego przykładu, własnego zachowania wobec podwładnych i podejmowanych w stosunku do nich decyzji. Dowódca powinien nabyć w uczelni niezbędną wiedzę i umiejętności w zakresie samokontroli sposobów skutecznego i efektywnego oddziaływania na podwładnych, metod integracji wokół zadań. Uważając oficerów rzemiosła wojskowego, powinniśmy ukształtować w nich przekonanie, że na siłę bojową dowodzonego pododdziału, oddziału związku taktycznego składają się ludzie, ich kwalifikacje i sprawny sprzęt. Dowódca swoją troską powinien obejmować wszystkich i wszystko.

Sądzę też, że problematykę stosunków międzyludzkich można bez trudu szerzej eksponować także w procesie decyzyjnym, szkoleniowym podczas ówczesnych taktycznych, w toku analiz i ocen działań bojowych w różnych sytuacjach. Wydaje się, że zafascynowani zadaniami i problemami pola walki nader często nie odpowiadamy na proste pytania: co z oficerem, z prostym żołnierzem, z kadrą w tych złożonych sytuacjach?

Kończąc swoje wystąpienie chciałbym podkreślić, że tok studiów w naszej uczelni zapewnia niezbędne warunki do nabycia przez przyszłych dowódców pełnej wiedzy, umiejętności odnośnie prowadzenia pracy wychowawczej tak w warunkach pokojowych, jak również na przyszłym polu walki. W procesie dydaktyczno-wychowawczym doskonalimy ich kwalifikacje w zakresie współdziałania i współpracy z aparatem partyjno-politycznym, instancjami i organizacjami partyjnymi i młodzieżowymi, oraz umiejętność opierania się - w działalności odnośnie kształtowania socjali-

stycznych stosunków międzyludzkich - na ogniwach społecznego działania i szerokim aktywie.

Doświadczenie uczy, że nieumiejętność bądź niedostrzeżenie potrzeby właściwego ułożenia sobie współpracy i współdziałania z ludzmi/ z podwładnymi, kolegami i przełożonymi / jest nierzadko źródłem autokratyzmu, samowoli, a przede wszystkim osobistych porażek niektórych dowódców.

Utrwalajmy więc powszechne przekonanie, że w dziedzinie stosunków międzyludzkich dowódca ponosi odpowiedzialność najwyższą i nie może tej sfery działania "zlecić" nikomu, jest to bowiem niezbędny, podstawowy element dowodzenia. W procesie wychowawczo-dydaktycznym starajmy się w miarę wszechstronnie i w sposób wyostrzony zwracać uwagę słuchaczy na te trudne problemy, bez retuszu i wygładzania rzeczywistości. Wymaga tego konieczność należytego uwrażliwienia przyszłych dowódców i odpowiedniego ich przygotowania do rozwiązywania spraw najtrudniejszych, o dużej doniosłości, ale i złożoności.

Wychodzimy z założenia, że wysoka wiedza fachowa, specjalistyczna i ogólna doskonała umiejętność organizacyjnego działania, głęboko wpojona kultura osobista i erudycja marksistowsko-leninowska stanowią najtrwalszą przesłankę dobrego przygotowania dowódców i oficerów sztabu w dziedzinie utrwalania socjalistycznych stosunków międzyludzkich w jednostkach i sztabach naszego wojska. Jest to jedno z doniosłych zadań naszej uczelni.

Chciałbym też przypomnieć jeszcze raz tę prawdę, że przygotowanie do wojny odbywa się w czasie pokoju. Toteż rozważając problemy socjalistycznych stosunków międzyludzkich w warunkach pola walki, musimy pozostawać w realiach dnia dzisiejszego i czynić wszystko, by ich urzeczywistniony model stanowił podstawę wysokiego stanu moralno-politycznego i najwyższej gotowości bojowej oraz optymistyczną przesłankę zwycięstwa w walce. Możliwości takie posiadamy, bowiem przypadł nam w udziale zaszczytny obowiązek kształcić tych, którzy będą w nadchodzących latach określać oblicze sił zbrojnych.

-
- 1/ M. Michalik, Armia, zawód, moralność. Warszawa 1971, str. 50.
 - 2/ W. Szczerba, Pedagogika wojskowa. Warszawa 1966, str. 346.
 - 3/ W. Sokołowski, Strategia wojenna. Warszawa 1964, str. 202.

Zabezpieczenie niezbędnych potrzeb ludzkich czynnikiem
wyzwalającym aktywność żołnierzy na polu walki

Od szeregu lat daje się zauważyć wzrost ilościowy i jakościowy uzbrojenia oraz innego sprzętu technicznego wojsk. Konsekwencją tego zjawiska jest wzrastająca ranga zabezpieczenia tyłowego w zakresie materiałowym i obsługi.

Jak wiemy, istotną cechą współczesnych działań bojowych będzie ich ciągłość wyrażająca się w przekształceniu jednej operacji w następną. Ciągłość działań będzie możliwa dzięki stosowaniu nowoczesnych środków walki, jak również konieczna, gdyż umożliwi pełniejsze wykorzystanie skutków własnych uderzeń i unikanie strat od uderzeń przeciwnika.

W wyniku dużego nasycenia wojsk nowoczesną techniką, super-techniką wzrasta ranga zabezpieczenia wojsk w amunicję i paliwa płynne. Rozwiązanie tego problemu jest wypadkową wielu przewidywań w kontekście dowozu z kompleksowym korzystaniem ze wszystkich rodzajów transportu.

Aby wyrobić sobie pewien względnie optymalny pogląd na problem "żywienia" pola walki, warto podać kilka przykładów.

Wzrost zużycia energii mechanicznej przypadającej na jednego żołnierza kształtował się pod koniec II wojny światowej w granicach 20-25 KM, obecnie - do 70 KM.

Dzienne potrzeby środków materiałowych przypadających na jednego żołnierza w II wojnie światowej wynosiły około 60 kg /w tym większa ich część przypadała na technikę bojową, amunicję oraz paliwa płynne/ - dzisiaj już w granicach ponad 100kg.

Jeżeli jeszcze dodać, że artyleryjskie przygotowanie ataku wymaga dowiezienia od jednego do półtora samochodu z amunicją na jedno działo, to otrzymamy wyraźny obraz działalności organów tyłowych w procesie zasilania walczących wojsk.

Wyposażenie wojsk w BMR przy równoczesnym wzroście skuteczności oddziaływania broni konwencjonalnej spowodowało znaczne przewartościowanie prognoz przewidywanych strat sanitarnych. Przy uwzględnieniu patologii współczesnego pola walki zachodzi konieczność przybliżenia do walczących wojsk elementów służby

zdrowia oraz ich znacznego wzmocnienia.

Problem o dużym znaczeniu, jakim staje się żywotność systemu komunikacyjnego, jest klamrą spinającą czynność tyłów w zakresie obliczania czasu i przestrzeni przy sprawnym zabezpieczeniu tyłowym walczących wojsk.

Dynamika działań oraz zużycie środków materiałowych powoduje konieczność 2-3 krotnego ich dowozu we wszystkich ogniwach.

Wyrażone przeze mnie tylko niektóre wątki problemu zasilania wojsk dają pojęcie o zabezpieczeniu niezbędnych potrzeb wojsk na współczesnym polu walki.

Myślę, że wykładnią mojego wystąpienia będzie sfera następujących rozważań:

- walczący żołnierze powinni być przekonani, że zabezpieczenie ich w środki materiałowe będzie "żywotne" a więc ciągłe. Ich świadomość powinna cechować pewność, że obsługa będzie działać niezawodnie, szczególnie mam tu na myśli zabezpieczenie medyczne na polu walki. Szybka pomoc medyczna, sprawność ewakuacji daje w sferze psychologicznej żołnierza pewność, że są ludzkie zespoły - ich koledzy z zaplecza, które udzielą im we właściwym czasie pomocy.

Tego typu działanie organów tyłowych wymaga z ich strony permanentnej pracy ideologicznej, wpajania świadomości celów. Żarliwość, partyjność, ścisła współpraca z aparatem partyjnopolitycznym da gwarancję, że żołnierze organów tyłowych będą sprawni w działaniu. W procesie dydaktycznym dużo uwagi poświęcamy problemom zabezpieczenia walki. Szczególnie słuchaczom grup tyłowych przekazujemy pełną wykładnię o potrzebie wysokiej ideowości, partyjności pracowników organów tyłowych. Mówimy im, że działanie oficera tyłów ma wielkie znaczenie polityczne, że jego właściwa praca na polu walki tworzy wśród wojsk atmosferę pełnego zaufania do kolegów, towarzyszy z zaplecza. Stanowi to jeden z podstawowych warunków aktywności walczących wojsk.

Jestem głęboko przeświadczony, że troska o człowieka w kształtowaniu wzoru socjalistycznych stosunków międzyludzkich ma specjalną wymowę w świetle wymogów przyszłego pola walki.

Myślę, że pojęcie: stosunki międzyludzkie w wojsku, można określić jako model więzi o różnych elementach, które powinny sprzyjać realizacji zadań, a szczególnie - dobremu samopoczuciu żołnierzy.

Tak pojmuję rolę organów tyłowych. Rolę polegającą na wzbudzaniu, intensyfikacji aktywności żołnierzy na polu walki.

STOSUNKI MIĘDZYLUDZKIE A NASTROJE I STAN MORALNO-POLITYCZNY
/ŹRÓDŁA I WZAJEMNE UWARUNKOWANIA/

Sprawa stosunków społecznych i interpersonalnych - zachodzących między ludźmi w ich życiu, w pracy, nauce, we współdziałaniu i rywalizacji była zawsze problemem niezmiernie istotnym, przyciągała uwagę wychowawców, kierowników, szefów, dyrektorów, przywódców, polityków a także - i to w szczególnym stopniu - wojskowych. Zagadnienie to ma ogromną wagę z punktu widzenia spójności społecznej, sprawności organizacyjnej grup ludzkich, uruchamiania odpowiedniego systemu motywacji oraz możliwości wykonywania określonych zadań. Można więc założyć, iż problem ma swój sens jednostkowy i społeczny, psychologiczny i socjologiczny, wychowawczy i organizacyjny.

Na naszym polskim gruncie omawianą sprawą zajął się, jako jeden z pierwszych, prof. Władysław Witwicki w kilku swoich pracach, m.in. "Zpsychologii stosunków osobistych", "Psychologiczna analiza ambicji". Wł. Witwicki w swych pracach wyróżnia następujące rodzaje stosunków międzyludzkich: przyjazne, obojętne, wrogie. Tematykę z pogranicza problemu podejmował również w wielu pracach Stefan Szuman, Stefan Baleya i inni naukowcy. W pewnym stopniu sprawą stosunków międzyludzkich zajmują się także naukowcy - publicyści podejmujący zagadnienia etyki i moralności. Generalnie jednak sprawę ujmuje się raczej od strony normatywnej, tj. tworzenia swobodnego zbioru postulatów, zaleceń, nakazów, wytycznych a często "pobożnych życzeń", oderwanych od twardych realiów codziennego życia. Nic też dziwnego, że o sprawie stosunków międzyludzkich pisze się i dyskutuje w sposób werbalny, nie siląc się na głębsze wnikięcie w bogatą treść tego pojęcia i nie podejmując prób naukowej analizy czynników, regulujących całość kształt wzajemnych kontaktów między ludźmi w układach formalnych i interpersonalnych.

Aktualnie za punkt wyjściowy do rozpatrywania i badania tej problematyki przyjmuje się konkretne uwarunkowania wynikające z charakteru panującego ustroju społeczno-politycznego.

Jest sprawą bezdyskusyjną, że socjalizm - znosząc prywatną własność środków produkcji, wyzwalając człowieka od wyzysku kapitalistycznego, likwidując podstawową sprzeczność "pomiędzy społecznym wytwarzaniem a indywidualnym przywłaszczeniem - stworzył dogodne podstawy do praktycznej realizacji w życiu społecznym zasady współdziałania, życzliwości i braterstwa między ludźmi w toku ich działania, a więc relacji nacechowanych uczciwością, szczerością, humanitaryzmem. Socjalizm po raz pierwszy przewyższa funkcjonującą szczególnie ostro zasadę, iż "człowiek człowiekowi wilkiem".

Teza głosząca, że "człowiek człowiekowi jest bratem", że stanowi on wartość najwyższą i jest podmiotem dziejów - stanowiła dla K. Marksa punkt wyjścia do zdecydowanego i kategorycznego żądania: "Obalenia wszelkich stosunków, w których człowiek jest istotą poniżaną, opuszczoną i godną pogardy...."1/.

Z drugiej jednak strony wiadomo, że zmiana ustroju nie rozwiązuje tej sprawy automatycznie. Likwidując bazę sprzeczności antagonistycznych, stwarza podstawy do eliminowania wszelkich deformacji czynników dysfunkcyjnych, jakie mogą powstawać w toku współdziałania wzajemnego ludzi w układach formalnych. Człowiek jest w ujęciu marksistowskim istotą społeczną, tzn. jego istnienie, wiedza, umiejętności, nawyki i działanie mają charakter społeczny. Jednostka ludzka rozwija się w historycznie uwarunkowanym środowisku społecznym obcując ze wszystkimi, na danym etapie rozwoju, pozytywnymi i negatywnymi stronami życia. W takich więc, a nie innych warunkach, wchodzi z innymi ludźmi nieustannie w określone stosunki zależności, podległości, dominacji, partnerstwa itp.

Otóż na danym etapie rozwoju socjalizm nie jest w stanie wyeliminować wszystkich na raz negatywnych objawów postępowania ludzi. Ludzie nie potrafili jeszcze przewyżżyć w sobie skłonności do egoizmu, partykularyzmu, wygodniotwa, znieczulenia zawiści i wygodnego urządzenia się w życiu kosztem innych. Usunięcie i pełna likwidacja tych negatywnych zjawisk jest procesem, który może zakończyć się ich pełnym przewyżzeniem pod warunkiem efektywnego współdziałania całej świadomej części społeczeństwa, a nie tylko stosunkowo wąskiej awangardy.

Jedną z istotnych przyczyn występujących deformacji może być również nieprzestrzeganie zasad demokracji socjalistycznej, leninowskich norm życia, hamowanie i tłumienie krytyki.

Stosunki zachodzące między ludźmi w ich kontaktach wzajemnych: służbowych, społecznych, prywatnych, mają szczególne znaczenie dla sił zbrojnych. Wojsko jest z jednej strony wysoce zorganizowaną i utechnicznią instytucją, przeznaczoną i przygotowywaną do realizacji zadań obronnych, z drugiej zaś strony jest specyficznym organizmem społecznym, z całą zróżnicowaną strukturą socjologiczną i psychologizną. Armię, każdą jednostkę wojskową musi cechować wysoka gotowość bojowa, sprawność, szybkość działania i niezawodność w obliczu zagrożenia bezpieczeństwa kraju. Jednym z ważnych czynników tej niezawodności jest integracja wewnętrzna, wzajemne zaufanie i przewaga tendencji do współdziałania nad dążeniem do źle pojętej rywalizacji. Dlatego też - uwzględniając różne na danym etapie historycznym odchylenia - w armiach dbano zawsze o to, aby stosunki wzajemne wśród kadry wojskowej i wśród szeregowców - zwłaszcza w trakcie działań bojowych - były jak najbardziej poprawne, nacechowane wzajemną akceptacją, zrozumieniem, szczerością, uczciwością, koleżeństwem, zaufaniem oraz gotowością do współpracy i współdziałania. Stąd też tak jednocześnie negatywnie oceniono i ocenia się obecnie wszelkie zadrażnienia i konflikty wśród kadry czy żołnierzy służby zasadniczej, postawy nieszczerości, zawiści, dwulicowości, intryganctwa, źle pojętej rywalizacji, chorobliwej ambicji itp. Zjawiska te bowiem przy pewnym ich nasileniu, wpływają poważnie na stan moralny ludzi, ich nastroje, zwartość kolektywów żołnierskich, a tym samym na gotowość bojową, oraz - w warunkach działań bojowych - na wyniki walki.

W pełni socjalistyczny układ stosunków międzyludzkich w pododdziale, oddziale, zespole, sztabie wojskowym jest - jak wykazuje praktyka - bardzo ważnym czynnikiem wpływającym pozytywnie na stan moralno-polityczny, nastroje, dyscyplinę żołnierzy, na ich zaangażowanie w szkoleniu, służbie i pracy. W sytuacji gdy dominuje pełna integracja zespołów ludzkich, wzajemne zrozumienie, brak konfliktów czy wzajemnych animozji nawet najtrudniejsze zadania jest dużo łatwiej wykonać. Nie tylko, że nie będzie wtedy ludzi próbujących się uchylić od nałożonych obo-

wiązków lub utrudniających ich wykonanie innym, lecz wszyscy będą poszukiwać najlepszych sposobów rozwiązywania istniejących problemów, ponieważ będzie to kwestia pełnego zrozumienia ich ambicji i honoru.

We współczesnej armii socjalistycznego państwa właściwy układ stosunków międzyludzkich nabrał szczególnie ważnego znaczenia, gdyż w sposób zasadniczy wpływa na stan moralno-polityczny i nastroje stanów osobowych, a tym samym na gotowość wojsk do efektywnego działania. Waga problemu wynika z zewnętrznych i wewnętrznych funkcji jakie ma do spełnienia armia państwa socjalistycznego, uwarunkowań klasowo-ustrojowych oraz techniki bojowej, której właściwa eksploatacja i wykorzystanie zależy już nie tylko od stopnia wyszkolenia obsługi, lecz także w bardzo dużej mierze od współdziałania i zrozumienia się członków określonych zespołów, wzajemnego zaufania, solidarności, poczucia odpowiedzialności itd. Te właśnie uwarunkowania i przewartościowania współczesności sprawiają, że zagadnienia związane z kształtowaniem właściwych stosunków międzyludzkich w naszym wojsku, tak w układach pionowych jak i poziomych, znajdują się w rzędzie pierwszoplanowych zadań i obowiązków dowódców wszystkich szczebli, aparatu politycznego, organizacji partyjnych i młodzieżowych oraz innych czynników społecznego oddziaływania.

Można z pełną odpowiedzialnością przyjąć, że wszystko to, co osłabia więzy podwładnych z przełożonymi oraz spójność kolektywów żołnierskich, godzi w siłę i zdolność bojową wojska, natomiast to, co wzmacnia te więzy, przyczynia się do sprawniejszego funkcjonowania organizmu wojskowego i uzyskiwania lepszych wyników w szkoleniu, wychowaniu i dyscyplinie.

Dynamicznym zmianom zachodzącym w wojsku, nowoczesnym metodom kierowania i dowodzenia, kształtowaniu i utrwalaniu wysokiego stanu moralno-politycznego i nastrojów wojsk odpowiadać muszą stale doskonalone stosunki międzyludzkie, jakie powinny kształtować się tak pomiędzy przełożonymi i podwładnymi, jak i w środowisku samych żołnierzy. Muszą to być stosunki oparte przede wszystkim na wzajemnym zaufaniu, życzliwości i szacunku, na świadomej dyscyplinie, która zakładając bezwzględne podporządkowanie się wymogom regulaminów i rozkazom prze-

łożonych wymaga równocześnie, aby podporządkowanie to płynęło z psychicznej gotowości do wykonywania tych nakazów i rozkazów, gotowości wyrastającej na gruncie wewnętrznego przekonania o potrzebie i sensowności działania wynikającego z rozkazu przełożonego, pomimo że grozi to nieraz dodatkowym wysiłkiem, a na polu walki - zagrożeniem zdrowia i życia.

Te istotne założenia leżą także u podstaw socjalistycznych stosunków międzyludzkich w naszej armii. Wnikliwa analiza meldunków, materiałów pokontrolnych, skarg i zażaleń - kierowanych do poszczególnych instancji wojskowych i partyjnych czy listów do redakcji, a także bieżąca obserwacja życia wojskowego wykazuje niezbicie, że całokształt funkcjonujących w danej jednostce, sztabie, instytucji stosunków międzyludzkich wywiera bardzo istotny wpływ na nastroje a częściowo i stan moralno-polityczny ludzi.

Należy jak sądzę, przypomnieć w tym miejscu, że wykładnikiem stanu moralno-politycznego są względnie trwałe przekonania, poglądy, postawy i zachowanie żołnierzy /ludzi/ nie tylko w sytuacjach klarownych, lecz zwłaszcza takich, w których powstaje czynnik zagrożenia, konieczność wyboru i podjęcia decyzji. Nastroje zaś są zjawiskiem bardziej dynamicznym, o podłożu uczuciowo-emocjonalnym i występują zazwyczaj w formie zaktywizowanej o zabarwieniu ujemnym lub dodatnim.

Praktyka działania wojsk zarówno w czasie wojny, jak i w okresie pokoju wykazała i wykazuje, że sposoby zachowania się żołnierzy będą zewnętrznym wyrazem ich wysokiego stanu moralnego i politycznego. Żołnierze o ukształtowanych walorach moralno-politycznych są znacznie mniej podatni na działanie różnych negatywnych bodźców zewnętrznych wywołujących niepożądane nastroje.

Warto również, jak sądzę, uświadomić sobie, że zaktywizowane, tj. uzewnętrznione, nastroje mogą w określonych sytuacjach odzwierciedlać w pewnym stopniu stan moralno-polityczny bądź poszczególne jego elementy. Sprzeczne ze stanem moralno-politycznym nastroje, mające głębsze podłoże społeczno-polityczne czy strukturalne, operatywnie nie przekształcone i przedłużające się, mogą zniekształcać a czasem nawet zmieniać utrwalone uprzednio pozytywne postawy żołnierzy. Mogą one w ta-

kich sytuacjach powodować istotne przewartościowania w aktualnym stanie moralno-politycznym wojsk i poszczególnych środowisk. Nowoczesny dowódca, pracownik polityczny, każdy kto ma do czynienia z procesami kierowania i dowodzenia, jeśli chce uzyskiwać pozytywne wyniki, powinien więc uwzględniać fakt, że zaktywizowane nastroje to konkretne reakcje ludzi, będące następstwem ich stanów psychicznych wywołanych przez określone wydarzenia, sytuacje, fakty i zjawiska zachodzące także w sferze stosunków międzyludzkich w obiektywnie istniejącej rzeczywistości społeczno-politycznej i materialnej. Uzewnętrzniają się one przede wszystkim w zachowaniach werbalnych /dyskusje, wypowiedzi, oceny, opinie, pogłoski, plotki, pytania itp./ W innych sytuacjach nastroje mogą przejawiać się w zachowaniu motorycznym, jak np. nadmierna aktywność lub spadek tej aktywności poniżej średniej przeciętnej, niechęć do wykonywania zadań, w tym także - określonych zadań bojowych na polu walki.

Uzewnętrznianie się nastrojów uwarunkowane jest wieloma czynnikami, wśród których można między innymi wyróżnić: właściwości i cechy osobowe ludzi, ich poziom świadomości ideowo-politycznej, społecznej i moralnej, stosunek do życia i obowiązków społecznych, zdyscyplinowanie, zrozumienie celów walki i ich zaakceptowanie, stałe i doraźne potrzeby, zainteresowania, dążenia, namiętności, przyzwyczajenia, tradycje, doświadczenia życiowe, siłę emocji wyzwalanych przez konkretne wydarzenia.

Sądzę jednak, iż rozpatrując w tych aspektach problem stosunków między ludźmi trzeba zdawać sobie sprawę z faktu, że nawet w najbardziej zintegrowanych zespołach ludzkich nie sposób wyobrazić sobie w pełni bezkonfliktowego przebiegu służby i życia. Spotykają się przecież ludzie o różnych charakterach, stylach działania, wrażliwości i mentalności. Oddziałuje na ich postępowanie konkretna sytuacja i uwarunkowania w życiu osobistym czy służbowym, założone cele i sposoby ich realizacji. Stąd też istnieje uzasadniona, moim zdaniem, konieczność w miarę pełnego - poznania i uwzględniania obiektywnych i subiektywnych źródeł oraz przesłanek powstawania zakłóceń w stosunkach międzyludzkich. Napięcia te wpływają szczególnie mocno na nastroje stanów osobowych, a także sposoby ich ograniczenia i operatywnego likwidowania. W oparciu o własną prak-

tykę /przeszło 30 - letniej służby zawodowej/, poczynione obserwacje i spostrzeżenia oraz literaturę przedmiotu można zaproponować następującą klasyfikację tych obiektywnych źródeł oraz przesłanek:

- Wysokie prerogatywy władzy, którą posiada w warunkach wojska przełożony-dowódca /mogą być niewłaściwie wykorzystywane, a więc efektem mogą być przejawy nieprawidłowej realizacji zasady jednocosobowego dowodzenia/.

- Niska świadomość społeczna niektórych żołnierzy-podwładnych, co w rezultacie prowadzi do niezrozumienia lub opacznego pojmowania ludowego charakteru naszej armii i wynikających stąd zadań, obowiązków i uprawnień żołnierzy.

- Różnice i sprzeczności między osobistymi, doraźnymi interesami żołnierza, a interesami jednostki wojskowej, sztabu lub instytucji.

Sprzeczności te mają charakter nieantagonistyczny i mogą występować - mimo zbieżności klasowo-ideowych interesów - między kadrą a ogółem żołnierzy służby zasadniczej. Wynikają one stąd, że dowództwo jednostki dążąc do wykonania zadań podejmuje szereg koniecznych przedsięwzięć, których realizacja wymaga zintensyfikowania wysiłku żołnierzy. Ci jednak, mimo zbieżności ogólnych celów, kierując się osobistą wygodą bądź też nie rozumiejąc istoty i znaczenia tych przedsięwzięć, nie zawsze je aprobuje, niechętnie uczestniczą w ich realizacji.

- Duże zróżnicowanie żołnierskiego środowiska pod względem poziomu intelektualnego i postaw światopoglądowych, nawyków, i przyzwyczajzeń a także przekonań i zainteresowań społeczno-politycznych i kulturalnych.

- Nierównomierne obciążenie zadaniami służbowymi oddziałów, batalionów i kompanii na szczeblu pułków, plutonów w ramach kompanii, drużyn w ramach plutonów i poszczególnych żołnierzy w ramach drużyn. Stwarza to atmosferę rzekomej krzywdy oraz poczucia niesprawiedliwego podziału zadań i obowiązków.

- Zbytne sformalizowanie, biurokratyzowanie i oderwanie się sztabów organicznych i wyższego szczebla od życia oddziałów i pododdziałów. Prowadzi to do zasklepienia się w formalizmie,

sprzyja rozwojowi "papieromanii" i dodatkowemu obciążeniu najniższych ogniw dowodzenia.

- Niepełna, a zwłaszcza nierównomierna obsada etatowa kadry głównie na dolnych szczeblach organizacyjnych. Sytuacja taka powoduje zbyt duże obciążenie czasowe i zadaniowe młodych oficerów i podoficerów zawodowych, którzy w nawale pracy z braku doświadczenia i właściwej pomocy, niekiedy załamują się, wpadają w nastrój przygnębienia i pesymizmu.

Do subiektywnych przyczyn i przesłanek powodujących zakłócenia w stosunkach międzyludzkich w wojsku należy głównie zaliczyć:

- Nie dość aktywną i mało prężną, niepełną i zawężoną lub tylko formalną działalność organizacji partyjnej, młodzieżowej oraz innych społecznych czynników powołańców do życia w danym środowisku.

- Autokratyczny typ przełożonego, nie znoszącego sprzeciwu i krytyki, apodyktycznego, arbitralnego, sztywnego, zarozumiałego i wyniosłego. Taka postawa idzie w parze z jego stronniczością, ostrością i pochopnością sądów, skłonnością do słuchania pochlebstw pod własnym adresem, tendencją do despotyzmu i samowoli. Taki przełożony nie jednoczy kolektywu, lecz osłabia go przez tolerowanie i tworzenie atmosfery służalczości, zawiści i intryg.

- Partykularyzm i egoistyczne traktowanie zakresu własnych obowiązków na tle ogólnych zadań jednostki. Zbyt wąskie traktowanie przez osoby funkcyjne obowiązków wynikających z daleko posuniętej specjalizacji, nieangażowanie się do społecznego działania, tendencje do pomniejszania innych dziedzin życia i tą drogą eksponowania wyłącznie tego odcinka pracy, za który oni bezpośrednio odpowiadają.

- Nieuwzględnianie osobistych aspiracji, przygotowania zawodowego i zainteresowań żołnierzy przy kierowaniu ich i wyznaczaniu na określone stanowiska służbowe.

- Brak atmosfery sprzyjającej zwalczaniu ujemnych zjawisk. Wadliwie funkcjonujący system zgłaszania i załatwiania osobistych interwencji, próśb, wniosków i zażaleń. Nieinformowanie

podwładnych o ich uprawnieniach i trybie zgłaszania spraw. Brak możliwości przedstawienia problemów nurtujących ludzi, zbyt długi czas ich załatwiania, nieudzielanie odpowiedzi, lekceważący sposób traktowania spraw osobistych lub nietaktowny sposób ich załatwiania.

- Nie zawsze właściwą wrażliwość na stan zdrowia żołnierzy lekceważący stosunek do zgłaszanych dolegliwości, zbyt pochopne stawianie diagnoz niekiedy nie pokrywających się ze stanem faktycznym. Brak klimatu uznania i szacunku dla "dobrej roboty". Słabe zainteresowanie się podwładnymi z punktu widzenia efektywności ich działania. Nieinformowanie ludzi o wynikach pracy, brak oceny ich wysiłku, wartości i perspektyw rozwojowych albo stosowanie tych ocen wyłącznie w przypadkach, gdy żołnierz "podpada" i trzeba go "podkreślić". Brak w praktyce pozytywnych bodźców wychowawczego oddziaływania. Faworyzowanie jednych i krzywdząca ocena innych. Praktykowanie systemu opinii oficjalnych i tzw. "podskórnych" - nieoficjalnych.

- Poczucie niesprawiedliwego traktowania żołnierzy w dziedzinie opiniowania, nagradzania, a także w korzystaniu z urlopów, przepustek i innych świadczeń socjalno-bytowych.

- Zbyt częste, pochopne, nieprzemysłane i nieproporcjonalne do przewinienia stosowanie kar, jako środka wychowawczego oraz innych nieregulaminowych praktyk "wychowawczych".

- Grubiaństwo, wulgaryzm, cynizm oraz lekceważący sposób zwracania się zarówno przełożonych do podwładnych, jak i podwładnych do przełożonych.

- Brak zaufania do ludzi, niewiara w ich siły i możliwości, nieustanne narzekanie i wyolbrzymianie niepowodzeń, brak życzliwości i optymizmu pedagogicznego, a także wypominanie żołnierzom dawnych wykroczeń, za które już ponieśli karę.

- Wadliwy styl pracy prowadzący do zacierania się granic kompetencji i odpowiedzialności służbowej, który sprzyja powstaniu takich schorzeń społecznych, jak cwaniactwo, nieróbstwo, zwanych "psychologią" i "psychotechniką".

- Nieuzasadniona podejrzliwość i brak szczerości w codziennym życiu wobec ludzi, atmosfera niepewności i niepokoju. Stosowa-

nie taktyki podwójnej prawdy - "w cztery oczy i poza oczy".

Przytoczony wyżej rejestr najbardziej typowych i charakterystycznych dla naszego środowiska przyczyn ujemnych zjawisk w sferze stosunków międzyludzkich winien posłużyć - w moim odczuciu - jako materiał profilaktyczny, którego wnikliwe przeanalizowanie i skonfrontowanie z własnym postępowaniem i z rzeczywistością w jednostce, sztabie, instytucji okazać się może pomocne w skutecznym likwidowaniu źródeł deformacji tych stosunków i w zmniejszeniu do minimum ich destrukcyjnych skutków. Jest oczywiste, że nie wyczerpałem wszystkich przyczyn i źródeł. Starłem się wskazać na najważniejsze i najczęściej występujące w codziennej praktyce naszej wojskowej służby, na te które najbardziej wpływają na stan moralny i nastroje ludzi, a tym samym na stan gotowości bojowej oraz zdolność działania na przyszłym polu walki.

1/ K.Marks, F.Engels,Dzieła ,t.I. Warszawa 1960,str.466

ppłk mgr Stanisław PAKUŁA

ROLA I ZNACZENIE DZIAŁALNOŚCI PARTYJNEJ W DOSKONALENIU STOSUNKÓW MIĘDZYLUDZKICH NA POLU WALKI

Celem działania partyjnego w wojsku jest troska o wysoką sprawność armii w zakresie wypełniania zadań obrony kraju. "Partia - jak stwierdził gen. broni Karol Świerczewski - stworzyła Wojsko Polskie i ona jest źródłem jego siły". Polska Zjednoczona Partia Robotnicza otacza siły zbrojne wielką troską widzi w nich bowiem ważne ogniwo naszego ludowego państwa. Wyraził to jednoznacznie tow. Edward Gierek w referacie programowych Biura Politycznego KC PZPR wygłoszonym na VII Zjeździe, stwierdzając:

"Będziemy stale, odpowiednio do potrzeb obronnych umacniać naszą armię-zbrojne ramię socjalistycznej Polski. Ludowe Wojsko Polskie ma godny wysokiego uznania i przez cały naród ceniony dorobek. Będzie ono doskonalić się nadal jako niezawodna straż ojczystych granic i niezłomne ogniwo socjalistycznego sojuszu obronnego Układu Warszawskiego, wypróbowany towarzysz broni Armii Radzieckiej, a równocześnie wielka szkoła patriotyzmu i obywatelskiej postawy, kultury technicznej i organizacyjnej, hartu i dyscypliny, jako aktywny współtwórca wartości materialnych, ideowych i intelektualnych narodu"^{1/}

O gotowości bojowej armii obok innych elementów decyduje stan moralno-polityczny żołnierzy, a jego składnikiem są stosunki międzyludzkie. Do problemów więzi międzyludzkich przywiązuje się w działalności partyjnej wielką wagę. Statut PZPR podkreśla, że "obowiązkiem członka partii jest/..../ zwalczać wszelkie objawy zła i nieprawości w życiu społecznym/..../" że organizacje partyjne /..../ kształtują socjalistyczne normy współżycia"^{2/} Tak więc kształtowanie poprawnych więzi międzyludzkich jest obowiązkiem wszystkich organizacji partyjnych, wszystkich członków i kandydatów partii.

Instancje i organizacje partyjne w wojsku, jako integralne części składowe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wcielając w życie postanowienia statutowe troszczą się o za-

pewnienie w codziennym życiu wojska stosowania poprawnych zasad współżycia.

W swej działalności nad kształtowaniem i uszlachetnianiem więzi żołnierskich organizacje partyjne kierują się również postanowieniami "Instrukcji o pracy POP w siłach zbrojnych PRL". Rozwija ona postanowienia statutowe przynosząc je na grunt wojska. Mówi się w niej, że obowiązkiem organizacji partyjnej jest "uszlachetnianie stosunków międzyludzkich" oraz zasad współżycia żołnierskiego opartych na wzajemnym szacunku, życzliwości, współpracy i koleżeństwie, tworzenie klimatu społecznego uznania dla postaw partyjnie pryncypialnych, dla rzetelnej pracy, społeczno-politycznej aktywności, prężnej inicjatywy i pomysłowości w rozwiązywaniu zadań ideowo-wychowawczych szkoleniowych, technicznych i gospodarczych"^{3/}

Praca partyjna jest integralną częścią oddziaływania wychowawczego w zakresie przygotowania żołnierzy do walki, jak również w toku jej trwania. Jest ona związana z całokształtem systemu dowodzenia i strukturą organizacyjną wojska. Zapewnia to jedność działania partyjnego i dowódczego wszystkich ogniw kierowniczych i wychowawczych struktury organizacyjnej.

Do codziennej działalności partyjnej należy, obok innych wykonywanych zadań likwidowanie wszelkich nieprawidłowości i wypaczeń naruszających więzi żołnierskie, które - jak stwierdził w dyskusji na VIII Zjeździe PZPR minister obrony narodowej tow. gen. armii Wojciech Jaruzelski - "są spoistości szczególnie cennym czynnikiem. Wymagają one czystej życzliwości, a jednocześnie pryncypialnej atmosfery. W warunkach armii i w służbie oznacza to, z jednej strony, dyscyplinę, rygor, wymagalność z drugiej zaś - jedność ideowo-moralną, ducha koleżeństwa i wzajemnej pomocy"^{4/}.

Praktyczna, codzienna działalność organizacji partyjnych zogniskowana jest na kształtowaniu postaw i zachowań ludzi w celu pozyskania ich do jak najlepszego wykonania bieżących zadań. Członkowie i kandydaci PZPR powinni zadania żołnierskie wykonywać sumiennie i ofiarnie, będąc w każdej sytuacji, a szczególnie na polu walki, przykładem dla bezpartyjnych. Oddziałując na środowiska żołnierskie komuniści powinni kształtować socjalistyczne stosunki międzyludzkie, które stwórzają

właściwą atmosferę do realizacji zadań przez pododdziały i oddziały.

- W zakresie kształtowania i udoskonalania stosunków międzyludzkich działalność partyjna skupić się powinna na:
- umacnianiu zaufania do dowódców i słuszności podjętych przez nich decyzji oraz postawionych zadań, i przekonywaniu o konieczności bezwzględnego ich wykonywania;
 - stałej trosce o poprawienie więzi na styku przełożony-podwładny i podwładny-przełożony;
 - dążeniu do zacieśniania i umacniania stałych więzi koleżeńskich, zmierzającym do kształtowania prawidłowego funkcjonowania kolektywów żołnierskich;
 - eliminowaniu wszelkich nieprawidłowości godzących w więzi żołnierskie, tworzeniu atmosfery potępienia wszelkiego zła występującego w działalności wychowawczej, szkoleniowej, gospodarczej, etycznie-moralnej naruszającej te więzi;
 - inspirowaniu organizacji młodzieżowej do działania wychowawczego również w tym zakresie;
 - tworzeniu osobistego, godnego naśladowania przykładu ze strony członków i kandydatów partii.

W toku pokojowego okresu szkolenia organizacje partyjne będą zaszczeplać członkom partii takie nawyki postępowania aby owocowały one również i na przyszłym polu walki. Nawyki te powinny zapewnić spójność wewnętrzną wojska materializującą się w realizacji zadań bojowych. Działalność partyjna powinna zmierzać z jednej strony do stworzenia przez dowódców wszystkich szczebli atmosfery życzliwości /serdeczności/ w kontaktach z podwładnymi, z drugiej strony natomiast - do ustanowienia /jako zjawiska typowego/ przestrzegania przez podwładnych zasad dyscypliny wojskowej i bezwzględnego wykonywania postawionych zadań.

Trudne i skomplikowane sytuacje bojowe, nie zawsze pełna o nich informacja, przytłaczają będą żołnierzy. Potrzebują oni w takich sytuacjach moralnego i psychicznego wsparcia, odczuwają potrzebę bliższego kontaktu, szczególnie z dowódcami, jako lepiej poinformowanymi i mającymi prawo decydować o ich losie.

Ze strony przełożonych szczególnie w trudnych sytuacjach powinna się ujawniać ojcowska troska, ale połączona jednocześnie z bezwzględnością wymagalnością. Wymagalność bowiem wcale nie oznacza braku życzliwości, czy też naruszania zasad żołnierskiego współżycia ze strony dowódcy. Przykłady takiego postępowania znajdujemy między innymi w książce Jurija Bondariewa pt.: "Bataliony proszą o ogień"^{5/} Autor na przykładzie dowódcy dywizji płk. Iwierziewa przedstawia oficera o wysokiej wymagalności w stosunku do podwładnych, a jednocześnie wyrozumiałego i umiejącego wybaczyć niewłaściwy postępek wynikający z braku rozeznania.

Podczas walk o sforsowanie Dniepru poświęcił płk Iwierziew dwa bataliony, aby zmylić Niemców, stawiając im zadanie zdobycia przyczółka. W rzeczywistości dywizja zdobywała przyczółek w innym rejonie, ale bataliony te ściągnęły główne siły Niemców na siebie. Poświęcenie ich przyczyniło się do wykonania zadania przez dywizję. Doszło jednak do oskarżeń. Nie znający sensu i sposobu prowadzenia tej walki kpt. Borys Jermakow zarzucił dowódcy dywizji, że "wymordował" dwa bataliony nie udzielając im obiecane wsparcia. Płk Iwierziew po wyjaśnieniu się sytuacji i zrozumieniu przez Jermakowa niewłaściwości zarzutów pod adresem dowódcy dywizji, nie tylko odstąpił od ukarania kapitana, ale postanowił wyróżnić go wysokim odznaczeniem za zasługi bojowe.

Tak więc serdeczny stosunek przełożonego do podwładnych w połączeniu z pełną wymagalnością, jego bezkompromisowość pozwalają pozyskać dowódcy /przełożonemu/ szacunek i zaufanie żołnierzy oraz zaangażowanie realizacji zadań. Takiego postępowania oczekują organizacje partyjne wymagając od swych członków postępowania zgodnego ze statutem PZPR.

Ppłk dr Stanisław Kwiatkowski w "Kulturze kierowania w wojsku" słusznie podkreśla, że organizacja partyjna - przestrzegając zasady jednoosobowego dowodzenia - ma prawo korygować postępowanie swych członków, oceniać krytycznie zjawiska zachodzące w środowisku społecznym jednostki wojskowej.^{6/} Gdyby więc zdarzyło się, że przełożony przekracza swoje uprawnienia, nie przestrzega regulaminowych zasad żołnierskiego współżycia, władze lub organizacje partyjne mają prawo interweniowania i to

nie tylko perswazyjnego, ale i w postaci wyciągnięcia konsekwencji statutowych. Mogą również zwrócić się do przełożonych danego dowódcy o wyciągnięcie wniosków służbowych. Organizacja partyjna powinna skupiać swą działalność na zaszczepianiu zaufania do decyzji przełożonych i troszczyć się o ich wysoki autorytet.

Członkowie partii, inspirując do oddziaływania wychowawczego organizację młodzieżową, powinni wpajać przekonanie, że tylko pełna i konsekwentna realizacja zadań bojowych doprowadzi do osiągania sukcesów na polu walki. Do tego również potrzebne jest pełne zespolenie się żołnierzy w kolektwy, a także wzajemne zaufanie i koleżeńską pomoc.

Działanie będzie skuteczne wówczas, gdy komisje, komitety partyjne, grupowi partyjni i wszyscy członkowie oraz kandydaci PZPR będą kształtować na co dzień poprawne współżycie i współdziałanie żołnierzy. Będzie ono w pełni skuteczne, jeśli do oddziaływania wychowawczego zostanie dobrze przygotowana pod względem metodycznym kadra dowódcza i sztabów, a w tym oddziaływaniu wspierać ją będą organizacje partyjne i wszyscy członkowie partii.

Istotne w tym względzie jest również przygotowanie władz i organizacji partyjnych do umiejętnego i pryncypilanego oddziaływania ideowo-wychowawczego. Jest to proces długotrwały. Organizacje partyjne spełnią należycie swoją rolę wówczas, gdy:

- będą dobrze przygotowane do umiejętnego oddziaływania w zakresie kształtowania więzi międzyludzkich; przygotowywanie to powinno się odbywać przez cały okres pokojowego szkolenia, w toku działań bojowych, natomiast należy je dynamizować poprzez uogólnianie i wymianę doświadczeń;
- będą współdziałać w tej dziedzinie z aparatem politycznym i dowódcami oraz zdecydowanie wspierać ich oddziaływanie ideowo-wychowawcze;
- do procesu doskonalenia stosunków międzyludzkich zostaną włączeni wszyscy członkowie i kandydaci partii, członkowie ZSMP i aktyw żołnierski z zadaniem czuwania w każdej sytuacji i w każdym miejscu, i niedopuszczania /zapobiegania/ do jakichkolwiek przejawów naruszania więzi żołnierskich;

- kadra dowódczo-sztabowa będzie dobrze przygotowana do oddziaływania wychowawczego; w tym względzie szczególną rolę do spełnienia ma ASG WP, o czym mówiono w referacie i wystąpieniach.

Wiele do zrobienia mają na tym polu organizacje partyjne słuchaczy, one bowiem na co dzień uczą swych członków życia w kolektywach. Działalność organizacji partyjnej w zakresie doskonalenia stosunków międzyludzkich, to pryncypialne postępowanie wszystkich jej organów oraz wszystkich jej członków i kandydatów, zmierzające do bezkompromisowego przestrzegania w oddziałach norm i zasad socjalistycznego współżycia.

-
- 1/ E.Gierek, O dalszy dynamiczny rozwój budownictwa socjalistycznego, o wyższą jakość pracy i warunki życia narodu W: VII Zjazd PZPR, Podstawowe materiały i dokumenty. Warszawa 1975, str. 119.
 - 2/ Statut PZPR. Warszawa 1977, str.23,27,51.
 - 3/ Instrukcja o pracy podstawowych organizacji partyjnych w siłach zbrojnych PRL. Warszawa 1975, GZP WP, str. 21.
 - 4/ Dokumenty i materiały VIII Zjazdu PZPR. Warszawa 1980.
 - 5/ J.Bondariew, Bataliony proszą o ogień. Łódź 1964.
 - 6/ S. Kwiatkowski, Kultura kierowania w wojsku. Warszawa 1979 str.286.

WPLYW STOSUNKÓW MIĘDZYLUDZKICH NA GOTOWOŚĆ BOJOWĄ
ODDZIAŁU I PODODDZIAŁU ORAZ WYNIKAJACE STĄD ZADANIA
DO PRACY DYDAKTYCZNO-WYCHOWAWCZEJ

Przedstawiona w referacie problematyka unaoczniała w sposób nie budzący najmniejszej wątpliwości, iż kształt stosunków międzyludzkich decyduje w naszych warunkach jednoznacznie o stopniu realizacji ideowej wizji ustroju socjalistycznego, o losie konkretnych jednostek ludzkich, które uwikłane są w system stosunków wzajemnych, występujących w armii, oraz że są one jednym z istotnych czynników siły obronnej, gotowości bojowej naszego wojska - warunkują siłę i zdrowie wewnętrzne naszej ludowej armii.^{1/}

Każdy z wymienionych problemów zasługuje na odrębne potraktowanie. Ze względów zrozumiałych zajmę się jedynie wpływem stosunków międzyludzkich na gotowość bojową oraz wynikającymi stąd wnioskami do naszej pracy. Wpływ ten zamierzam prześledzić w kontekście przyjętych wskaźników gotowości bojowej, a mianowicie^{2/}:

- stanu moralno-politycznego,
- poziomu wykształcenia bojowego,
- stopnia ukończenia,
- stanu zabezpieczenia tyłowego.

Na treść pojęcia "stan moralno-polityczny"^{3/} składają się: postawy ideowo-polityczne; zdyscyplinowanie; stosunki międzyludzkie; wartości moralno-bojowe żołnierzy. Trzonem podstawowym, przenikającym wyróżnione składniki, jest ideologia marksizmu-leninizmu. To właśnie wartości z nią związane, jak oddanie idei socjalizmu, partii, ojczyźnie, narodowi, powinny charakteryzować postawy i zachowania żołnierzy podczas realizacji zadań stawianych im zarówno w czasie pokoju, jak i ewentualnej wojny.

Niespotykany dotąd wzrost roli czynnika ideologicznego wynika stąd, że ewentualna przyszła wojna będzie przede wszystkim starciem klasowym na nie spotykana skalę. Będzie to wojna na idei i racji politycznych.

Starcie w sferze ideologii przybierze rozmiary niewspółmierne do czasu pokoju. Będzie prowadzone ze skrajnym napięciem ostrością i nie spotykaną dotąd gwałtownością. W takim starciu ogromnego znaczenia nabiera trwałość postaw ideowych wszystkich żołnierzy. Uzmysławia to raz jeszcze istotną rolę i miejsce pracy ideologicznej w przygotowaniu wojsk do działań na przyszłym polu walki. Niezwykle ważnym elementem tej pracy jest zapobieganie wszelkim naruszeniom stosunków międzyludzkich oraz zdecydowane ich zwalczanie. Doświadczenie uczy, że zjawiska zubożenia, niezadowolenia i grunt sprzyjający do przenikania wrogiej propagandy najczęściej rodzą się tam, gdzie zostały naruszone te fundamenty zasady życia, służby i walki.

W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera problem nieustannego pogłębiania przekonań ideowo-politycznych - tak kadry, jak i żołnierzy - oraz zapewnienie nieprzerwanego dozierania z problematyką ideowo-polityczną do całego stanu osobowego oddziału i pododdziału. Mimo że w naszej uczelni nadaje się temu problemowi należne znaczenie, to jednak uwaga nasza powinna być nieustannie skierowana na doskonalenie przygotowania słuchaczy do prowadzenia działalności szkoleniowo-wychowawczej z żołnierzami.

Kolejnym komponentem stanu moralno-politycznego jest dyscyplina. Winna ona być surowa, żelazna i jednocześnie świadoma, bowiem tworzy zasadniczy warunek zdolności i gotowości bojowej oraz skuteczności działań bojowych.

Wydaje się, iż całokształt pracy w zakresie kształtowania zdyscyplinowanych postaw żołnierzy oddziału-poddziału powinien koncentrować się na dwóch kierunkach: po pierwsze - na zwiększeniu ogólnego poziomu wymagalności w postaci ścisłego rygorystycznego wykonywania dyrektyw, rozkazów, zarządzeń i regulaminów; po drugie - na wykorzystaniu atmosfery krytycznego spojrzenia na dotychczasowy stan i efekty pracy, na stworzeniu atmosfery sprzyjającej inicyjatywom i poszukiwaniom wciąż nowych możliwości usprawniających dotychczasowe działanie.

Równoległe ze zwiększeniem wymagalności powinno iść pogłębianie troski o ludzi. Istotną płaszczyzną działania w za-

kresie dyscypliny jest umacnianie socjalistycznych zasad współżycia w służbie, zasad poszanowania godności ludzkiej, kierowanie się zasadą kultury tej wymagalności^{4/}. Nie jest bowiem prawdą - jak to twierdzą niektórzy kierownicy - że bez ostrego języka, bez przekleństw nie będzie roboty i porządku. Chamstwo rodzi chamstwo. Przyzwoity zaś i kulturalny stosunek do ludzi rodzi wzajemne zaufanie, podnosi autorytet zwierzchnika i ogólną kulturę stosunków międzyludzkich^{5/}.

Wydaje się, że tę prawdę winniśmy wpajać słuchaczom. Uczyć ich i nieustannie poszerzać wiedzę z zakresu socjologii, psychologii walki i dowodzenia.

Stosunki międzyludzkie stanowią kolejny komponent stanu moralno-politycznego. Ich podstawowe elementy tworzą: dowódca^{6/} i kierowani przez niego podwładni. Od jakości tych dwóch elementów, od ich wzajemnych stosunków i powiązań przede wszystkim zależy jakość dowodzenia, jakość realizacji czynności dowodzenia. Stosunki te powinny być oparte na wzajemności. Tak jak dowódca powinien nieustannie troszczyć się o swoich podwładnych, tak podwładni powinni mieć pełne zaufanie do dowódcy, poważać go i szanować, pamiętać o potrzebie oszczędzania jego czasu, jego siły, a w walce - jeśli zachodzi potrzeba, chronić jego zdrowie i życie z pełnym poświęceniem.^{7/}

W wojnie z użyciem broni masowego rażenia od kadry dowódczej w wyższym niż dotychczas stopniu będzie się wymagało umiejętności moralnego oddziaływania na ludzi, troski o nich o utrzymanie z podwładnymi stosunków polegających na wzajemnym zrozumieniu. Gen. armii W. Jaruzelski tak o tym mówił: "Podobno nie można być dobrym lekarzem, nie będąc dobrym człowiekiem. Ale chyba również nie można być dobrym dowódcą, kierownikiem, przełożonym, jeżeli nie lubi się ludzi, traktuje się ich jak przedmioty"^{8/}

Niezmiernie ważną umiejętnością staje się właściwe gospodarowanie możliwościami swych podwładnych, umiejętność oszczędzania ich sił, a w potrzebie - maksymalnego ich wykorzystania. W nabywaniu umiejętności układania stosunków z ludźmi i kierowania całokształtem ich działalności każdy dowódca musi liczyć tylko na własne siły.^{9/}

"Słynni w całym świecie dowódcy nie byli wyłącznie mistrzami strategii czy taktyki/ .../ - pisze S.Kwiatkowski - znali oni również drogę do serc swych żołnierzy, swojej armii. Byli mistrzami w kształtowaniu wysokiego ducha bojowego armii, umieli wzbudzać w sercach żołnierzy głębokie do siebie zaufanie"^{10/}

Tego musimy uczyć naszych słuchaczy. Musimy w nich wytworzyć również przekonanie, że przestrzeganie socjalistycznych stosunków międzyludzkich w naszej armii nie może oznaczać braku wymagalności, karność i dyscypliny, ale przeciwnie - karność, dyscyplina i wymagalność nie usprawiedliwiają żadnych przejawów braku taktu, kultury współżycia, braku poszanowania godności obywatelskiej i godności ludzkiej.

Dużą pomoc w realizacji tych celów znajdujemy w nauczaniu i egzekwowaniu postanowień regulaminów, zarządzeń i instrukcji. Wydaje się, że równoległe z prowadzoną działalnością wychowawczą - opartą zarówno o wymienione akty normatywne, jak i "Zasady etyki zawodowej żołnierza Polski Ludowej" "Obyczaje żołnierzy zawodowych ludowego Wojska Polskiego" - więcej uwagi w procesie dydaktyczno-wychowawczym powinniśmy poświęcić nauczaniu prawa i egzekwowaniu jego norm w życiu codziennym. Uważam, że do tego uczelnia nasza jest szczególnie predestynowana i posiada znaczne niewykorzystane rezerwy.

W przyjętej strukturze stanu moralno-politycznego ostatni komponent, któremu pragnę poświęcić nieco uwagi, stanowią wartości moralno-bojowe żołnierzy. Ich wzorzec tworzą wymogi ideologii partii i polityki państwa oraz wymogi przyszłego pola walki. Na ich treść zaś składają się takie składniki, jak np. zdyscyplinowanie, szacunek dla techniki, zapał do walki, odporność psychiczna. Są one wynikiem pokojowego szkolenia i wychowania wojskowego. Jest rzeczą zrozumiałą, że większe efekty w ich kształtowaniu osiągamy w warunkach szkoleniowych maksymalnie zbliżonych do wymogów współczesnego pola walki i - rzecz jasna - przy zapewnieniu granic bezpieczeństwa, ochrony zdrowia psychicznego i zasad etyki socjalistycznej. Cele szkolenia wspierać będą poprawne stosunki międzyludzkie a niepoślednią rolę spełni tu dobre samopoczucie.

Gen.armii tow.W.Jaruzelski stwierdził, iż: ".... dobry zdrowy nastrój jest istotnym warunkiem powodzenia każdej sprawy"^{11/}. Także w literaturze akcentuje się pozytywne oddziaływanie samopoczucia na zwartość moralną, dyscyplinę i sprawność bojową oddziałów i pododdziałów. Wpływ ten daje się określić z dużą dokładnością: "dobry nastrój, w jakim znajduje się w danej chwili człowiek, zwiększa dokładność jego działania w przybliżeniu o 20%, siłę mięśni - do 90%, czułość wzroku i słuchu o 35-65%, zmniejsza liczbę błędów i niedokładności w pracy niektórych specjalistów od 5 do 10 razy. W zależności od nastroju człowieka wydajność pracy wzrasta do 4% lub obniża się o 15%"^{12/} Zatem w celu uzyskiwania optymalnych celów szkoleniowo-wychowawczych, dowódca oddziału /pododdziału/ powinien utrzymywać poprawne stosunki międzyludzkie oraz być wzorem w ich przestrzeganiu. Jestem przekonany, że zaszczepianie tej prawdy słuchaczom stanowi naszą zawodową powinność.

Stwierdziliśmy już, że o sile bojowej i możliwościach wojsk decyduje w dużym stopniu ich wyposażenie i zaopatrzenie^{13/}. Uważam, że nie ma potrzeby tu udowadniać, jak wielkie znaczenie dla skutecznego i sprawnego prowadzenia walki zbrojnej ma zaspokojenie materiałowych potrzeb wojsk. Pragnę jedynie podkreślić z całą mocą ogromny jego wpływ /i to niezależnie czy chodzi tu o amunicję, uzbrojenie, materiały pędne i smary, czy też o żywność, mundury, leki/ na stosunki międzyludzkie, na stan moralno-polityczny i nastroje zarówno wojsk zasilających, jak i zasilanych. Wojska zasilające mają zapewnić - poprzez zaspokajanie wszystkich potrzeb - zdolność wojsk zasilanych do prowadzenia walki zbrojnej, walki, która ma przynieść zwycięstwo. Myślę, że w realizacji tego celu ważni są wszyscy i wszystko. Nie zawsze jednak w historii wojen tak oceniano ludzi. Jakże wymownie brzmi na kartach "Zasilania ..." refleksja doc.dr L.Muchy: "Błyskotliwe zwycięstwa nad przeważającymi siłami nieprzyjaciela oraz wielcy wodzowie, którym dane było uczestniczyć w tych zmaganiach, przeszli do historii ludzkości. Czy jednak owe zwycięstwa i słowa wodzów byłyby możliwe bez codziennego trudu żołnierskich mas, również tych pełniących swe obowiązki na zapleczu, których czyny, nie przemawiające do wyobraźni, pozostawały w cieniu"^{14/}.

Myślę, że książka ta powinna stać się poważnym oparciem w pracy dydaktyczno-wychowawczej nie tylko Katedry Taktyki Tyłów, ale i Katedry Nauk Społeczno-Politycznych oraz wszystkich tych, którzy w tym procesie uczestniczą.

Udział w ówczesnych z wojskami dostarcza wymownych przykładów nienadążania w zapewnianiu dobrych warunków bytowych wojsk za supertechniką, która coraz bardziej wchodzi do ich wyposażenia. Uważam, że my wykładowcy winniśmy zarówno sygnalizować przełożonym fakty z tym związane, jak i wskazywać słuchaczom na możliwości przewyżczenia występujących dysproporcji.

-
- 1/ Wystąpienie na odprawie szkoleniowej kierowniczej kadry s.z. PRL w dniu 5.XI.1979 r. członka Biura Politycznego KC PZPR ministra obrony narodowej gen.armii W.Jaruzelskiego.W: Wystąpienia na odprawie szkoleniowej kierowniczej kadry s.z. PRL w dniu 5.XI.79 r. Warszawa 1979, str.11.
 - 2/ W.Mróż, Kierowanie i organizacja pracy sztabowej w okresie pokoju, Warszawa 1974, str.8.
 - 3/ "Stan moralno-polityczny armii specjalistycznej to określony poziom wartości ideowo-politycznych, społecznych i moralno-bojowych oraz zdyscyplinowania żołnierzy, odnoszący się do wymagań wynikających z ideologii i polityki państwa socjalistycznego oraz warunków współczesnego pola walki. Wykładnikami stanu moralno-politycznego są postawy i zachowania żołnierzy".
/Płk mgr Z.Krajewski, Nastroje żołnierzy, a stan moralno-polityczny wojska.W: Biuletyn GZP WP nr 11/12, Warszawa 1974, str.23/
 - 4/ "/.../ sytuacje oceniane jako przejaw dobrych lub złych stosunków międzyludzkich w wojsku prościej i precyzyjniej można by wartościować z punktu widzenia wymogów kultury dowodzenia i kultury współżycia /.../" /S.Kwiatkowski, Kultura kierowania w wojsku. Warszawa 1979, str.243/.
 - 5/ J.Wacławik, Socjalistyczne stosunki w zakładzie pracy. Warszawa 1970, str.217.
 - 6/ Dowódcy wywierają wpływ na te stosunki głównie poprzez praktykę dyscyplinarną, system opiniowania, organizację całości życia wojskowego, praktykę wychowawczą.
 - 7/ Płk doc.dr S.Swebocki stwierdza: "Sądzę, że warto wszczynać dyskusję, warto postulować potrzebę powrócenia do terminów, którymi ongiś w wojsku polskim operowaliśmy i to bez uszczerbku dla roboty wychowawczej. Chodzi o zabiegi, których celem byłoby pozyskanie miłości dla dowódcy"./
Biuletyn Informacyjny GZP WP nr 3/75, str 44/.
 - 8/ Gen.armii W.Jaruzelski, Wystąpienie na odprawie szkoleniowej kierowniczej kadry sił zbrojnych PRL ... W: Wystąpie-

nie członka Biura Politycznego KC PZPR min.obr.narod. i referat szefa GZP WP na odprawie szkoleniowej kierowniczej kadry s.z. PRL w dniu 30.X.74, str 56.

- 9/ A.Aponowicz, Dowodzenie. Warszawa 1961, str.258.
- 10 / S.Kwiatkowski, Kultura kierowania..., op.cit., str.114; por.także komunikat płk doc.dr A.Karpińskiego: Wykorzystanie wzorów osobowych sławnych dowódców w kształtowaniu pożądanых cech osobowych słuchaczy ASG WP.
- 11/ Wystąpienie na odprawie szkoleniowej ..., op.cit., str 11.
- 12/ Wojna, ocean, ozłowiek /praca zb. tłum, z jęz.rosyjskiego/. Warszawa 1976 MON str.28.
- 13/ L.Mucha, Zasilanie walczących wojsk. Warszawa 1979, str 6; także: K.Nożko, Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej. Warszawa 1973, str 132-134.
- 14/ L.Mucha, Zasilanie, op.cit.str 5.

Mjr dr Jerzy KUNIKOWSKI

O DECYDUJĄCEJ ROLI CZŁOWIEKA NA PRZYSZŁYM POLU WALKI

Bogate doświadczenia historyczne oraz współczesne wykazują, że gruntownym przeobrażeniem naukowo-technicznym społeczeństwa towarzyszy rozwój problemów obronności. Osiągnięcia naukowo-techniczne określają jakościową i ilościową stronę technicznych środków walki zbrojnej. Te zaś stanowią jedne z podstawowych obiektywnych czynników warunkujących działanie zorganizowanych mas żołnierskich, dowódców i oficerów sztabu wszystkich szczebli. "Wyjaśnienie /na przykład - J.K./ zjawiska radioaktywności - jak piszą towarzysze radzieccy - oraz odkrycie reakcji łańcuchowej jąder atomu umożliwiło wyprodukowanie pocisków atomowych. Rozwój fizyki kwantowej i matematyki, istnienie potężnego zaplecza przemysłowego nauki pozwoliły na zwiększenie mocy ładunków jądrowych i stworzenie broni termojądrowej o olbrzymiej sile.

Dzięki intensywnym poszukiwaniom w dziedzinie matematyki, astronautyki i chemii, w wyniku pojawienia się nowych rodzajów napędu i nowych materiałów, zbudowano rakiety o różnej mocy i zasięgu, powstał system sterowania automatycznego. Wśród wielu osiągnięć naukowo-technicznych szczególne znaczenie miały osiągnięcia radioelektroniki i cybernetyki. Bez nich niemożliwe byłoby wykorzystanie energii atomowej oraz automatyzacja zarządzania i dowodzenia"^{1/}.

Zasadnicze przemiany, jakie dokonały się i dokonują w dziedzinie wojskowości rodzą w współczesnego oficera wiele pytań.^{2/}

Spośród nich dwa podstawowe przykuwają szczególną uwagę:

- 1/ Czy współczesna technika wojenna o wysokiej jakości jest w stanie wyeliminować ważną rolę człowieka, czy też nie?
- 2/ Jakie wymagania stawia ona współcześnie i stawiać będzie w przyszłości przed żołnierzem, dowódcą i oficerem sztabu w walce zbrojnej?

Odpowiedź na te dwa fundamentalne pytania nie jest łatwa, tym bardziej gdy chodzi o jej stronę futurologiczną. Można jednakże jej udzielić, jeśli odwołamy się do bogatego dorobku

klasyków marksizmu-leninizmu^{3/} oraz uwzględnimy bogactwo współczesnej teorii i praktyki wojskowej. Dzięki marksistowsko-leninowskiej nauce, metodologii można bowiem rozpatrywać wszystkie dziedziny życia społecznego, rozwiązywać podstawowe problemy społeczne, między innymi dotyczące armii i obronności socjalistycznej ojczyzny. W rozwoju teorii /nauki wojennej/ i praktyki sił zbrojnych socjalistycznego państwa osobliwą była i jest teoria oraz praktyka twórcy pierwszego państwa socjalistycznego - Włodzimierza Iljicza Lenina. Szczególne znaczenie mają jego tezy o obiektywnej konieczności obrony socjalistycznej ojczyzny oraz decydującej roli czynnika ekonomicznego i moralnego na polu walki. Tezy te pozwalają na ujmowanie podmiotu ludzkiego w całej właściwej mu złożoności.

zbrojnej klasyki marksizmu-leninizmu uwzględniali decydującą rolę człowieka - mas ludowych i żołnierskich. Eksponowali zawsze potrzebę obrony socjalistycznej ojczyzny i związaną z tym potrzebę kształtowania bogatej osobowości żołnierzy i ich dowódców.

Fryderyk Engels wskazywał na przykład, że żołnierze armii socjalistycznej, by sprostać stawianym zadaniom, "muszą stawać się silniejsi, zręczniejsi i bardziej inteligentni niż ci, których wydać może obecne /kapitalistyczne - J.K./ społeczeństwo". Oprócz tego, pisząc o "nowoczesnym systemie wojennym" przewidywał i wskazywał na systematyczną potrzebę "bardziej doskonałej organizacji oraz nowej nauki wojennej opartej na walorach ustroju socjalistycznego, na wysokim materialno-technicznym poziomie społeczeństwa oraz wysokich zaletach jego członków"^{4/}

Włodzimierz Iljicz Lenin wskazywał natomiast, iż konieczność obrony socjalizmu i praw ludu pracującego wymaga wysokiej efektywności działania przy bezpośredniej konfrontacji z siłami imperializmu i agresji, a także ustawicznego doskonalenia naukowych zasad organizacji wojskowej i praktycznego działania wojsk w walce zbrojnej. Wiązał także działania kolektywów żołnierskich i dowódczo-sztabowych ze ścisłym współdziałaniem mas ludowych, eksponując szczególną ich rolę. "Żołnierze na froncie - mówił - to część kraju".

Działanie w złożonych warunkach wojennych łączyó się nie-

wątpliwie będzie z bezpośrednim zaangażowaniem całych społeczeństw końcowy zaś efekt działań, jakim jest zwycięstwo, zależał będzie od wytrwałości, woli walki i męstwa zarówno mas żołnierskich "przywiązanych" - jak zwykle się mówi - do linii frontu, jak i społecznych-pracujących dla potrzeb sił zbrojnych, dla potrzeb wojennych. "Zwycięża na wojnie ta strona - jak pisał W.I.Lenin - która posiada więcej rezerw, więcej źródeł siły, więcej wytrwałości w masach ludowych"^{5/}.

Znamiennym tego potwierdzeniem są doświadczenia II wojny światowej, które wykazały rosnącą rolę mas żołnierskich i ludowych głównie Związku Radzieckiego, Polski, a także innych państw koalicji antyhitlerowskiej w pokonaniu przeciwnika i osiągnięciu zwycięstwa. Masy żołnierskie i narodowe kraju Rad decydowały bowiem o bezpośrednich wynikach działań wojennych, w ostatecznym zaś rachunku zadecydowały o zwycięstwie nad hitlerowskimi Niemcami. Masy ludowe wspierały skutecznie działania mas żołnierskich, dostarczając im wysokich jakościowo rezerw ludzkich i środków materialnych, natomiast masy żołnierskie broniły narodu, ojczyzny, niosąc jej upragnioną wolność.

Wymownym współcześnie potwierdzeniem uogólnień Lenina są doświadczenia wojny wietnamskiej. Polityczno-ideologiczny i wojskowy aspekt tych doświadczeń ma szczególną wymowę tak współczesną, jak i futurologiczną. Pokazuje wyraźnie, że zmagania narodu wietnamskiego w nierównej walce z najpotężniejszym mocarstwem imperialistycznym zakończyły się zwycięsko. Mimo że agresorzy dysponowali nowoczesnie uzbrojonymi wojskami ekspedycyjnymi, stosowali bezwzględne i okrutne metody prowadzenia działań wojennych, to jednak musieli ponieść klęskę.

Stan liczebny amerykańskich wojsk ekspedycyjnych w Wietnamie rósł w zawrotnym wprost tempie. Z 23.300 na początku 1965 roku, kiedy to Amerykanie występowali jako doradcy wojskowi, zwiększył się pod koniec tegoż roku do 184.300 żołnierzy dobrze wyekwipowanych i przygotowanych do prowadzenia bezpośrednich działań wojennych. W następnych latach liczba ta jeszcze bardziej rośnie. I tak w roku 1967 osiąga 485.600; w 1968 roku - 538 tysięcy /w tym 65.800 południowych Koreańczyków, Australijczyków, Nowozelandczyków i Filipińczyków/;

zaś 1969 r. zamyka się liczbą 549 tys. Od 1954 do 1969 r. na stanowiskach dowódczych i sztabowych w Wietnamie służyło 52 amerykańskich generałów i 4 admirałów.^{6/} Wzrostowi temu towarzyszą zmiany w coraz nowocześniejszym sprzęcie wchodzącym do uzbrojenia.

Należy podkreślić i pamiętać, że z wyjątkiem broni jądrowej agresorzy sięgali w tej wojnie po wszystkie współczesne środki niszczenia i towarzyszące im sposoby. Angażowali do walki najnowocześniejsze środki techniczne. Prowadzili szeroko zakrojoną walkę przeciwko ludności cywilnej, włączając do tych działań lotnictwo strategiczne i siły morskie. Stosowali w tej wojnie także różnorodne metody oddziaływania ideologicznego i psychologicznego na społeczeństwo wietnamskie i żołnierzy Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego.^{7/} Poczynania te łączono z odpowiednio przygotowanymi przedsięwzięciami militarnymi, politycznymi i gospodarczymi. Na przykład w ramach operacji "Ruchomy grzmot" zakładano terrorystyczne bombardowanie wietnamskich wsi i miast, zakładów przemysłowych, urządzeń nawadniających i hydrotechnicznych, linii komunikacyjnych, mostów itp. Mimo to, nie udało się złamać woli walki ludzi, którzy bronili słusznej sprawy, bronili niepodległości ojczyzny, pełnej jej samodzielności, oraz walczyli o zjednoczenie kraju. Tak więc i w tym przypadku współczesna praktyka wojenna przekonująco potwierdziła leninowską tezę o konieczności obrony socjalistycznej ojczyzny i decydującej roli mas. Wykazała również, że ogromny wpływ na losy wojny wywierają i wywierać będą w przyszłości stosunki społeczno-polityczne i ekonomiczne, które w sposób bezpośredni wpływają na nastroje szerokich mas społeczeństwa, mas żołnierskich oraz stosunek jednych i drugich do celów wojny, a także na ich gotowość do wielkich i ofiarnych poświęceń w imię uzyskania zwycięstwa.

Doświadczenia historyczno-wojskowe pokazują, że nasycenie działań wojennych technicznymi środkami walki zbrojnej, co było na przykład charakterystyczne dla pierwszej i drugiej wojny światowej oraz dotychczasowych konfliktów zbrojnych o mniejszym lub większym znaczeniu /w tym i wojny wietnamskiej/, wcale nie zmniejszyło, lecz jeszcze bardziej podniosło rolę czynnika ludzkiego. Wpływało również na przestrzenne zwiększe-

nie obszaru działań, co z kolei powodowało, że do działań wojennych angażowane były całe społeczeństwa - olbrzymie masy ludzkie - bądź w działaniach bezpośrednio na froncie, bądź też na zapleczu. Zarówno w historii, jak i współcześnie liczyły się szczególnie mocno wartości moralno-bojowe, zaangażowanie mas żołnierskich i społecznych w sprawiedliwe cele wojny. Czynniki te liczyć się zapewne będą i w przyszłości na polu walki.

Rola człowieka - żołnierza i jego dowódcy interpretowana jest w odmienny sposób przez niektórych zachodnich teoretyków wojskowych. Niektórzy z nich, jak na przykład Krumphelt, Knorr, stoją na stanowisku, że nowoczesne środki walki zbrojnej odsuwają na plan dalszy czynniki subiektywne, a głównie i przede wszystkim wartości moralno-bojowe. Utrzymują przy tym, że współczesna technika wojenna stworzyła nowy materialny sposób prowadzenia wojny. W przeciwieństwie do stanu faktycznego dowodzi się, że jakość techniki wpływać będzie na odwrócenie proporcji udziału człowieka - żołnierza i sprzętu w przyszłych działaniach wojennych. O. Kraff posuwa się w swych wywodach jeszcze dalej, stwierdzając wprost, że "człowiek ostatecznie i na zawsze utracił swoje moralne znaczenie w wojnie".

Z takimi poglądami zgodzić się jednak nie można, albowiem wysoka jakość współczesnej techniki nie tylko nie eliminuje decydującej roli człowieka, ale jeszcze bardziej ją podnosi. Podstawą korzystnej zmiany wzajemnego stosunku sił w walce zbrojnej stanowi już dziś, i stanowić będzie niewątpliwie w przyszłości, nie tylko jakość techniki /choć i ta odgrywa ważną rolę/, ale przede wszystkim jakość ludzi - mas żołnierskich, kierujących dowódców, społeczeństwa. Wymogi współczesnych, super nowoczesnych środków walki zbrojnej potwierdzają wzrost roli i znaczenia ogólnowojskowego i specjalistycznego przygotowania tak pojedynczego żołnierza, dowódcy, jak i kolektynu żołnierskiego. Nawet pojedynczy człowiek /żołnierz bądź oficer/ stanowi istotne ogniwo w większym lub mniejszym kolektywie obsługującym sprzęt bojowy lub system dowodzenia, dlatego też liczyć się będzie jego przygotowanie w całości działań wojennych prowadzonych za pomocą techniki.

Jakość technicznych środków walki zbrojnej nie będzie

eliminować człowieka, lecz stawiać przed każdym żołnierzem i dowódcą nowe jakościowo wymagania pod względem poznawania budowy, utrzymywania sprawności techniczno-bojowej, niezawodności działania, która w warunkach bojowych liczyć się będzie szczególnie mocno. Nie bez znaczenia będzie także umiejętność przystosowywania się obsługujących do wykonywania coraz bardziej złożonych i specyficznych czynności w warunkach maksymalnego napięcia fizycznego i psychicznego.

W kontekście wymogów stawianych człowiekowi na przyszłym polu walki wyraźnie dostrzega się dziś to, że znaczenie socjalistycznej armii w zabezpieczaniu granic państwowych i osiągnięć socjalizmu podnosi w okresie pokojowego szkolenia wysoka gotowość bojowa, poziom wyszkolenia oraz patriotyczno-internacjonalistyczne zaangażowanie na rzecz umacniania obronności kraju i całej socjalistycznej wspólnoty. "I w tym jak zawsze - stwierdził z trybuny VIII Zjazdu Partii członek Biura Politycznego KC minister obrony narodowej, gen. armii Wojciech Jaruzelski - tkwi klucz sprawy - czynnik ludzki. Jest nim żołnierz - dobrze wyszkolony, sprawnie władający bronią, aktywny i niezawodny. Nasze wojsko nie ma luzów. Gotowość bojowa, intensywne szkolenie, obsługa sprzętu, udział w pracach na rzecz gospodarki narodowej, prace społeczne - wszystko to określa rytm życia i natężenie służby, jest miarą żołnierskiego patriotyzmu".^{8/}

Nowoczesne środki walki zbrojnej wpływają niewątpliwie będą na podwyższenie poziomu wymagań stawianych przed dowódcą i oficerem sztabu. By im sprostać zarówno w teorii, jak i praktyce wojskowej uwzględniane być muszą już dziś wszelkie zmiany, jakie niesie za sobą współczesność. Chodzi głównie o sposoby prowadzenia działań bojowych oraz dostosowywanie szkolenia wojsk do wymogów ewentualnego pola walki. Osobną sprawę stanowić będzie doskonalenie umiejętności dowodzenia wojskami, jak również samego systemu dowodzenia.

Chodzi więc już dziś o to, by w całości kształcić szkolenia wszechstronnie przygotowywać żołnierza i jego dowódcę do działania w złożonych warunkach przyszłego pola walki. Stąd też wypracowywane nowe koncepcje przyszłego doskonalenia osobowości żołnierzy uwzględniają obecnie ścisły związek wiadomości teoretycznych o polu walki z praktyką ówczesno-bojową, powo-

dując doskonalenie niezbędnych na polu walki cech osobowych. Do tych najbardziej znaczących, które kształtowane są systematycznie, należą: wysokie wartości moralno-bojowe, wyszkolenie ogólnowojskowe i specjalistyczno-techniczne, sprawność działania określająca poziom gotowości bojowej, odporność fizyczna i psychiczna na trudy pola walki, odpowiedzialność moralna żołnierzy i dowódców za wykonanie zadania bojowego oraz wysoka dyscyplina.

Oprócz wyżej wymienionych czynników subiektywnych, w odniesieniu do dowódców, zastępców do spraw politycznych, oficerów sztabu liczą się szczególnie mocno i liczyć się będą w przyszłości umiejętności organizatorskie i kierownicze połączone z dużą samodzielnością dowodzącego, wyobraźnią i myśleniem taktyczno-operacyjnym oraz bystrością umysłu i poświęceniem. Coraz bardziej istotne stają się umiejętności i potrzeby w zakresie kształtowania socjalistycznych stosunków międzyludzkich, a także umiejętność podporządkowywania sobie podwładnych i podporządkowywanie się przełożonym.

Kształtowanie na przyszłym polu walki dobrych stosunków międzyludzkich nie jest procesem łatwym i prostym. Jest procesem skomplikowanym wymagającym uwzględniania specyfiki i potrzeb każdego pododdziału i oddziału wojskowego. Dlatego też pracę wychowawczą należy skupiać na następujących - jak stwierdził szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego gen. dyw. Józef Baryła - przedsięwzięciach:

- kształtowaniu prawidłowego funkcjonowania kolektywów żołnierskich;
- wyrabianiu wysokiej kultury osobistej żołnierzy i oficerów, kultury języka i wzajemnego odnoszenia się w kolektywie, życzliwości ludzkiej i wysokiej umiejętności żołnierskiej współpracy;
- pogłębianiu uczciwości i prawości postępowania, samokrytycyzmu i lojalności wobec kolegów;
- zaszczepianiu poczucia honoru żołnierskiego, towarzyskości i umiejętności współżycia w sytuacjach trudnych.^{9/}

Każdego dowódcę i oficera sztabu cechować musi ponadto szczególnie wysoka ideowość, patriotyczno-internacjonalistyczne zaangażowanie i poświęcenie dla sprawy socjalizmu. Wszelako

wejście w szeregi kadry zawodowej socjalistycznej armii jest - jak powiedział minister obrony narodowej, gen. armii Wojciech Jaruzelski - nie tylko wyborem profesji, ale również - a może nawet przede wszystkim - deklaracją polityczną, świadomym wyborem ideowo-moralnej postawy, celu życia i działania^{10/}.

O sile bojowej armii socjalistycznej decydują współcześnie i decydować będą w przyszłości ludzie, ich postawy ideowe i stan moralny, które w połączeniu z nowoczesną techniką stanowią główny podmiot na polu walki. Dlatego też liczyć się będzie coraz bardziej ich wykształcenie i przygotowanie do działań wojennych. W armii tej szczególną rolę odgrywa i odgrywać będzie kadra zawodowa, której trzon stanowią synowie robotników i chłopów i która jest częścią naszej inteligencji, oddaną sprawie socjalizmu i świadomą swych zadań w urzeczywistnianiu programu partii. Kadra ta posiada dziś solidne wykształcenie zawodowe i ogólne. Miarą naszego dorobku w tym względzie jest fakt, że dzisiaj około 60 proc. oficerów ma wyższe wykształcenie. W 1980 r. zgodnie z planami Ministerstwa Obrony Narodowej wykształceniem wyższym będzie się legitymowało 70 proc. kadry zawodowej.

Z powyższych wypowiedzi naszych przełożonych wynika jednoznacznie, że przygotowywaniu współczesnych żołnierzy do działania w okresie pokojowego szkolenia i na ewentualnym polu walki towarzyszy stałe umacnianie gotowości obronnej przed siłami agresji i imperializmu. Gotowość ta uzależniona jest od jakości człowieka i techniki, którą dysponuje. Rolę człowieka - żołnierza, dowódcy, oficera sztabu - jego świadomości ideowo-politycznej oraz bezpośredniego związku jego przekonań z ideologią marksistowsko-leninowską, poziomu wyszkolenia bojowego i innych czynników subiektywnych podnosi jeszcze bardziej wzrost zagrożenia walczących wojsk, spowodowany rozwojem niszczycielskich środków bojowych. Rozpatrując przeobrażenia naukowe i techniczno-wojskowe w państwach Paktu Północnoatlantyckiego widzi się najwyraźniej to, że wszelkie osiągnięcia wykorzystywane są z dużą intensywnością do produkowania coraz to nowych środków walki zbrojnej. Środków, które mają charakter ofensywny oraz odznaczają się dużą efektywnością niszczenia i specyficznymi właściwościami. Znamionem tego

przykładem jest nowa odmiana broni masowego rażenia-broń neutronowa, a także rakiety "Pershing II" i pociski samosterujące "Cruise", które postanowiono rozmieścić w Europie Zachodniej.^{12/}

Jeśli zestawia się te trendy z dążeniami militarnymi kapitalizmu oraz tym, że we wszystkich działaniach wojennych strony walczące lub rozpoczynające wojnę zawsze dążyły do uzyskania jak najbardziej dogodnego momentu rozpoczęcia działań - do uzyskania zaskoczenia, to wnioski co do roli i miejsca człowieka na przyszłym polu walki, jego roli w utrzymywaniu gotowości bojowej wojsk, a także co do potrzeby stałego podnoszenia umiejętności żołnierzy stają się nader jasne i oczywiste.

- 1/ Metodologiczne problemy teorii i praktyki wojskowej. Warszawa 1971, s.58.
- 2/ Na niektóre z nich autor próbował odpowiadać w następujących opracowaniach : Rola człowieka w socjalistycznej nauce wojennej. W: Myśl Wojskowa nr 10/1975; Socjalistyczna nauka wojenna o roli człowieka. W: Zeszyt Naukowy ASG WP 1978, z.2; Socjalistyczna nauka wojenna o roli mas żołnierskich i dowódców w działaniach bojowych, Cz.I. W: Myśl Wojskowa nr 1/1979; Cz.II W: Myśl Wojskowa nr 3/1979; Marksistowska koncepcja człowieka i socjalistyczna nauka wojenna. W: Myśl Wojskowa nr 7/1979.
- 3/ Chodzi tu szczególnie o prace F.Engelsa: Wybrane pisma wojskowe. Warszawa 1962; Anty-Duhring /głównie: Teoria przemocy/. Warszawa 1949; Warunki i perspektywy wojny Świętego Przymierza z Francją w roku 1852. W: K.Marks, F.Engels, Dzieła, t.7. Warszawa 1967; prace W.I.Lenina: O wojnie, armii i obronie ojczyzny. t.1 i również t.2. Warszawa 1959.
- 4/ F.Engels, Wybrane pisma wojskowe, op.cit.s.734.
- 5/ W.I.Lenin, Dzieła t.30. Warszawa 1957, s.61.
- 6/ John H.Hay, Vietnam Studies. Tactical and Material Innovations. Washington 1974, s.5. Podaję za Cz.Dęgą, Z problematyki wojny wietnamskiej 1945-1975. W: Wojskowy Przegląd Historyczny nr 2/1979, s.269.
- 7/ Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Południowego /NFWWP/ ukonstytuował się 20.XII.1960 roku. Zjednoczył 20 masowych nieregularnych organizacji i nadał im jednolity kierunek działania, w którym główną rolę odegrali komuniści. Zobacz: tamże, s.265.
- 8/ Dyskusja nad sprawozdaniem Komitetu Centralnego i referatem programowym Biura Politycznego. W: Trybuna Ludu nr 39/1980.
- 9/ J.Baryła, Stosunki międzyludzkie - sposoby ich kształtowania. W: Wojsko Ludowe nr 8/1977.
- 10/ W.Jaruzelski, Istota klasowa i nowa rola armii w społeczeństwie socjalistycznym. W: Problemy Pokoju i Socjalizmu nr 7/1975.
- 11/ Decyzję taką podjęła - zgodnie z planami zbrojeniowymi NATO - Grupa Planowania Nuklearnego na posiedzeniu w Hadze w dniach 13-14 listopada 1979 r.

STOSUNKI MIĘDZYLUDZKIE NA POLU WALKI NA PRZYKŁADZIE
PRACY TOW. BREŻNIEWA "MAŁA ZIEMIA"^{1/}

Kiedy mówimy o postawie żołnierza w latach wojny, o źródłach jego bohaterstwa i poświęcenia, jego gotowości do wielkich czynów, zawsze nasuwa się nam pytanie: czym to jest warunkowane? Na pewno wieloma czynnikami, wśród których obok pogłębionej miłości Ojczyzny, oddania sprawie narodu, wysokiej moralności poważną rolę odgrywają stosunki między ludźmi. Nie tak nie uszlachetnia człowieka, jak aktywna postawa w życiu, świadomy stosunek do obywatelskiego obowiązku, kiedy identyfikacja słowa i czynu staje się normą codziennego życia. Ukształtowanie takiej postawy jest sprawą wychowania moralnego.

Człowiek jest istotą społeczną, co oznacza, że żyjąc w społeczeństwie wśród ludzi, jest od tych ludzi wielorako zależny. Zależne są od stosunków społecznych jego: osobowość, psychika, sposób myślenia odczuwania, mówienia, czyli wszystko, co nazwać można sposobem życia człowieka. Od tychże stosunków społecznych zależy los człowieka, jego szczęście osobiste, wewnętrzna harmonia życia.

Sytuacja związana z wojną, z walką zbrojną stwarza specyficzne warunki społeczne. Jednostka ludzka mając świadomość swych ludzkich praw nie może oczekiwać ich spełnienia, nie godząc się jednocześnie na zobowiązania wobec społeczeństwa, oddziału, przełożonych i kolegów w walce. Stwierdzenie "człowiek człowiekowi bratem" wskazuje na ideał stosunków międzyludzkich w pododdziale, oddziale w czasie wojny. Elementem wiążącym działanie ludzi w czasie walki jest rozumiany właściwie obowiązek moralny - to znaczy, że żołnierz musi stale zadawać sobie pytanie: jak ja wykonuję swoje obowiązki bojowe, co wnoszę do realizacji zadania. Pamiętamy i przykłady bojowe to potwierdzają, że trudne zadania wykonują wiernie ludzie o nie-nagannej postawie moralnej. Leonid Breżniew pisał: "Najlepszym probierzem wartości człowieka jest czyn", on to właśnie mobilizuje go do samodoskonalenia. Natomiast Lenin często podkreślał:

"Tylko w procesie praktycznego działania dla dobra ogółu - młody człowiek wyrasta na prawdziwego komunistę".

W czasie walki wzorem moralności jest taki człowiek, który z poświęceniem, sumiennie wykonuje swoje obowiązki, mobilizuje innych do wzmożonego wysiłku, zachęca do realizacji zadań bojowych, aktywnie oddziałuje na innych. Współzawodnictwo w wykonywaniu zadania bojowego stwarza w kolektywie szlachetny moralny klimat. Duże znaczenie - w procesie cementowania kolektywu i stwarzania określonej atmosfery realizacji zadań - ma postawa członków partii i organizacji młodzieżowej. Przecież każdy z nich przebywa stale wśród żołnierzy. Razem z nimi idzie do ataku, prowadzi wóz bojowy, wykonuje inne zadania. Dzięki temu widzi najlepiej sukcesy i porażki współtowarzyszy broni, ich mocne i słabe strony. Pochwalenie lub wyróżnienie kolegi za osiągnięcia i bohaterstwo w walce lub sktytykowanie za popełnione błędy, to bardzo ważny bodziec moralny. Nieprzypadkowo tow. Breżniew w książce "Mała ziemia" podkreśla, że "Dlatego moje miejsce było tam, na pierwszej linii frontu" /jako szefa Wydziału Politycznego 18 armii/. Pamiętać musimy również o tym, że na wojnie człowiek "nie wybiera, gdzie ma walczyć", z tego też względu układ formalny w stosunkach społecznych w warunkach wojny jest dominujący, a działalność polityczno-wychowawcza dąży do tego, aby stał się nieformalny. Aparat partyjno-polityczny i jego praca w kształtowaniu stosunków między żołnierzami odgrywa istotną rolę.

Tow. Breżniew w "Małej ziemi" pisał, że "prawdziwy pracownik polityczny w wojsku to taki człowiek, wokół którego ludzie skupiają się, który zna naprawdę ich nastroje, potrzeby, nadzieje, marzenia, wyrabia w nich gotowość do poświęcenia, prowadzi do czynów bohaterskich."

Jednym z elementów cementujących kolektyw i wpływających na prawidłowość stosunków między żołnierzami jest właściwa praca dowódców i aparatu politycznego, który potrafi szczerze, po męsku, od serca rozmawiać, stawiać konkretne zadania oraz posiadając wspólny język z żołnierzami - spokojnie, zwyczajnie się zachowuje.

Koleżeństwo i stosunek do wykonywanych zadań bojowych jest drugim elementem wiążącym zespoły ludzkie. Wiemy dobrze,

że człowiek sprawdza się we współżyciu z innymi ludźmi. Wierność koleżenstwu to wierność sprawie, której służymy, i ojczyźnie.

Wierność współtowarzyszom walki, sprawie i ojczyźnie związana jest nierozdzielnie z właściwą postawą moralną. Jest ona zawsze kształtowana w kolektywie i przez kolektyw którego każdy żołnierz jest integralną częścią. Jeżeli kolektyw jest dobry, to i osobowość żołnierza kształtuje się na jego podobieństwo. Więzy koleżenstwa rodzą się i utrwalają w nim szybko i sprawnie. Potocznie często mówimy: nasza kompania /batalion czy pułk/ jest zgrana, i czujemy się w niej jak członkowie jednej rodziny. Aby tak było, aparat dowódczy, polityczny, organizacje partyjne i młodzieżowe muszą stworzyć klimat wzajemnego zaufania i szacunku.

Wojskowe koleżenstwo i wzajemna pomoc, wierność zasadom moralnym, poświęcenie i bohaterstwo, życzliwość i wzajemne zaufanie to wartości, które przeszły surowy sprawdzian na polach walki i zmagani z hitlerowskim najeźdźcą. Są one pięknie utrwalone w literaturze, a głównie w książce Leonida Breżniewa. "Mała ziemia" W niej właśnie znajdujemy piękne opisy postawy moralnej żołnierzy radzieckich oraz kierunki, treści, formy i metody działania politycznego, które kształtowało stosunki między żołnierzami w trudnych sytuacjach na płonących rubieżach "Małej ziemi".

Spotykamy się z twierdzeniem, że pomoc koleżeńska widoczna jest najbardziej na polu walki - Rzeczywiście tak jest, gdyż w sytuacji złożonej, kiedy rozstrzyga się sprawa życia i śmierci, koleżenstwo ma inny wymiar. Wiemy również o tym, że na bohaterski czyn zdobyć się może człowiek, który oprócz innych cech charakteru jest dobrym kolegą, zżytym z kolektywem, wymagającym w stosunku do siebie i innych. W oddziale lub pododdziale żołnierze powinni mieć okazję do uczenia się zdyscyplinowania i wzorowego wykonawstwa zadań oraz współodpowiedzialności za własne i kolegów życie. Naukę, jak wskazuje tow. Breżniew, powinni czerpać od dowódców, oficerów politycznych, członków partii i aktywu młodzieżowego. Wielkie moralno-mobilizujące wartości zawiera w sobie osobisty przykład przełożonego i współtowarzysza walki bez względu na ich stopień i stanowisko.

A przecież wydaje się oczywiste, że trwałym elementem rzutującym na stosunki międzyludzkie w czasie walki zbrojnej jest współistnienie dwóch podstawowych atutów: krytycznego spojrzenia na innych /ich postawę, działanie/ i samooceny, postawy samokrytycznej. Brak jednego z tych walorów, np. duża tolerancja wobec siebie, wyklucza szansę prawidłowego współdziałania, współpracy w kolektywie.

Tak więc dostrzeganie w żołnierzu istoty ludzkiej, która pozostaje w różnorodnych stosunkach ze światem społecznym, z wojną i walką zbrojną, stawianie dużych wymogów w stosunku do siebie samego jako jednostki - ze strony przełożonego oraz potraktowanie postawionych zadań jako głównego obowiązku - ze strony żołnierza, to wykładnia moralności, kultury współżycia w wojsku, a jednocześnie realizacja idei socjalistycznych stosunków międzyludzkich. To, jak są traktowani żołnierze, czy są sobie życzliwi, czy mają do siebie zaufanie, czy szanują swą godność i człowieczeństwo, w podstawowej mierze zależy od charakteru stosunków społecznych.

W strukturze formalnej podczas wykonywania zadań bojowych tworzą się między żołnierzami więzy oparte na osobistych kontaktach i solidarności - nie tylko w poziomie, ale i w pionie. Śmiało możemy stwierdzić, że dobre samopoczucie żołnierza na polu walki wpływające na wykonanie zadania bojowego, zależy w dużej mierze od klimatu łączącego grupy żołnierskie od wewnątrz, od klimatu koleżeństwa, życzliwości, solidarności, zrozumienia sytuacji. Jak ten klimat należy tworzyć i co należy wykorzystać w działalności dowódczej i polityczno-wychowawczej?

W kształtowaniu stosunków między żołnierzami występują ściśle z sobą związane dwie płaszczyzny, a mianowicie stosunki społeczne rzeczowe i osobiste. Sytuacja bojowa stwarza niezmiernie dużą liczbę bodźców, oddziałujących na człowieka. Tow. Breżniew podkreśla: "Zdarza się, że człowiek przez rok zobaczy, pozna i przeżyje tyle, ile w innych okolicznościach nie przyniosłoby mu nawet całe życie." Stąd sytuacja bojowa, trudne codzienne zadania, implikujące stan ustawicznego zagrożenia wymagają stworzenia atmosfery pozorującej warunki okresu pokoju, warunki normalnego życia społecznego z elementami rozrywki odpoczynku, rozprężenia.

Mocno utkwiał mi w pamięci fragment "małej ziemi", w której autor pisze: "Tysiące ludzi na przyczółku "małej ziemi" nie tylko żyło atakami i bombardowaniami, walkami wręcz - nie, przez ten długi okres ugruntowało się tu życie, w którym było miejsce na wszystko, czym zwykle żyje człowiek. Czytano i wydawano gazety, zwoływano zebrania partyjne, obchodzono święta, słuchano pogadanek. Zorganizowano nawet turniej szachowy. Występowały zespoły pieśni i tańca armii i floty. - pracowali plastycy, którzy stworzyli wielką galerię bohaterów obrony". Na "małej ziemi" stworzono życie społeczne. Ludzie robili plany, żartowali, śmiali się, obchodzili nawet urodziny, wręczali sobie prezenty - w 23 rocznicę urodzin Szałwo Tatariszwili otrzymał od przyjaciela Wierieszczagina 23 naboje do pepeszy. Najcenniejszy prezent w warunkach - gdy brakowało amunicji. Jeszcze jeden przykład. Szef Wydziału Politycznego 255 brygady piechoty morskiej J. Dorofiejew doliczył się 15 deputowanych. Odbyło się zebranie, na którym podjęto decyzję wybudowania łaźni; projekt został zrealizowany".

Stosunki zachodzące między walczącymi żołnierzami oparte były m.in. na problemach: rzeczowych. Życie żołnierzy w walce uzupełniane było elementami organizacji życia społecznego.

Elementami, które integrowały walczących żołnierzy w aspekcie osobowym były zadania bojowe oraz sposób przygotowywania żołnierzy do ich realizacji.

Przed wykończeniem arcytrudnego zadania - dokonania desantu - komunista Kulewicz zrobił zbiórkę oddziału, na której podkreślił śmiertelne niebezpieczeństwo związane z operacją. 10 - sekundowa przerwa, która po tym komunikacie nastąpiła, miała pozwolić na dokonanie przez żołnierzy samodzielnego wyboru co do uczestniczenia w desancie. Okazało się, że tylko 2 żołnierzy wycofało się z akcji. Przed dokonaniem desantu oddział złożył przysięgę "Idąc w bój - brzmiały słowa przysięgi - składamy przysięgę Ojczyźnie, że będziemy walczyć zdecydowanie i śmiało, nie oszczędzając własnego życia, dla zwycięstwa nad wrogiem. Swoją wolę, wszystko, siły i krew-kropla po kropli-oddamy za szczęście naszego narodu, za ciebie, gorąco ukochana Ojczyzno /...../ Naszym prawem jest i będzie iść tylko naprzód".

Te rzeczowe elementy wiązały osobowości wszystkich żołnierzy. Innymi elementami rzeczowo-osobowymi spinającymi kłamerą kadrę, żołnierzy, były pewne propagandowo-agitacyjne pociągnięcia związane np. z rocznicami.

Na 1 Maja 1943r. żołnierze wystawili w nocy czerwone sztandary ujrzeni je wszyscy i to cementowało, wiązało cały walczący kolektyw.

Podobną funkcję spełniło umieszczenie na terenie neutralnym świetnej karykatury Hitlera, 20 kwietnia - w dniu urodzin wodza III Rzeszy, wykonanej przez plastyka Borysa Prorokowa.

Inną formę oddziaływania na żołnierzy /w dziedzinie nas interesującej/ były odezwy Rady Wojskowej do wojsk 18 armii. Treść jednej z nich, która krążyła po okopach podpisywana przez żołnierzy, brzmiała:

"Odebrany przez nas skrawek ziemi pod Noworosyjskim - nazwaliśmy "małą ziemią". Chociaż jest mała, ale nasza, radziecka, zroszona naszym potem i krwią, i nie oddamy jej nigdy i żadnemu wrogowi ... Przysięgamy na nasze sztandary, na nas, na nasze żony i dzieci, na naszą ukochaną ojczyznę, przysięgamy, że wytrwamy. W zbliżających się walkach z wrogiem, złamiemy jego siły i oczyścimy Taman od faszystowskich zbirów. Zamienimy "małą ziemię" w wielką mogiłę dla hitlerowców".

Jeden egzemplarz przesłano do J. Stalina.

Ile tu jest elementów rzeczowych i osobowych, które cementowały ludzi, oddziały i pododdziały oraz kształtowały socjalistyczne stosunki międzyludzkie posiadające w swej treści:

- socjalistyczny charakter ustroju;
- socjalistyczny charakter sił zbrojnych;
- ideologię socjalistyczną;
- socjalistyczne wzory współżycia oparte na poszanowaniu godności człowieka, na solidarności oficerów, podoficerów i żołnierzy mających świadomość całkowitej wspólnoty celów i zadań bojowych będących tworzywem walki zbrojnej.

Mówimy więc bez przerwy o kształtowanych stosunkach między osobowych, społecznych, o konieczności dążenia do integracji, humanizacji, o racjonalnym działaniu każdego żołnierza, oficera w ich oddziałach, pododdziałach.

Na polu walki działają dwie siły - czynniki wewnętrzne i zewnętrzne - które prawidłowo ułożone i wykorzystane gwarantują wykonanie zadania bojowego.

Pragnę dodać, jako swoisty argument na rzecz tematu mojego wystąpienia, że przykłady historyczne i ich analiza pomagają w pracy dydaktyczno-wychowawczej i naukowo-badawczej. Stanowią one doskonały materiał /i środek/ dydaktyczny w pracy ze słuchaczami, - dowódcami, od których w tak dużym stopniu zależy rozwiązywanie problemów składających się na interesujący nas temat.

1/ L. Breżniew, Mała ziemia, Warszawa 1978.

płk mgr Władysław SZMIGIEL

KIERUNKI, TREŚCI I FORMY PRACY PARTYJNEJ I MŁODZIEŻOWEJ
W ZAKRESIE KSZTAŁTOWANIA SOCJALISTYCZNYCH STOSUNKÓW
MIĘDZYLUZKICH W ODDZIAŁACH I PODODDZIAŁACH W WARUNKACH
POŁOWYCH

Rozwijając jeden z głównych wątków referatu tow. płk. Staciwy oraz myśli zaprezentowane w dotychczasowych komunikatach pragnę ze swej strony podkreślić, że środowisko wojskowe, chyba jak żadne inne, stwarza wyjątkowo dogodne warunki do zespolenia luźnej grupy ludzkiej w zwarty zorganizowany zespół.

Wojsko dysponuje zasadniczym spoiwem sprzyjającym integracji: wspólnotą ideologii i celów, wspólnotą losów, jakie wypada dzielić żołnierzom jednej drużyny, plutonu, czy kompanii. Współżycie przez znaczną część dnia czy - jak w odniesieniu do żołnierzy zasadniczej służby wojskowej - przez całą dobę, zespołowa służba, praca i odpoczynek, duża współzależność jednego żołnierza od drugiego, zbliżenie dowódcy i podwładnego na tle znacznego utechniczenia naszych sił zbrojnych, to obiektywne przesłanki integracji, obiektywne warunki kształtowania się zwartych zespołów, łączenie się myśli i czynów kadry zawodowej i żołnierzy w jedną nierozzerwalną całość.

Teoretycznie stan ten powinien wykluczać inne niż postulowane zasady współżycia i inne płaszczyzny integracji, np. żołnierzy zawodowej służby wojskowej przeciwko dowódcy, tychże żołnierzy poza dowódcą, czy żołnierzy II roku przeciwko poborowym, oraz powinien zapewnić właściwy kształt stosunków międzyludzkich w różnych relacjach i układach.

Obiektywne przesłanki tworzenia socjalistycznych zasad współżycia żołnierskiego w szeregach naszego wojska umacniają ustalenia dokumentów normatywnych takich jak: "Regulamin służby wewnętrznej", "Zasady etyki", "Program umacniania dyscypliny w siłach zbrojnych PRL", "Program rozwoju kultury" oraz treść odnośnych zarządzeń, intencje kierownictwa MON wyrażane podczas odpraw służbowych, narad szkoleń itp. Oddziaływanie na kształt owych zasad kanałem służbowym wspierane jest aktyw-

nie przez czynniki społeczne - przede wszystkim przez organizacje partyjne i aktyw ZSMP. Znajomość teoretyczna problemu, a także wieloletnie doświadczenia wyniesione z pracy w aparacie politycznym WP upoważniają do stwierdzenia, że obie organizacje mają znaczne możliwości w tworzeniu atmosfery życzliwości, wysokiej kultury współżycia opartego na ideałach humanizmu socjalistycznego, ducha koleżeństwa i wzajemnej pomocy. Informacje napływające do akademii o nieodosobnionych bynajmniej przykładach wynaturzeń w sferze stosunków międzyludzkich - zdarzających się w niektórych jednostkach wojskowych - sugerują, że w obu przypadkach możliwości te nie są wszakże wykorzystywane.

W działalności partyjnej nie są więc realizowane w pełni ustalenia obowiązującej: Instrukcji o pracy podstawowych organizacji partyjnych w siłach zbrojnych PRL, opracowanej w 1975 r. przez GZP i zatwierdzonej przez sekretarza KC PZPR:

"Zadaniem POP jest uszlachetnianie stosunków międzyludzkich oraz zasad współżycia żołnierskiego opartych na wzajemnym szacunku, życzliwości, współpracy i koleżeństwie".

Natomiast w pracy organizacji młodzieżowej mają miejsce odstępstwa od "Zasad działania ZSMP w siłach zbrojnych PRL" z 1977 r. gdzie postulowane jest egzekwowanie norm socjalistycznego współżycia, poszanowanie godności i praw człowieka, wzajemna życzliwość i żołnierskie koleżeństwo.

Jest symptomatyczne, że zdecydowana większość negatywnych zjawisk w stosunkach międzyludzkich powstaje w warunkach garnizonowych/, zwłaszcza w kontaktach między żołnierzami zasadniczej służby wojskowej/ w czasie wolnym od zajęć i w dni świąteczne, wówczas więc, kiedy ze zrozumiałych względów zmniejszony jest nadzór nad pododdziałami kadry zawodowej. Prawda ta znana jest niewątpliwie dowódcom określonych szczebli dowodzenia, aparatowi partyjno-politycznemu, organizacjom partyjnym, aktywowi partyjno-młodzieżowemu.

Świadomość powyższego powinna implikować główne kierunki, treści, formy i metody pracy w wymienionych płaszczyznach działania przy założeniu, że każda z tych płaszczyzn nie występuje samodzielnie, że potrzebne jest tu postępowanie zintegrowane, wspólnym szerokim frontem.

Uwzględniając fakt, że nie jest sprawą prostą i łatwą cał-

konieczne wyeliminowanie przyczyn i przesłanek niewłaściwych stosunków międzyludzkich wśród kadry, między kadrą zawodową a żołnierzami zasadniczej służby wojskowej, a także żołnierzami określonych wcielen /roczników/ można przyjąć iż odpowiedni styl działania organizacji partyjnej i młodzieżowej w jednostce i właściwe kierowanie przez komitety pracą kół ZSMP powinny znacznie złagodzić ostrość zjawisk negatywnych.

Jednym z warunków postępu jest właściwy autorytet i operatywny udział organizacji partyjnej w kształtowaniu pożądanego sposobu współżycia żołnierskiego, jej inspiracje i inicjatywy. Konieczna jest tu także odpowiednia formuła pracy-realizacja programu działań profilaktycznych, wyprzedzających nie tylko reakcje na stwierdzone już ujemne fakty i tendencje. Treść owego programu i wskazówki realizacyjne mogą być przekazane do wiadomości aktywowi partyjno-młodzieżowemu na odprawach instruktażowych i podczas szkoleń metodycznych sekretarzy POP, grupowych partyjnych.

Niezbędna jest powszechna wrażliwość organizacji partyjnej /sekretarza, komitetu/ na wszystkie problemy nurtujące dane środowisko, umiejętność sondażu nastrojów poszczególnych grup osobowych jednostki i rozwiązywanie prac służbowych i osobistych ludzi zgodnie z ich oczekiwaniami i odczuciami. Stałego doskonalenia i pogłębiania wymagają zindywidualizowane formy pracy sekretarzy i komitetów POP z członkami partii /rozmowy partyjne, spotkania środowiskowe, narady partyjno-służbowe/, umiejętność docierania do źródeł zła, do podskórnego nurtu życia pododdziałów.

Istnieje potrzeba tworzenia odpowiedniego klimatu i temperatury zebrania partyjnych, umożliwiających ujawnianie konkretnych imiennych przykładów naruszania stosunków międzyludzkich. Taki stan rzeczy uzyskać można tylko wtedy, gdy zapewni się brak służbowej "interwencji" /"nietykalność służbowa" w stosunku do osób wypowiadających się postulujących, bądź krytykujących/ gdy stworzy się atmosferę sprzyjającą wyciągnięciu odpowiednich konsekwencji partyjnych wobec odpowiedzialnych za wypaczenia w sferze stosunków międzyludzkich, wobec naruszających obowiązki statutowe. Ważną rolę w modelowaniu zasad współżycia żołnierskiego w pododdziałach powinna spełniać organizacja młodzieżowa

działająca pod ideowym i politycznym kierownictwem partii. Zadania i cele zarządów i kół ZSMP zawarte w "Zasadach działania" eksponują ten kierunek ich pracy, traktują go jako jeden z priorytetów. Efekty są tu jednak niewspółmiernie niskie w stosunku do stopnia zorganizowania żołnierzy zasadniczej służby wojskowej, ponadto właśnie w środowisku żołnierzy-członków ZSMP, w najbliższym zasięgu działania zarządów powstają najdramatyczniejsze naruszenia form współżycia żołnierskiego, utrwalają się negatywne zjawiska.

Ten kierunek pracy wymaga więc szczególnego zainteresowania dowódców, przełożonych, organizacji partyjnej. Tu przede wszystkim potrzebne są: inicjatywy i inspiracje służbowe; uszlachetnienie współżycia żołnierzy poszczególnych roczników służby; kształtowanie aktywu partyjno-młodzieżowego i przygotowanie go do roli pozytywnego przywódcy mas żołnierskich: wyczulenie zarządów, wszystkich członków ZSMP na przejawy nieprawidłowości we współżyciu żołnierzy - w ramach określonej struktury organizacyjnej /plutonu, kompanii/, pogłębianie wśród członków organizacji młodzieżowej poczucia godności żołnierskiej własnej pozycji społecznej, honoru żołnierskiego.

Można wyrazić przekonanie, że realizacja przedstawionych w skrócie kilku propozycji odnośnie kierunków pracy organizacji partyjnej i młodzieżowej może skutecznie zapobiegać niedomaganiom w omówianej problematyce. Z tych też względów należy je - tak zresztą, jak i wszystkie aspekty stosunków międzyludzkich - podejmować wszechstronnie ze słuchaczami w toku studiów, szczególnie zaś podczas zajęć z przedmiotu: praca partyjno-polityczna.

WPLYW PROFILAKTYKI I PRAKTYKI DYSCIPLINARNEJ NA POSTAWY
ŻOŁNIERZY W SFERZE STOSUNKÓW MIĘDZYLUDZKICH

Już Marks powiedział, że w działalności społecznej nie chodzi o to by odzwierciedlać, fotografować rzeczywistość, lecz o to, by ją zmieniać. Tę parafrazę myśli Marksistowskiej można dostosować do każdej rzeczywistości, w tym także do sfery świadomości i stosunków społecznych w rzeczywistości wojskowej.

Z dostępnych przedmiotowych opracowań, analiz i ocen GZP WP, z ogólnego tematu sympozjum i z treści wystąpienia wprowadzającego do dyskusji wynika, że aktualnie istnieje wręcz konieczność modyfikacji i zmian w systemie działania służbowego, partyjno - politycznego i społecznego, odnoszącego się do zasad współżycia żołnierskiego określanego zamiennie - w warunkach wojska - stosunkami międzyludzkimi. Przekonujące uzasadnienie takiej potrzeby zawierają komunikaty naukowe. Sympozjum ma więc swój sens, swój cel, swoją programową istotę.

Chodzi zatem o to, by poprzez konfrontację teorii z dotychczasowymi dokonaniem w sferze stosunków międzyludzkich / w siłach zbrojnych/ i z bogactwem własnych doświadczeń, którymi dysponują uczestnicy sympozjum, wypracować wnioski i propozycje o wartościach użytkowych, służących procesowi doskonalenia tych stosunków, procesowi ich uszlachetniania - zwłaszcza, że proces ten nigdy nie jest zamknięty.

Nie ulega wątpliwości fakt, że zdecydowana większość negatywnych zjawisk w dziedzinie stosunków międzyludzkich ma podłoże subiektywne, przy czym wydaje się, iż wiele drastycznych wynaturzeń /deformacji/ w zasadach współżycia żołnierskiego /zwłaszcza w relacjach: dowódców żołnierze zasadniczej służby wojskowej, i w układach między żołnierzami poszczególnych roczników /jest między innymi następstwem braku skuteczności, bądź nawet marazmu, w sferze profilaktyki i nie najlepszego sprawowania władzy dyscyplinarnej przez dowódców i przełożonych. Teoretycznie więc istnieją tu znaczne przedmiotowe rezerwy.

Realizacja zadań profilaktyczno-wychowawczych, jako integralnej części pracy ideowo-politycznej, wymaga różnych rozwią-

zań. Są one z zasady determinowane szeroko rozumianą jakością kadry dowódczej, określonymi wartościami osobowościowymi /zarówno pozytywnymi, jak i negatywnymi/ młodzieży wcielanej do zasadniczej służby wojskowej i jej dotychczasowymi doświadczeniami życiowymi, warunkami tej służby itp. Dążeniom do uszlachetniania stosunków międzyludzkich i przeciwdziałaniu zjawiskom sprzecznym z ustaleniami dokumentów normatywnych, duchem i literą regulaminów oraz intencjami kierownictwa MON towarzyszyć musi permanentna praca w tych trzech płaszczyznach odniesienia.

Jak się wydaje, ciągłego doskonalenia, wymagają przede wszystkim wszystkie aspekty procesu dowodzenia. Kształtowanie stosunków międzyludzkich jest wszakże jednym z najważniejszych zadań dowódcy. Z drugiej strony stopień integracji żołnierzy ma istotny wpływ na realizację wszystkich decyzji dowódcy. Współzależność jakości dowodzenia i jakości współżycia w określonej strukturze wojska jest więc oczywista. Wysoka jakość dowodzenia to głównie wysoki autorytet dowódcy/ przełożonego/ zasadzający się na jego wiedzy ogólnej i specjalistycznej, walorach osobowości, kulturze i osobistej postawie. Chodzi więc nie o autorytet formalny, wynikający z tytułu posiadanego stopnia i pełnionej funkcji, lecz o autentyczny prestiż żołnierzy zawodowych. Doskonalenie procesu dowodzenia rozpatrywanego na tle profilaktyki w sferze stosunków międzyludzkich to - w moim rozumieniu - potrzeba systematycznego wzbogacania przez kadre dowódczą i aparat partyjno-polityczny wiedzy psychologicznej, poznawania wyników badań specjalistycznych i przedmiotowych opracowań GZP WP, pogłębiania umiejętności zastosowania nowych wiadomości i doświadczeń w praktyce wychowawczej w ramach zorganizowanej, celowej i ciągłej pracy z podwładnymi. W tym sformułowaniu umieszczono ponadto postulat gruntownego poznawania żołnierzy przez dowódców wszystkich szczebli, poszukiwania skutecznych dróg dojścia do problemów, którymi żyją /aktualne nastroje na tle służby i życia rodzinnego/, i płaszczyzn obopólnego dialogu, wykorzystania w oddziaływaniu wychowawczym ogniwa pośredniego, jakim powinien być żołnierski aktyw partyjno-młodzieżowy. Doskonalenie procesu dowodzenia, to także wszechstronniejsze zindywidualizowanie pracy przez kadre dołowych ogniw dowodzenia i aparat partyjno-polityczny, eliminowanie działań biurokratyzo-

wanych, w których wysoką rangę nadaje się wskaźnikom formalno-statycznym.

Działalność profilaktyczno-wychowawcza w płaszczyźnie służbowej, to troska o pełny autentyzm w ruchu przodownictwa i współzawodnictwa, uaktywnianie czynników społecznego oddziaływania-sądów honorowych i koleżeńskich, twórczy niepokój w poszukiwaniu nowatorskich form umacniania socjalistycznych zasad współżycia żołnierskiego i ich upowszechniania. To wreszcie stałe doskonalenie metod oceny i analizy stanu stosunków międzyludzkich w odpowiednich relacjach i układach, operatywne spożytkowanie wniosków analizy.

Wiodąca rola w pogłębianiu integracji poszczególnych grup osobowych na gruncie ich wysokiej świadomości ideowo-politycznej i zrozumienia przez żołnierzy ważności służby wojskowej powinna przypadać organizacjom partyjnym. Mają one przy tym znaczne, nie zawsze zresztą wykorzystywane, możliwości działania profilaktyczno-wychowawczego, które zależą w poważnym stopniu od stylu pracy partyjnej. Chodzi o taki styl, w którego założeniach jest przewidziana realizacja stałych /ciągłych/ wyprzedzających przedsięwzięć profilaktycznych, a nie wyłącznie reagowanie na stwierdzone fakty negatywne.

Umiejętne korzystanie ze szczególnego uprawnienia dowódców-władzy dyscyplinarnej, to kolejne ogniwo w systemie profilaktyki i ważki instrument kształtowania stosunków międzyludzkich. Teoretycznie problem jest w zasadzie powszechnie znany. Jak sprawować władzę dyscyplinarną postuluje bowiem jeden z podrozdziałów "Programu umacniania dyscypliny w Siłach Zbrojnych PRL na lata 1976-1980" i "Regulamin dyscyplinarny" sił zbrojnych. Interesująco wypowiedział się na ten temat autor książki "Kultura kierowania w wojsku" ppłk doc. dr hab. Stanisław Kwiatkowski, zainteresowani mogą również sięgnąć do innych opracowań teoretycznych. Z wdrażaniem tych treści nie jest wszakże najlepiej, skoro stwierdza się tyle nieprawidłowości w postępowaniu niektórych dowódców, czego rezultatem są konflikty w relacji: dowódca/przełożeni/ - podwładni.

Deprecjacja bodźców pozytywnego oddziaływania przez premiowanie czynności mieszczących się w obowiązkach służbowych przy jednoczesnym niedostrzeganiu autentycznego wysiłku i pra-

cy ponad przeciętność, niedostateczna pryncypialność przy operowaniu wyróżnieniami, jednostronność w doborze form satysfakcji moralnej bądź materialnej, przecenianie przez niektórych dowódców środków represji jako jedynej w ich mniemaniu metody, mającej wyegzekwować pożądane postawy i zachowania podwładnych, mało atrakcyjne propagandowo i nieskuteczne wychowawczo formy realizacji władzy dyscyplinarnej /ceremonie wyróżniania i wymierzania kar dyscyplinarnych/ to niektóre z konieczności zasygnalizowane tylko, słabości w sprawowaniu władzy dowódczej przez wielu przełożonych.

Konsekwencja w dążeniu do wyeliminowania powyższych słabości, działanie w sferze profilaktyki szerokim, zintegrowanym frontem wszystkich ogniw służbowych, partyjno-politycznych i społecznych, to warunki postępu i lepszych efektów w pracy nad kształtowaniem stosunków międzyludzkich w środowisku wojskowym. Te oczywiste prawdy powinny być mocniej eksponowane przez nauczycieli akademickich w toku realizacji procesu dydaktycznego. Należy się do nich częściej odwoływać podczas zajęć z przedmiotu "Praca partyjno-polityczna" realizowanego przez Katedrę Nauk Społeczno-politycznych ASG WP.

WPLYW PRZESTRZEGANIA ZASAD ETYKI I OBYCZAJÓW W UCZELNI
NA HUMANIZACJĘ ŻYCIA W ODDZIAŁACH I PODODDZIAŁACH LWP

Z punktu widzenia wymogów współczesnego pola walki wydaje się, że do najważniejszych czynników moralno-etycznych, które będą decydowały o przebiegu i wyniku walki zbrojnej, należy zaliczyć:

1. Kształtowanie świadomości ogółu żołnierzy o sprawiedliwym charakterze wojny prowadzonej z naszej strony. Przekonanie to, podobnie jak w okresach minionych, będzie wpływało decydująco: na zaangażowanie mas żołnierskich; na przejawianie inicjatywy w walce; na umacnianie woli osiągnięcia zwycięstwa, choćby kosztem największych ofiar; na rzetelne wykonywanie rozkazów bojowych; na dotrzymanie wierności złożonej przysiędze wojskowej i sojuszom bojowym z armiami państw sojusznicznych. Przekonanie o sprawiedliwym charakterze przyszłej ewentualnej wojny kształtowane jest w naszej uczelni i w ogóle w siłach zbrojnych już obecnie przez wyjaśnianie zasad naszej polityki zagranicznej /której kontynuacją będzie ewentualna wojna/, a głównie przez wpajanie żołnierzom marksistowskich kryteriów, pozwalających na indywidualną ocenę charakteru przyszłej wojny.

2. Kształtowanie świadomości - o wynikającej dla każdego obywatela - największej powinności moralno-etycznej /a nie tylko prawnej/, którą - zwłaszcza dla żołnierza - jest obrona socjalistycznej Ojczyzny, jej niepodległości i suwerenności narodowej, a więc tego wszystkiego, co dla każdego narodu jest dobrem najwyższym, co stanowić powinno przedmiot dumy i honoru narodowego. Pragnę zwrócić uwagę na fakt, że nasza propaganda często spłyca problem dywersji ideologicznej imperializmu i tzw. "kontrrewolucji" wewnętrznej do zagadnień dotyczących jej ataków na założenia ustrojowe, na zasady demokracji socjalistycznej i nasze sojusze obronne. Nie mniej istotnym problemem jest ukazywanie tych wrogich sił, jako ludzi godzących w godność i honor narodowy. Miłość do ojczyzny, duma z jej osiągnięć, a także z jej wkładu w rozwój nauki i kultury ogólnoludzkiej

oraz realizacja międzynarodowych zasad sprawiedliwości społecznej, gotowość do służenia jej wszystkimi siłami - to tworzenie bardzo mocnego spoiwa moralno-etycznego, pogłębiającego procesy integracyjne zachodzące w wojsku, w narodzie polskim i nade wszystko między wojskiem a społeczeństwem. Jest to również spoiwo rozwijającego się zaufania między narodem i jego armią, spoiwo u podstaw którego leży przekonanie, że rok 1939 już się więcej nie powtórzy.

Zwróciłem uwagę na dwa zagadnienia i wynikające z nich implikacje, aby uświadomić zebranyemu ogromną rolę problemów moralno-etycznych w prawidłowej realizacji zasadniczych funkcji naszych sił zbrojnych.

Należy do nich, po pierwsze, funkcja integrująca /jednocząca/ jednostki ludzkie, żołnierzy w zwarte kolektyny /pododdziały, oddziały, związki taktyczne itp. grupy społeczne, klasy, naród, wspólnotę narodów itp./, które są zdolne do zjednoczonego działania w każdej sytuacji i w każdej chwili w imię realizacji humanistycznych i narodowych zaszczytnych ideałów moralnych.

Po drugie jest to funkcja pedagogiczna. Polega ona na tym, że systemy moralno-etyczne /a głównie marksistowski/ prezentują człowiekowi wzorzec osobowy godnego życia jednostek ludzkich, a także wzorzec stosunków międzyludzkich w społeczeństwie socjalistycznym. I taki wzorzec osobowy, jak i zasady współżycia żołnierzy w środowisku wojskowym prezentują m.in. "Zasady etyki i obyczajów żołnierzy LWP".

Po trzecie, jest to funkcja normatywna, polegająca na tym, iż systemy moralno-etyczne prezentują człowiekowi system norm, które określają zarówno powinności człowieka w życiu społecznym, jak i prawa jednostek ludzkich, a więc powinności społeczeństwa względem jednostek lub zbiorowisk ludzkich /np. zaufanie, życzliwość, nagrody, kary społeczne, izolacja społeczna itp./.

Po czwarte, jest to funkcja wartościująca. Związana jest ona z tym, że każdy system etyczny prezentuje społeczeństwu pewien system wartości, w oparciu o które człowiek jest w stanie oceniać własne lub cudze życie i reagować odpowiednio na zjawi-

ska negatywne. Są to takie wartości, jak: dobro człowieka, dobro narodowe, społeczne, jednostkowe; sprawiedliwość społeczna; sprawiedliwość ludzka, godność i honor człowieka, narodu; rzetelna i uczciwa praca; dyscyplina żołnierska i zawodowa lub organizacyjno-partyjna itp.

Po piąte, jest to funkcja ideologiczna i opiniująca, wynikająca z faktu, iż każdy system etyczny powiązany jest z interesami określonej klasy. Poprzez pryzmat tych interesów dokonuje się kształtowanie opinii społecznej, umacnia się przekonanie że dany system społeczny jest z możliwych systemów najdoskonalszy, i że wobec tego każde działanie w niego godzące, to burzenie ładu społecznego /którego istoty np. w etyce burżuazyjnej w ogóle się bliżej nie określa/.

Po szóste, nie bez znaczenia jest również to, że moralność kształtuje wyższe aspekty uczuć ludzkich, a zatem takie postawy z nich wynikające, jak: wrażliwość na społeczne krzywdy innych ludzi; współczucie dla osób dotkniętych losowo, życzliwość w stosunku do drugiego człowieka, pomoc w rozwiązywaniu jego problemów życiowych, przyjaźń, koleżeństwo itp. Nie ulega także wątpliwości, że kształtowanie tak pojętej wrażliwości ma ogromne znaczenie dla integracji środowisk wojskowych.

II

Na naszą uczelnię spada m.in. obowiązek kształtowania właściwej świadomości i postaw moralno-etycznych słuchaczy, którzy w przyszłości obejmą ważne funkcje dowódcze i sztabowe na różnych szczeblach dowodzenia w wojsku. To, co w tej dziedzinie wynoszą oni z naszej uczelni, oddziałuje nie tylko na nich samych, lecz także na tworzony przez nich określony klimat społeczny, który albo będzie, albo nie będzie sprzyjał rozwojowi ideałów socjalistycznych zasad współżycia społecznego w oddziałach i związkach taktycznych w wojsku. Parafrazując znane powiedzenie można bez przesady stwierdzić, że takie będzie oblicze moralno-etyczne naszego wojska, jakie będzie wychowanie przyszłych dowódców i oficerów sztabu w naszej uczelni.

Oczywiście, przychodzą do nas oficerowie o różnym stopniu świadomości moralnej i w pewnym stopniu o skryształizowanych już postawach moralno-etycznych. Ich świadomość i wynikające z niej motywacje - do zajmowania określonej postawy w stosunku

do zjawisk życia społecznego - kształtowały się pod wpływem: rozwoju socjalistycznego ustroju społecznego, realizującego w praktyce zasady sprawiedliwości społecznej, doskonalenia systemu demokracji socjalistycznej; tradycji rodzinnych, środowiskowych i narodowych; wychowania wyniesionego z domu rodzinnego, szkoły, środowiska, organizacji politycznych, realizowanego dalej w szkołach oficerskich i jednostkach wojskowych; oddziaływania innych form świadomości, jak filozofia, prawo, religia, sztuka; sytuacji gospodarczej i ogółu warunków życia, itp.

Nie znaczy to, że w tej dziedzinie wszystko już zostało zakończone, że osiągnęliśmy stan idealny. Gdyby tak było w istocie, to nie istniałyby takie sporadyczne przypadki, jak alkoholizm, nadużywanie zaufania przełożonych, niezdyscyplinowanie, kradzieże, oczernianie innych, porzucanie rodziny; brak zaufania czy nawet brak życzliwości do przełożonych. Aczkolwiek są to przypadki pojedyncze, muszą być jednak piętnowane i usuwane. Wychowanie bowiem to proces, który się odbywa także w ludzkich środowiskach. Brak reakcji na zjawiska negatywne zawsze jest podstawą do zaraźliwego przykładu dla innych. A więc należy koniecznie w procesach wychowawczych mieć na względzie nie tylko jednostki ludzkie, lecz także zbiorowiska, kolektywy, w których rodzić się może albo klimat dla dobrego przykładu, albo dla rozwoju złego.

Można zatem postawić tezę następną: aby wychowywać innych trzeba być samemu należyście wychowanym. Takie bowiem są wyniki wychowania, jaki jest wychowawca. Stąd tak ogromnego znaczenia nabiera w naszych akademickich warunkach problem wysokiego poziomu wiedzy fachowej, ogólnej, społeczno-politycznej, właściwych postaw ideowych i moralno-etycznych kadry naukowej oraz administracyjnej. Ci bowiem, których wychowujemy, przyswajają sobie nie tylko określone prawdy, ale naśladują nasz sposób życia i zachowania na zajęciach, zebraniach, dyskusjach, w życiu akademickim i pozasłużbowym. Później będą podobnie postępować jako przełożeni i podwładni w swoich jednostkach bądź sztabach wojskowych.

III

Aczkolwiek "Zasady etyki i obyczajów" obejmują główne kryteria moralno-etyczne, których znajomość przez ogół żołnierzy

zawodowych ma istotne znaczenie, nie oznacza to wcale, iż w życiu wojskowym funkcjonują one automatycznie. Musimy zatem zdać sobie sprawę z faktu różnic między moralnością środowiska wojskowego a dokumentem, który określa zasady tej moralności. Dokument prezentuje idealny wzorzec, w życiu natomiast może być i często jest inaczej. Dokument ma w procesach wychowawczych istotne znaczenie, gdyż precyzuje cele wychowania moralno-oby- czajowego oraz stwarza kryteria oceny postaw moralno-etycznych żołnierzy zawodowych i stanowi niejako prawną podstawę do pro- wadzenia walki ze zjawiskami naruszania ustalonych zasad przez określone jednostki. Ogromną rolę mają w tym wypadku do speł- nienia organizacje partyjne i koleżeńskie sądy honorowe.

Cele kształtowania postaw moralno-etycznych i właściwej kultury moralnej /zarówno u kadry naukowej, jak i słuchaczy naszej uczelni/ można ująć w trzech płaszczyznach:

Pierwsza płaszczyzna ma charakter ideologiczny. Związana jest z tym, iż kształtowanie postaw moralnych dokonuje się pod wpływem podstawy ustrojowej, tzn. socjalistycznej wizji naszego narodu i wojska. Socjalistyczne zasady moralno-etyczne wynika- ją z socjalistycznego sposobu produkcji i podziału dóbr w spo- łeczeństwie i stanowią jednocześnie kryterium oceny zjawisk z punktu widzenia ich zgodności /sprzeczności/ z tego typu spo- sobem i podziałem dóbr /np. socjalistyczny a drobnomieszczań- ski czy burżuazyjny styl życia i zachowania się jednostek/.

Socjalistyczne stosunki społeczno-ekonomiczne implikują zatem system takich wartości w życiu społecznym, jak walka ze złem, uciskiem społecznym i narodowym; z wyzyskiem ludzi pracy, z organizacją życia kosztem innych lub społeczeństwa, z egoizmem i zakłamaniem; z niesprawiedliwością, z przejawami snobizmu, uniżoności, z wielkopańskimi manierami i dygnitarstwem/wynosze- niem siebie ponad innych/, z poniżaniem honoru i godności dru- giego człowieka, z oszczerstwami itp.

Socjalistyczny system wartości sformułowany jest więc tu w po- staci negacji zjawisk, których występowania nie można pogodzić z zasadami socjalistycznego ustroju społecznego.

Z natury socjalizmu wynika oczywiście także konieczność kształtowania takich pozytywnych postaw w życiu społecznym i

jednostkowym, jak: równość ludzi względem siebie, przestrzeganie zasad demokracji i sprawiedliwości, wolności narodowej, wyznaniowej i społecznej ludzi pracy itp. Podstawowe akty rewolucji, społecznej, rozwój ekonomiczny i społeczny zniosły w naszym kraju /lub znoszą nadal/ w sferze stosunków międzyludzkich podstawowe źródła nierówności i niesprawiedliwości, co prowadziło w następstwie do znoszenia /nadal jeszcze istniejących/ różnic między klasami i grupami społecznymi, a w konsekwencji do pogłębiania równości, sprawiedliwości społecznej, dostępności obywateli do dóbr materialnych i duchowych, do pogłębiania zasad demokracji socjalistycznej itp. Jednak - z punktu widzenia losów dziejowych - życie każdej jednostki nie kończy się na dobrach materialnych, duchowych, na aktach prawnych i dokonaniach z nich wynikających. Chodzi mianowicie o to, że życie ludzkie zależne jest także i od tego, jaki klimat moralno-etyczny panuje w środowiskach społecznych: w rodzinie, w miejscu pracy, w środkach komunikacji, w jednostkach i sztabach, w uczelniach wojskowych itp. Problemy równości czy sprawiedliwości społecznej ujawniają się zatem także w sferze stosunków międzyludzkich, a więc między osobami pełniącymi różne funkcje w dziedzinie usług i osobami z nich korzystającymi, względnie im podporządkowanymi. Jest to problem ogólnie istniejących stosunków między podwładnymi i przełożonymi, a także między osobami pełniącymi te same funkcje /zawody/ lub zajmującymi to samo miejsce w hierarchii społecznej.

Druga płaszczyzna związana jest z kształtowaniem właściwych warunków społecznych, w obrębie których może się realizować /spełnić/ los jednostki ludzkiej, jej życiowe aspiracje lub drogi awansu w socjalistycznej hierarchii społecznej. Ów los jednostki wyrażamy w takich kategoriach moralno-etycznych jak: szczęście, godność, honor, autorytet, szacunek, uznanie /aprobata/ społeczne, satysfakcja z pozytywnych dokonań itp. Socjalistyczny ustrój społeczny tworzy szczególnie korzystne warunki do rozwoju jednostek ludzkich, ale ich wykorzystanie zależne jest także w dużej mierze od woli i świadomości jednostek, od ich aktywności społecznej. Nie można mówić o godności człowieka jego szczęściu itp. w oderwaniu od wolności narodowej i społecznej. Będąc jednak wolnym w sensie narodowym i społecz-

nym można być nieszczęśliwym z przyczyn zawodu miłosnego, dyskryminacji towarzyskiej czy koleżeńskiej, nieporozumień i komplikacji w życiu rodzinnym, braku awansu lub uznania społecznego itp. Pierwsze warunkuje drugie, ale też nie eliminuje drugiego ostatecznie.

Z punktu widzenia losu jednostki istotne znaczenie ma właściwy kształt stosunków międzyludzkich w rodzinie, w pracy, w społeczeństwie, w relacji: urząd, usługi, komunikacja, handel-obywatel itp. Mówiąc o instytucjach społecznych, np. o urzędzie pamiętać należy o tym, że tam także są ludzie, którzy załatwią sprawę z całą zyczliwością dla petenta albo arogancją, względnie biurokratyczną mitręgą tak zepsują człowiekowi samopoczucie, że będzie się czuł nie tylko upodlony, ale rozgoryczony, rozczarowany, zdenerwowany itp. Znaczy to również, że wychowanie moralno-etyczne realizuje się zawsze i wszędzie i że dokonuje się albo zgodnie z założeniami i zasadami socjalizmu, albo wbrew tym zasadom. Z innej strony oznacza to także, że nie tylko wychowujemy innych, ale również sami jesteśmy bez przerwy poddani wychowywaniu.

Niektórzy zapytają: jaki związek ma z tym wszystkim nasza uczelnia?. Ma i to bardzo duży. Chodzi mianowicie o to, że słuchacz nasz korzysta z pomocy różnych instytucji i komórek akademickich, gdzie odnoszą się do jego spraw nie zawsze z należytą troską i życzliwością. A zatem ludzie tam pracujący albo pomagają nam, albo szkodzą w wychowaniu moralno-etycznym i kształtowaniu właściwych postaw słuchaczy. Należy nadto zwrócić uwagę na fakt, iż armii nie można rozpatrywać jako sytuacji pełniącej wyłącznie funkcje narodowe czy ogólnospołeczne. Tworzą ją przecież konkretni ludzie ze swymi określonymi charakterami, doznaczeniami, uczuciami, potrzebami rodzinnymi i życiowymi aspiracjami. Ludzie ci tworzą formalne i nieformalne więzi społeczne, a te są również natury moralno-etycznej. Stąd zawodowej służby wojskowej nie można sprowadzać jedynie do powinności, obowiązku i rygoru dyscyplinarnego jednostek. Oczywiście bez dyscypliny, odpowiedzialności wobec przełożonego, bez rzetelnego wykonywania obowiązków służbowych nie może istnieć na świecie żadna armia, jako siła zdolna do wykonywania zadań bojowych czy szkolno-treningowych. Chodzi jednak o to, że obok powinności żołnierskich i obywatelskich dostrzegać musimy także to, że żoł-

nierz zawodowy posiada jako człowiek ludzkie i obywatelskie uprawnienia, które są gwarantowane przez ustrój socjalistyczny. Realizacja tych uprawnień przebiega oczywiście w konkretnych warunkach środowiska wojskowego, w obrębie którego rozwijają się przeciwieź rozliczne formy społecznego współżycia.

Regulują to współżycie regulaminy i instrukcje. Ale zakres i sposób ich przestrzegania, a więc ogólna atmosfera w zakresie stosunków: podwładny - przełożony, zależne są od poziomu moralno-etycznego i kulturalnego sposobu życia obu stron, a także od konkretnych postaw ogółu żołnierzy w stosunku do siebie. W zależności od charakteru stosunków wzajemnych /w tym także rodzinnych/ kształtuje się dobre, względnie złe samopoczucie żołnierzy oraz ich stosunek do pełnionej służby w ogóle. Jest to jedna z przyczyn, która sprawia, że jednostka wojskowa, uczelnia czy sztab tworzą zwarty, względnie rozbitý wewnętrznie kolektyw, w którym podwładni są szczęśliwi wtedy, gdy przełożonego nie ma. Nadmierny rygor, nadmierne wymagania, przy jednoczesnym braku ojcowskiej życzliwości i wykazywania troski o sprawy bytowe podwładnych, nie budują przełożonym autorytetu i nie sprzyjają tworzeniu się zwartych pod względem moralnym kolektywów. Nie są to więc sprawy obojętne z punktu widzenia wartości bojowej i jedności moralno-politycznej naszych sił zbrojnych. Kształtowanie takich cech oficera dowódcy czy pracownika sztabu, jak: honor, poszanowanie godności człowieka, dbanie o rozwój osobowości podwładnych, tworzenie klimatu dla rozwijania inicjatywy, pomysłowości nie jest więc sprawą prywatną. Są to czynniki, które sprzyjają wykonaniu zadań przez jednostki i związki taktyczne. I takie cechy moralno-etyczne powinniśmy kształtować u naszych słuchaczy nie tylko przez wychowanie, ale także przez osobisty przykład kadry naukowej i administracyjnej.

Trzecia płaszczyzna wychowania w naszej uczelni wynikać powinna z faktu, iż właściwe stosunki międzyludzkie sprzyjają procesowi integracji armii, podnoszą zdyscyplinowanie jednostek a także sprzyjają procesom psychicznego i fizycznego ich przygotowania i przysposobienia wojskowego do obrony kraju. Są to problemy autorytetu przełożonych, problemy wzajemnego zaufania między przełożonymi i podwładnymi, humanistycznego szacunku

żołnierzy, szczerości w stosunkach służbowych, życzliwości, koleżeństwa, zdrowej solidarności zawodowej, polegania na innych i możliwości liczenia na pomoc innych, godności i honoru żołnierskiego w ogóle itp. Powyższe zasady realizują się rzecz jasna nie same przez się, lecz w konkretnym procesie szkolenia, służby, w życiu rodzinnym, towarzyskim, w służbie i poza nią. Do osiągnięcia celu nie wystarczy kodeks zawierający określone zasady życia i wzajemnego postępowania. Niezbędna jest działalność wychowawcza, która z jednej strony polegać będzie na ukształtowaniu znajomości tych zasad, a z drugiej strony na reagowaniu na przejawy ich łamania, bądź też na wskazywaniu wzorów /np. osobowych/, gdy te zasady są skrupulatnie przestrzegane przez konkretne jednostki lub kolektywy żołnierskie.

Przestrzeganie ww. zasad nie może oznaczać, że w stosunku do podwładnych przełożony ma zamykać oczy na niedociągnięcia i braki występujące w ich działalności bądź w zachowaniu. Przełożony ma moralne prawo wymagać od podwładnych podporządkowania się dyscyplinie służbowej, szkoleniowej i wykonywania rozkazów czy zarządzeń, ale utrzymanie karność, zdyscyplinowania oraz surowe wymogi życia wojskowego nie usprawiedliwiają braku taktu, braku kultury, grubiaństwa czy też braku poszanowania honoru i godności podwładnych. Wychowanie wymaga także konieczności tępienia takich negatywnych zjawisk, jak: egoizm, uniżoność wobec przełożonych, schlebienie im, tolerancja dla rażących wad i rażących błędów itp. Przełożony musi być wobec podwładnych sprawiedliwy, tzn. powinien umieć krytycznie spojrzeć na ich wady, ale także obiektywnie ocenić ich zalety, a nade wszystko ich rzeczywiste wyniki w pracy. Musi on od nich wymagać, ale zarazem troszczyć się o ich sprawy życiowe; jest odpowiedzialny za ich wychowanie, a zatem nie może być tolerancyjny wobec ich wad. Przełożonego z podwładnymi powinien łączyć jeden i ten sam cel: służba dla dobra socjalistycznej ojczyzny. Nieprzestrzeganie powyższych zasad musi rodzić skutki odwrotne: narastanie poczucia krzywdy i niesprawiedliwości, brak zaufania wzajemnego i dezintegrację środowiska wojskowego.

Powyższe oznacza, że nie tylko powinniśmy uczyć naszych słuchaczy rozkazodawstwa, ale także umiejętności układania

prawidłowych stosunków współżycia z podwładnymi. Łączyć to się powinno w praktyce naszej uczelni z koniecznością wysokich wymagań odnośnie dyscypliny studiów, połączonych z szacunkiem, koleżeńską życzliwością i pomocą ze strony kadry. Zwykle bywa tak, że traktuje się naszych słuchaczy jak zwykłych szeregowych czy podchorążych. Zapominamy o tym, że są to oficerowie dojrzałi pod każdym względem, byli dowódcy, którzy sami posiadają duże doświadczenie pedagogiczne. Przez pryzmat tego doświadczenia oceniają oni kadrę naszej uczelni. Aby zatem wymagać od słuchaczy, wymagajmy także od siebie. Pamiętajmy, że taki będzie kształt humanizacji życia wojskowego w jednostkach, z jakim w naszej uczelni zetknęli się jej wychowankowie.

mjr dr inż. Andrzej BARCZAK

WPLYW KULTURY DOWODZENIA NA KSZTAŁT STOSUNKÓW MIĘDZY- LUDZKICH W ASPEKCIE PRZYSZŁEGO POLA WALKI

Wyposażenie wojsk w nowoczesną, wysoce mobilną technikę bojową i środki walki o niezwykłej skuteczności i sile rażenia spowodowało, że przyszłe pole walki charakteryzować się będzie wyjątkową dynamiką i złożonością działań bojowych, gwałtownymi zmianami sytuacji i częstym przechodzeniem od jednego rodzaju lub formy działań bojowych do innych.

Zjawiska i procesy towarzyszące przyszłemu polu walki oddziaływać będą w sposób wyjątkowo silny także na system dowodzenia wojskami, wywołując w nim określone zmiany w płaszczyźnie organizacyjnej, funkcjonalnej, technicznej i informacyjnej. Zmiany te będą miały również istotny wpływ na kulturę dowodzenia wojskami rozumianą jako ogół wartości materialnych i niematerialnych wytwarzanych przez świadomą działalność ludzi w dziedzinie dowodzenia wraz z procesem ich tworzenia oraz sposobami wykorzystania.

Tak rozumiana kultura dowodzenia obejmuje zarówno kulturę pracy ściśle kierowniczej /dowódczej/, kulturę pracy sztabowej i kulturę zabezpieczenia dowodzenia.

Kultura pracy ściśle kierowniczej /dowódczej/ oddziałuje w sposób wyjątkowo silny na pozostałe sfery kultury dowodzenia. Od dowódcy bowiem, od jego ideowości, wiedzy, doświadczenia zmysłu organizatorskiego, umiejętności kształtowania pożądanych cech osobowych u podwładnych, zależy w znacznym stopniu kształt stosunków międzyludzkich.

Kultura dowodzenia obejmuje dwie sfery: materialną i niematerialną.

Materialna sfera kultury dowodzenia obejmuje przede wszystkim:

- techniczne środki i systemy łączności;
- techniczne środki i systemy informatyki;
- środki transportu i miejsca pracy organów dowodzenia oraz ich wyposażenie;

- urządzenia i systemy oświetlenia, nagłośnienia, klimatyzacji, żywienia, zabezpieczenia medycznego i rekreacji.

Niematerialna sfera kultury dowodzenia obejmuje normy zasady, wzorce, system wiedzy o dowodzeniu, a także postawy, zachowania i czynności kulturowe.

Zarówno sfera materialna, jak i niematerialna, stanowiące niepodzielną całość, wywierają wpływ na kształt stosunków międzyludzkich, ale i te z kolei - będące integralnym elementem kultury dowodzenia - oddziałują nań w istotny sposób.

Stosunki międzyludzkie, stanowiące swoistego rodzaju wskaźnik oceny jakości funkcjonowania systemu dowodzenia, uwarunkowane są wieloma czynnikami. Do najważniejszych z nich należy zaliczyć:

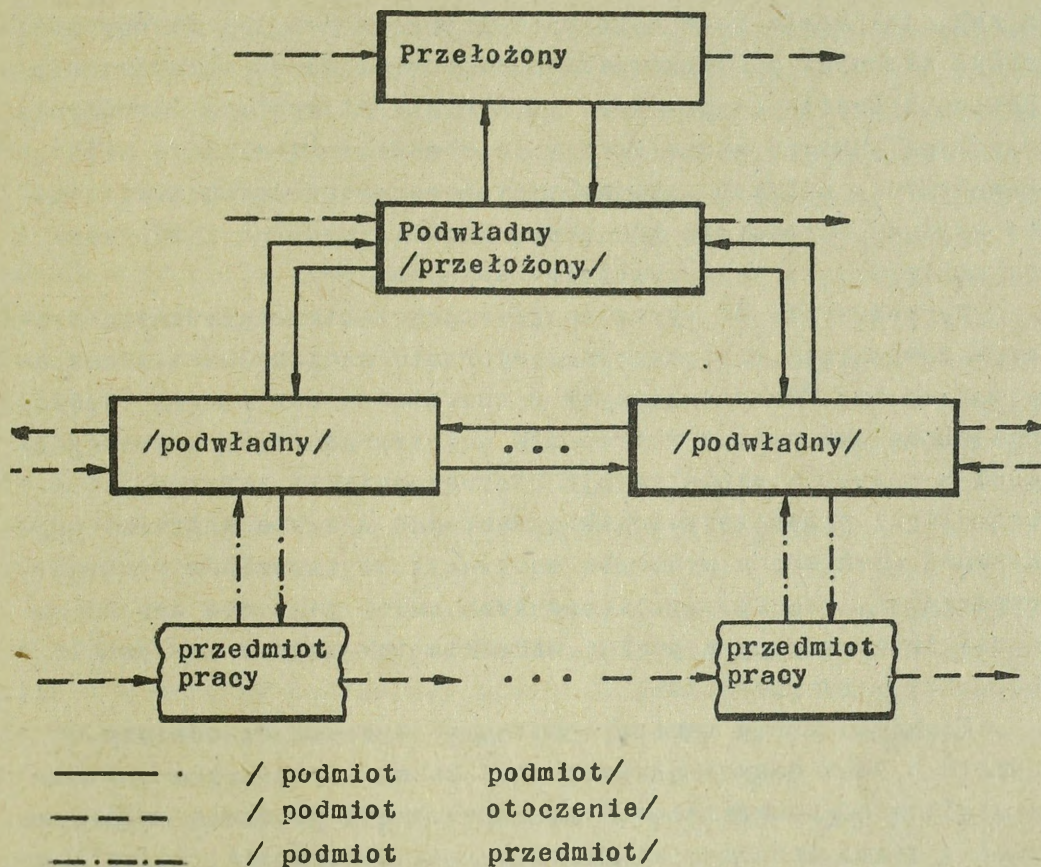
- pożądaną - z punktu widzenia miejsca i roli spełnianej przez każdego oficera w systemie dowodzenia - zakres wiedzy, umiejętności, doświadczenia, oraz uznawany system wartości, ocen i motywacji;
- strukturę i treść wzajemnego oddziaływania przełożonego, podwładnych i otoczenia.

Przykład możliwych rodzajów oddziaływań w sferze stosunków międzyludzkich przedstawia rys.1.

Mając na względzie szeroki zakres problematyki kształtowania stosunków międzyludzkich zwrócimy uwagę tylko na te zjawiska i elementy kultury dowodzenia, które będą mieć istotny wpływ na kształt stosunków międzyludzkich w najbliższej przyszłości.

Obserwowaną od lat prawidłowością we wszystkich systemach działania, a w szczególności w systemach wojskowych, jest zjawisko nienadążania procesów informacyjnych /dowodzenia/ za zmianami zachodzącymi w systemie dowodzenia /na polu walki/.

Jednym z kierunków prac zmierzających do likwidacji tych dysproporcji jest automatyzacja /informatyzacja/ systemów dowodzenia. Automatyzacja systemów dowodzenia nie pozostaje bez wpływu na człowieka. Niekiedy demobilizuje gotowość umysłu ludzkiego, przytłacza, osłabia wiarę we własne siły i tym samym zamiast pomagać - utrudnia. Z drugiej strony zastosowanie komputerów w dowodzeniu stwarza szansę zrealizowania decyzji trudnej, przyjęcia wariantu działania, jakiego nie spodziewał



Rys.1. Możliwe rodzaje oddziaływań w sferze stosunków międzyludzkich

się przeciwnik. W tym wypadku technika rozszerza twórcze możliwości dowódcy, uwalnia go od elementarnych czynności myślowych i pozwala skoncentrować się na problemach najważniejszych.

Zautomatyzowane systemy dowodzenia, jako przejaw wysokiej kultury dowodzenia, wprowadzane współcześnie do wyposażenia wojsk charakteryzują się między innymi integracją techniki komputerowej z użytkownikiem systemu, zintegrowaną strukturą danych oraz wysokim stopniem aktywności przetwarzanych na komputerze programów użytkowych.

Integracja techniki komputerowej z użytkownikiem systemu dowodzenia - poprzez zainstalowanie urządzeń końcowych typu monitor ekranowy, drukarka z klawiaturą czy też dalekopis w miejscu pracy dowódcy, szefa sztabu i innych osób funkcyjnych doprowadziła do zlikwidowania swobodnego rodzaju bariery użyteczności techniki komputerowej - użytkownik zaczął traktować

ją tak, jak każde inne narzędzie pracy. Z drugiej strony integracja techniki z użytkownikiem doprowadziła do ograniczenia roboczych kontaktów pomiędzy użytkownikami systemu dowodzenia. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest możliwość w miarę pełnego zaspokojenia potrzeb informacyjnych poszczególnych użytkowników systemu dowodzenia nie przez kontakt osobisty, a przede wszystkim dzięki wykorzystaniu banku danych.

Wprowadzenie do wyposażenia wojsk zautomatyzowanych systemów dowodzenia charakteryzujących się zintegrowaną strukturą danych tzn. funkcjonujących w oparciu o bank danych, spowoduje określone zmiany w procesie przetwarzania, a w szczególności w sposobie aktualizacji i udostępnienia informacji w technologii pracy użytkowników systemu, a także w sferze psychicznej niekiedy w systemie motywacji użytkowników systemu dowodzenia/. Aspekt psychiczny tych zmian jest dla nas szczególnie interesujący z punktu widzenia ich wpływu na kształt stosunków międzyludzkich.

Funkcjonowanie zautomatyzowanego systemu dowodzenia w oparciu o bank danych nakłada niejako na użytkownika systemu szczególną odpowiedzialność za terminową i poprawną /właściwą treść i formę informacji/ aktualizację informacji, która jest wykorzystywana zarówno w procesie przetwarzania na komputerze programów użytkowych dla potrzeb poszczególnych rodzajów wojsk i służb, jak i w bieżącej działalności wszystkich użytkowników systemu dowodzenia.

Świadomość roli, jaką spełnia aktualna i prawdziwa informacja w procesie dowodzenia, oraz fakt, że jedynym ogólnodostępnym i w miarę kompleksowym źródłem informacji o stanie, położeniu i działaniu wojsk własnych i przeciwnika jest sprawnie funkcjonujący komputerowy bank danych, obliguje wszystkich oficerów dowództwa i sztabu do traktowania procesu aktualizacji banku danych jako nadrzędnego w stosunku do wszystkich pozostałych procesów planistycznych i obliczeniowych. Szczególne zadania w zakresie uświadomienia wszystkim użytkownikom systemu dowodzenia znaczenia niezawodnie funkcjonującego banku danych i odpowiedzialności z tym związanej spoczywają na dowódcy i szefie sztabu. Ich bowiem wiedza, wymagalność i osobisty przykład warunkować będą w zasadniczym stopniu właściwe rozu-

mienie przez podwładnych istoty sprawnego funkcjonowania zautomatyzowanego systemu komputerowego dowodzenia.

Wiodącą tendencją w zakresie automatyzacji systemów dowodzenia jest wzrost aktywności przetwarzanych programów użytkowych. Zautomatyzowany system dowodzenia o aktywnej /subaktywnej/ strukturze przetwarzanych zadań charakteryzuje się przede wszystkim tym, że użytkownik w rezultacie przetworzenia na komputerze programu użytkowego - może otrzymać kilka wariantów rozwiązań /przy pasywnej strukturze przetwarzania otrzymuje tylko jeden wariant rozwiązania/ uszeregowanych hierarchicznie z punktu widzenia różnych kryteriów. Wzrost aktywności przetwarzanych programów użytkowych jest wynikiem szerszego zastosowania informatyki do rozwiązywania zagadnień z obszaru procesów przeddecyzyjnych.

Proces dowodzenia przy aktywnej strukturze przetwarzania zadań nabiera siłą rzeczy cech kompleksowości dzięki udostępnianiu w krótkim czasie użytkownikom systemu dowodzenia takiego zbioru wariantów rozwiązań, którego nie byłby w stanie opracować i przeanalizować nawet liczny sztab ludzi.

Wzrost aktywności przetwarzanych programów czyni z jednej strony proces dowodzenia bardziej kompleksowym, z drugiej natomiast wytwarza w świadomości użytkowników systemu dowodzenia nowe niekorzystne zjawisko polegające na traktowaniu komputera jako elementu decyzyjnego /zrzucanie odpowiedzialności za złą decyzję na wyniki obliczeń programów użytkowych/, a także wytwarza nieuzasadnione poczucie pełnego informacyjnego i decyzyjnego zabezpieczenia procesu dowodzenia: posiadamy niezbędne informacje a komputer "podpowie" nam najlepszą decyzję. Takie rozumienie i traktowanie automatyzacji przez użytkowników systemu dowodzenia może mieć niewątpliwie wpływ na kształt stosunków międzyludzkich, w szczególności w sferze odpowiedzialności za wszelkie działania. Chcąc zapobiec negatywnym skutkom źle rozumianej automatyzacji, w procesie dydaktycznym szczególny akcent kładziemy na właściwe zrozumienie przez słuchaczy struktury, treści i uwarunkowań procesów informacyjno-decyzyjnych zarówno w tradycyjnym, jak i zautomatyzowanym systemie dowodzenia.

Na kształt stosunków międzyludzkich będą mieć wpływ również takie elementy niematerialnej sfery kultury dowodzenia, jak:

- zasady, normy i metodologia dowodzenia;
- naukowość dowodzenia jako cecha działalności w procesie dowodzenia;
- kwalifikacje kadry;
- poziom sprawności organizacyjnej i funkcjonalnej systemu dowodzenia, a w szczególności uproszczony obieg informacji, wyeliminowanie różnorodnych reorganizacji, ograniczenie tworzenia struktur nieformalnych, równomierność obciążenia zadaniami wykonawców, zapewnienie zmienności pracy, przestrzeganie podziału obowiązków i zadań, likwidacja bezproduktywnych oczekiwań, wysoka dyscyplina wykonawcza, zgranie i zharmonizowanie czynności, spokój, opanowanie, rozważa, porządek i rzeczowość;
- język i sposób komunikowania się wykonawców w procesie dowodzenia;
- system wartości ocen i motywacji akcentowany przez wszystkich użytkowników systemu dowodzenia;
- poziom i efektywność kształcenia w zakresie dowodzenia;
- higiena pracy i odpoczynku.

Analiza i ocena wpływu każdego z wymienionych czynników na kształt stosunków międzyludzkich wykracza poza ramy tego opracowania. Dlatego też zwrócimy uwagę tylko na takie z nich, jak kwalifikacje kadry i poziom kształcenia w zakresie dowodzenia.

Zakres wiedzy i praktycznych umiejętności niezbędnych współczesnemu oficerowi jest bardzo szeroki. Powinien on posiadać taką wiedzę ogólną i specjalistyczną, która pozwoli mu właściwie identyfikować, analizować i oceniać zjawiska i procesy przeszłego, współczesnego i przyszłego pola walki, potencjalnego przeciwnika oraz sprawnie dowodzić wojskami w różnych, złożonych warunkach operacyjno-taktycznych.

Formułowane postulaty dotyczące wiedzy i praktycznych umiejętności oficera nakładają na system kształcenia w dziedzinie dowodzenia określone wymagania. Wydaje się, że na jedno z nich, a mianowicie zadanie wysokiego stopnia realizmu w procesie szkolenia kadr dowódczych, należy zwrócić szczególną uwa-

gę. Nie jest to wymaganie, które w warunkach pokojowych można uwzględnić w pełnym zakresie w procesie szkolenia. Wydaje się, że jedną z form i metod szkolenia wypracowanych szczególnie w ostatnich latach i zapewniających stosunkowo wysoki stopień realizmu w procesie szkolenia kadr dowódczych jest wykorzystanie symulacyjnych modeli działań bojowych i komputerowych gier wojennych.

Istotą komputerowych gier wojennych jest odwzorowanie w możliwie pełnym zakresie zjawisk i procesów pola walki w postaci symulacyjnych programów komputerowych. Zakres i stopień szczegółowości odwzorowania działań bojowych w modelu symulacyjnym ograniczony jest tylko stanem wiedzy o przedmiocie modelowania, oraz mocą obliczeniową komputera /szybkość obliczeń i pojemność pamięci operacyjnej/.

Informacje otrzymywane z komputera w wyniku przetworzenia programów symulujących działania bojowe /wynik rozegrania określonego fragmentu komputerowej walki/ są dla oficerów ówczesnych sztabów podstawą do wypracowania kolejnych decyzji które z kolei w postaci zakodowanej wprowadzane są do komputera jako dane wejściowe. W oparciu o te informacje rozpoczyna się kolejny fragment komputerowych działań bojowych. Uzyskiwane w wyniku realizacji symulacyjnych programów komputerowych informacje o stanie, położeniu i działaniu wojsk własnych i przeciwnika stawiają często uczestników gry w bardzo złożonej sytuacji decyzyjnej, której rozwiązanie możliwe jest tylko i wyłącznie dzięki doskonałej znajomości treści i istoty działań bojowych. Psychiczne obciążenie uczestników gry spowodowane możliwością "zanegowania" przez komputer poprawności podjętych przez nich decyzji stymuluje cały ich twórczy wysiłek w kierunku maksymalnego zaangażowania się w procesie gry. Wyniki badań wielu zespołów naukowych oraz doświadczenia użytkowników gier komputerowych w ogóle, a wojennych w szczególności, wskazują, że komputerowe gry wojenne są doskonałym narzędziem dydaktycznym pozwalającym w krótkim czasie nauczyć praktycznych umiejętności rozwiązywania złożonych sytuacji decyzyjnych, zweryfikować określone teorie i hipotezy, a także potwierdzić stopień i zakres opanowania przez uczestników gry określonej wiedzy teoretycznej.

Komputerowe gry wojenne jak żadne inne formy szkolenia wytwarzają u uczestników gry swoistego rodzaju poczucie pewności i zdecydowania obserwowane także później w praktycznym działaniu/w warunkach rzeczywistych/.oraz wytwarzają przekonanie, że dowodzenie złożonymi systemami wojskowymi jest możliwe na współczesnym polu walki tylko i wyłącznie dzięki głębokiej wiedzy ogólnej i fachowej. Są to cechy charakteru i system wartości pożądane z punktu widzenia właściwych stosunków międzyludzkich.

W komunikacie zwrócono uwagę tylko na te wybrane zagadnienia kultury dowodzenia, z którymi zdaniem autora będziemy mieli najwięcej do czynienia w najbliższych latach oraz na te, które z punktu widzenia ich wpływu na kształt stosunków międzyludzkich stanowią powinny przedmiot dalszych badań.

Bibliografia

- 1/ Barczak A., Wybrane zagadnienia projektowania komputerowych gier wojennych. W: Myśl Wojskowa nr 5,6/1979.
- 2/ Kuleszyński L., Kultura dowodzenia W: Myśl Wojskowa nr 1/1979.

CZYNNIKI ZAGROŻENIA NA POLU WALKI I ICH WPLYW NA PSYCHIKĘ ŻOŁNIERZY ORAZ CAŁOKSZTAŁT STOSUNKÓW MIĘDZY LUDŹMI

Wpływ stosunków społecznych na procesy dowodzenia na polu walki dostrzegany był w wojsku od dawna. Powstanie armii nowego typu, wyposażenie ich w supernowoczesne środki uzbrojenia, co wpłynęło niewątpliwie na zmiany w płaszczyźnie organizacyjnej, w nowym świetle postawiło problem stosunków między ludźmi w wojsku, szczególnie na współczesnym i przyszłym polu walki.

Wiele istotnych problemów w zakresie kształtowania stosunków społecznych na polu walki wynika z przewidywanych psychologicznych skutków działania współczesnej broni. Zagadnienie to jest tym ważniejsze, że obszar tych skutków może być większy od obszaru rażenia fizycznego.

Broń masowego rażenia gwałtownie zaostrzyła sprzeczność pomiędzy możliwościami rażenia, a możliwościami obrony. Stworzyła uniwersalność zagrożenia, wobec którego reakcje psychiczne mogą przebiegać inaczej niż dotychczas obserwowane. Nie wiadomo, które rodzaje strachu na przyszłym polu walki będą częstsze: panika czy paraliż psychiczny, lęk przed śmiercią czy przed cierpieniem.

W czasie prowadzenia działań wojennych sam fakt istnienia broni masowego rażenia, nawet gdy nie była użyta /którą to możliwość często uwzględniamy w naszych ćwiczeniach akademickich/, z całą pewnością spowoduje masowy lęk, poczucie niepewności, a więc pociągnie za sobą wielkie przeciążenie psychiczne żołnierzy na polu walki. Doznawanie silnych wrażeń przez dłuższy czas może doprowadzić do wielkiego wyczerpania psychicznego żołnierzy.

Nie sposób dzisiaj określić zakresu następstw psychicznych związanych z działaniem broni masowego rażenia. Eksplozje jądrowe są czymś niezwykle groźnym. Czynniki rażące tej broni nakładają się na siebie prawie jednocześnie. Nietrudno zatem zrozumieć, że i różne stresory z tym związane spowodują

ogromny nacisk na psychikę żołnierzy na polu walki. W takich warunkach nawet trudno prognozować, jakie będą granice odporności psychicznej żołnierzy.

Możemy założyć, że wybuch jądrowy może oddziaływać negatywnie bezpośrednio lub pośrednio na żołnierzy znajdujących się na polu walki i mieć olbrzymi wpływ na układy stosunków między ludźmi. Bezpośrednie skutki będą miały miejsce wówczas gdy w wyniku urazów systemu mózgowo-rdzeniowego zachowanie się żołnierzy wykazywać będzie patologię psychiczną /choroby psychiczne/, jak np. schizofrenia. Pośrednie oddziaływanie eksplozji jądrowej może mieć miejsce na skutek oddziaływania na żołnierzy bardzo silnych stresorów i w konsekwencji może wpływać na ich świadomość, wolę, uczucia i przeżycia. W tym wypadku właśnie obszar oddziaływania bmr na stosunki międzyludzkie będzie olbrzymi.

Negatywny wpływ na psychikę żołnierzy na polu walki wywieść będzie sama sceneria towarzysząca wybuchowi jądrowemu, którą w miarę szczegółowo opisał w książce "Hiroszima" J. Hersey. Już samo wyczekiwanie na wybuch jądrowy będzie wywoływało stan wysokiego napięcia wśród żołnierzy będących na polu walki.

Wpływ sił rażących eksplozji jądrowej na psychikę żołnierza może być różny. Wykorzystując jednak literaturę faktu czy analizę zjawisk społecznych towarzyszących różnym kataklizmom, sformułować możemy pewną modelową charakterystykę występujących obrażeń psychicznych:

- Oddziaływanie fali uderzeniowej osłabia pamięć, uwagę i myślenie. Żołnierz będący na polu walki traci samokontrolę, źle orientuje się w sytuacji, staje się ospały, obojętny, niechętny, do wszelkiego wysiłku albo przeciwnie, bardzo pobudliwy, uwrażliwiony. Żołnierz, który uległ fali uderzeniowej, może także okresowo utracić przytomność, być przez pewien czas w stanie otumanienia i ogłuszenia lub być całkowicie /na pewien czas/ sparaliżowany psychicznie.

- Ponieważ spostrzeżenia i wrażenia wzrokowe są u ludzi decydującym środkiem orientacji, negatywnie oddziałują na psychikę żołnierza promienie świetlne. Pod wpływem światła eksplozji jądrowej może nastąpić u żołnierzy będących na polu walki przejściowa ślepota, która sama w sobie stanowi stres. Ponadto, na

skutek zaburzeń w ośrodkowym układzie nerwowym, żołnierze mogą odczuwać utratę równowagi emocjonalnej, silne uozucie strachu, a niekiedy reagować napadami szału.

- Jonizujące promieniowanie osłabia siłę i zdolność funkcjonowania systemu nerwowego żołnierzy. W wyniku skażenia promieniotwórczego mogą wystąpić u żołnierzy na polu walki takie symptomy, jak: senność, zawroty głowy, a to z kolei może być przyczyną niepokoju i strachu.

Jeśli do tego dodamy zjawiska oparzenia lub uszkodzenia ciała, to dojdziemy do następujących wniosków:

1. Każda z wymienionych sił powoduje szereg negatywnych skutków psychicznych u żołnierzy. Stanowią one problem już sam w sobie złożony i mają ogromny wpływ na układ stosunków międzyludzkich.

2. Możemy założyć, że siły te są jednak o wiele mniejsze od tych, które powstaną prawdopodobnie na skutek nakładania się /kumulowania/ psychicznych przeżyć i reakcji na skutek prawie jednoczesnego oddziaływania wszystkich sił rażących broni jądrowej.

3. W psychice żołnierzy, którzy ocaleją po wybuchu jądrowym pojawi się stan niepewności, permanentnej obawy.

Patrząc zatem realnie na psychologiczne reperkusje uderzeń jądrowych, można sobie wyobrazić sytuację, gdy część żołnierzy pododdziału lub oddziału po prostu nie wytrzyma napięcia psychicznego, zginie ze strachu, zachoruje psychicznie lub w najlepszym wypadku na pewien czas może być niezdolna do żadnego działania na polu walki. Nie jest wykluczone, iż określone zjawiska reakcji psychicznej żołnierzy mogą układać się strefowo, zależnie od promienia wybuchu jądrowego. Dowódcy wszystkich szczebli powinni pamiętać o konieczności przygotowania żołnierzy do odbioru silnych bodźców już w okresie szkolenia pokojowego./Jak wiadomo, niespodziewane silne bodźce dźwiękowe i wzrokowe bywały w przeszłości bezpośrednimi sprawcami niekorzystnych zjawisk na polach bitew - do paniki wojennej włącznie/.

Przyjmując najgorszy wariant sytuacji - wojnę z użyciem broni masowego rażenia - nie można oczywiście tracić z pola widzenia psychicznych skutków działania broni konwencjonalnej.

Reperkusje psychologiczne tej broni są na ogół szeroko opisane w literaturze. Wydawać by się więc mogło, że reakcje psychiczne żołnierzy na przyszłym polu walki można przewidzieć dokładniej niż w przypadku działania broni jądrowej. Z tym jednak nie można się zgodzić. Oddziaływanie broni konwencjonalnej/może być zupełnie różne od znanego z II wojny światowej, ponieważ w zakresie swych parametrów bojowych zbliżyła się ona / i dalej zbliża/do granic broni jądrowej małej mocy.

Teoretycy wojenni Bundeswehry doszli do wniosku, że wojna konwencjonalna trwająca 20 dni przyniesie tyle samo zniszczeń, co pięciodniowa wojna z użyciem taktycznych środków jądrowych.

Uderzenia środkami konwencjonalnymi wywołałyby może mniej skomplikowane - niż w przypadku użycia broni jądrowej - reakcje żołnierzy, ale - jak się wydaje - wiele cech tych skutków psychicznych byłoby podobnych.

Trzeba zwrócić również uwagę na skutki działania broni, której celem jest powodowanie zaburzeń psychicznych. Są to psychogazy oraz - w pewnym sensie - tzw. wojna psychologiczna. Np. żołnierze zatruci psychogazem jak wykazano w Wietnamie, mogą być niezdolni do działań na polu walki przez okres 1-10 dni,

Określone reperkusje psychiczne żołnierzy na współczesnym polu walki, przy braku odpowiedniego przeciwdziałania, mogą powstać w wyniku dywersyjno-psychologicznego oddziaływania przeciwnika np. nękanie groźbą uderzenia broni masowego rażenia może wywołać u wielu żołnierzy stan niesprawności psychicznej /paralizujący strach, panikę itp./ Wojna psychologiczna jest jednak nastawiona na długą drogę dążenia do celu i można jej doskonale przeciwdziałać.

Chciałem zwrócić uwagę towarzyszy oficerów na fakt, że nie można wykluczyć sytuacji, gdy bez inspiracji z zewnątrz może wytworzyć się stan zachwiania równowagi psychicznej żołnierzy na polu walki na skutek żywiołowego obiegu informacji, zwłaszcza w formie plotki lub pogłoski.

Autor jednej z prac twierdzi, że istnieje bezpośrednia zależność pomiędzy ilością informacji oficjalnych na polu walki, a ilością pojawiających się pogłosek.

Analizując ewentualne psychologiczne skutki działania

współczesnej broni nie można patrzeć na nie przez pryzmat katastrofizmu. Nawet z najgorszej sytuacji żołnierze żyjący w atmosferze dobrych stosunków międzyludzkich potrafią wyjść obronną ręką. Tu właśnie - w sposób najbardziej może oczywisty - ujawnia się sens dzisiejszej dyskusji poświęconej kształtowaniu socjalistycznych stosunków międzyludzkich w wojsku w świetle wymogów przyszłego pola walki.

Człowiek uzbrojony w wysoką świadomość socjalistyczną, jak pokazały doświadczenia minionych wojen, może znieść duże przeciążenie psychiczne. W obliczu niebezpieczeństw u żołnierzy armii socjalistycznych zaczynają się ujawniać pozytywne cechy psychiczne kształtowane w procesie wychowania i szkolenia pojedynczych żołnierzy, pododdziałów i oddziałów w duchu socjalistycznego patriotyzmu i internacjonalizmu. Mechanizmów tych zjawisk nie znamy jeszcze dokładnie, choć w ASG jest wiele prób ich wyjaśnienia na gruncie psychologii walki i dowodzenia.

W samych stosunkach międzyludzkich w obliczu niebezpieczeństwa następują duże zmiany. Znika znaczenie subiektywnych powiązań międzyludzkich, a ich miejsce zajmuje poczucie wspólnego zrozumienia celu działania. Wynika stąd wniosek, że im większe zaufanie i poczucie związków z dowódcą, pododdziałem, oddziałem tym większa będzie akceptacja dalszej egzystencji i gotowości żołnierzy do działania na polu walki.

W procesie dowodzenia na współczesnym polu walki znacznie właściwych stosunków międzyludzkich obserwować możemy zarówno w pionie dowodzących, sztabów czy dowodzonych, jak również w relacjach między tymi trzema elementami. Generalnie rzecz biorąc uzależnione są one zasadniczo od dowódcy, a ściślej rzecz biorąc od jego cech osobowych, stosowanych metod dowodzenia i wychowania, stopnia kultury /szanowanie godności osobistej podwładnych/.

W licznych opracowaniach poświęconych kształtowaniu prawidłowych, a przez to korzystnych dla procesu dowodzenia, stosunków międzyludzkich, charakteryzuje się osobowość dowódcy, jako autokratyczną, demokratyczną lub nieingerującą. Najwyżej oceniona jest osobowość demokratyczna jako najwłaściwsza w dziedzinie rozwijania prawidłowych stosunków międzyludzkich. Pogląd taki wydaje się być nazbyt uproszczony.

Na gruncie marksistowskiej socjologii wojska wydaje się konieczna interpretacja znacznie szersza, nie sprowadzająca problemu tylko do cech osobowości dowódcy, lecz uwzględniająca warunki współczesnego procesu dowodzenia. Nie tyle więc autokratyzm, demokratyzm czy laissez faire'izm osobowości dowódcy będzie wpływał na kształtowanie stosunków międzyludzkich, ile obiektywne warunki wynikające z klasowego charakteru wojska i spełnianych przez niego funkcji, jego nowoczesnej organizacji, przemian w technice i taktyce walki, wreszcie więzi społecznej łączącej dowódcę z podwładnymi.

Można tu dodać, że w żadnej armii, poza socjalistyczną, nie istnieją tak obiektywnie sprzyjające warunki do utrzymania właściwych stosunków międzyludzkich. Służy temu i struktura społeczna wojska i jego ideologia i reprezentowane wartości moralne. Jest to zapewne truizm, ale przy rozpatrywaniu przesłanek rzutujących na proces dowodzenia i rolę w nim prawidłowych stosunków międzyludzkich - posiada on znaczenie kapitalne.

Dowodzenie, jako specyficzny rodzaj kierowania wymaga wyjątkowych możliwości oddziaływania na podwładnych. Przy czym chodzi tu nie tylko o same treści dowodzenia, ale raczej o sposób takiego ich przekazywania, który gwarantowałby odpowiednią szybkość przepływu danej informacji oddziałującej na żołnierzy i wyeliminowanie możliwości jej zniekształcenia.

Nowoczesne dowodzenie nie jest możliwe bez uświadomienia podwładnym istoty i sensu podejmowanych decyzji, bez zrozumienia przez nich konieczności bezwzględnego podporządkowania, akceptowania, ofiarności i wysiłku. Jednym słowem konieczna jest właściwa i wielostronna argumentacja, którą nie sposób uruchomić przez formalne kanały dowodzenia w postaci suchej, rzeczowej decyzji dowódcy. W tym przedmiocie oddziaływać istnieją nieograniczone możliwości uruchomienia tego, co nazywamy nieformalnymi kanałami informacji. Ogromną w tym rolę spełnia aparat partyjno-polityczny wojska /oddziałów i pododdziałów/, który z inspiracji dowódcy rozwija określone działania usprawniające dowodzenie.

Zgodnie z założeniami dialektyki marksistowskiej weryfikacją wszelkiej działalności ludzkiej jest szeroko pojęta

praktyka społeczna. Odnosi się to w pełni do wyników procesu dowodzenia. Jego efekty ujawniają się na polu walki w postaci zwycięstwa lub klęski, w okresie pokojowym natomiast znajdują odbicie w przygotowaniu żołnierzy do walki, co sprawdzalne jest tak na polu ćwiczeń, jak i w postaci różnorodnych wyników wyszkolenia i wychowania wojskowego.

WPLYW DZIAŁALNOŚCI SŁUŻBY ZDROWIA NA KSZTAŁTOWANIE WŁAŚCIWYCH NASTROJÓW STANU OSOBOWEGO W WALCE

Walka zbrojna odróżnia się od każdego innego działania zbieżnym wspólnym występowaniem trzech determinantów, które mają ścisły związek ze stanem zdrowia psychicznego żołnierzy.

Pierwszym determinantem jest zagrożenie, ściślej - zagrożenie zdrowia i życia. Oczywiście nie musi ono być wyłącznie osobiste, bo możliwe jest zagrożenie całego oddziału wojskowego. Zagrożenie wytwarza ów specyficzny stan, który pobudza człowieka do walki. Wymaga on niezwykłej odporności psychicznej.

Drugim determinantem jest przeciwnik. Geneza zagrożenia na polu walki jest inna niż w okresie pokoju. Wywodzi się ona całkowicie lub w znacznym stopniu z zamiarów i działań przeciwnika.

Wreszcie trzecim determinantem jest świadome odejście od określonych norm moralnych, czyli swoista przemiana postaw moralnych.

Wartościowe cechy charakterologiczne i cnoty żołnierskie nie rodzą się dopiero w walce, ale już w procesie szkolenia pododdziałów i oddziałów w czasie pokoju. Psychologiczne przygotowanie żołnierzy do walki zbrojnej powinno mieć głównie na celu kształtowanie odporności psychicznej, gotowości do walki i zapewnienie normalnego funkcjonowania psychiki w toku samej walki. To psychologiczne przygotowanie musi być ściśle związane z przygotowaniem moralno-politycznym, fachowo-wojskowym i medycznym. Takie powiązania wywierają pozytywny wpływ na osobowość żołnierza, jego motywacje postępowania, aktywizują jego procesy psychiczne, sprzyjają rozwojowi przekonań ideowych i poglądów politycznych.

Niezależnie od właściwości bojowych, na warunki przyszłego pola walki składają się także różne czynniki stale zmieniające się, których specyficzny wpływ na przeżycia psychiczne żołnierzy będzie bardzo duży. Zalicza się do nich między innymi zabezpieczenie medyczne.

Wystąpią znaczne trudności w zabezpieczeniu pomocy medycznej walczącym wojskom ze względu na dużą szybkość, manewrowość, zasięg, wielokierunkowość i przenikliwość działań bojowych. W tych warunkach - kiedy prawdopodobnie najbardziej typowe będzie działanie w małych grupach bojowych, w małych kolektywach - personel medyczny nie zawsze będzie w stanie dotrzeć do poszczególnych grup, aby nieść im bezpośrednią pomoc.

Każdy żołnierz staje wówczas przed koniecznością ujawnienia wszystkich swoich umiejętności, m.in. udzielania sobie i innym pierwszej pomocy. Pewność, że z chwilą zranienia koleldy udzielią pierwszej pomocy, że następnie personel służby zdrowia działający na osi walczących wojsk uzupełni pomoc i ewakuuje do kolejnych punktów medycznych, a dalej - do szpitala, wywiera pozytywny wpływ na jego samopoczucie i zaangażowanie w walce. Żołnierz chce wierzyć, że w wypadku zranienia czy choroby otrzyma właściwą pomoc lekarską. Nie wolno mu bezkarnie odbierać podstaw do takiej wiary.

Zaufanie do służby zdrowia, do specjalistycznych umiejętności zawsze napawa żołnierza optymizmem, tak niezbędnym w walce. Brak takiego zaufania rodzi poczucie niepewności, które staje się szczególnie dotkliwie w obliczu zagrożenia.

Różne sytuacje wojenne i zdarzenia frontowe wywołują w żołnierzach stany wzmożonego niepokoju. Przyczyna tego tkwi w zagrożeniu i jego konsekwencjach. Tam, gdzie giną ludzie, trudno zdobyć się na całkowity spokój i pełne opanowanie. Dramatyczne przeżycia żołnierzy frontowych mogą prowadzić do psychicznego wyczerpania, kryzysów i załamań.

Troską dowódców - absolwentów ASG WP - i służby zdrowia musi być wyzwalanie w żołnierzach takich stanów psychicznych, które będą tego rodzaju kryzysom skutecznie zapobiegały i łagodziły ewentualne skutki tak zwanych "zespołów wyczerpania walką". Dane z okresu I i II wojny światowej oraz wojny koreańskiej czy wietnamskiej wskazują, że ww. zespół stanowi około 70% wszystkich rozpoznań chorobowych na polu walki.

W związku z tym w nowoczesnych armiach podjęto szereg połączonych organizacyjnych, z których większość sugerowana była przez służbę zdrowia:

1. Wprowadzono ostre limity czasu przebywania żołnierzy w

warunkach frontowych. Skracane są one zresztą w miarę doskonalenia uzbrojenia i dynamizacji działań bojowych. Dla przykładu w armii amerykańskiej czas działania pododdziału na froncie wynosił dla kompanii algiersko-włoskiej około 100 dni, dla kompanii normandzkiej około 60, a dla frontu koreańskiego około 40 dni.

2. Poinstruowano personel służby zdrowia o kryteriach rozpoznania wstępnych postaci nerwicy wojennych celem wczesnego skierowania ich do leczenia.

3. Rozbudowano sieć pomocy psychiatrycznej, podciągając ją możliwie bliżej frontu.

4. Wzmociono selekcję poborowych pod kątem oceny zdrowia psychicznego.

O tym, że powyższe zabiegi okazały się skuteczne, świadczy fakt, iż w czasie II wojny światowej i wojny koreańskiej psychiatrzy wojskowi oddawali po leczeniu 80% swych pacjentów na front.

płk doc.dr Antoni KARPIŃSKI

WYKORZYSTANIE WZORCÓW OSOBOWYCH SŁAWNYCH DOWÓDCÓW
W KSZTAŁTOWANIU POŻĄDANYCH CECH OSOBOWYCH SŁUCHACZY
ASG WP

Szanowni Towarzysze! Swoj glos w dyskusji rozpocznę od bardzo znamienego - moim zdaniem - powiedzenia znanego polskiego historyka i pisarza pierwszej połowy XIX wieku Ludwika Jankowskiego: "Doświadczenie jest szkołą w której nauki drogo kosztują: historia jest właśnie tą szkołą, gdzie mądrzy uczą się z nieszczęść cudzych, mniej rozsądni bowiem z własnych nawet rzadko rozumniejsi się stają". W tym powiedzeniu jest zawarty głęboki sens wychowawczy, patriotyczny, moralno-polityczny i psychologiczny.

Czerpanie doświadczeń z ojczystej historii szczególnie jest potrzebne ludziom w wojskowych mundurach, stojącym na straży niepodległości ojczyzny, bezpieczeństwa jej granic, ludziom, w rękach których spoczywa odpowiedzialność za los wielotysięcznych rzesz żołnierskich. Oni to bowiem muszą posiadać wiedzę o duchowych i moralnych właściwościach swoich podwładnych, przygotować ich do wykonywania trudnych i skomplikowanych zadań, do poświęceń i oddania za ojczyznę tego, co jest najdroższe - życia. Dlatego też moralnym nakazem wszystkich żołnierzy jest sięganie do bogactw wzorów i doświadczeń w procesie szkolenia i wychowania wojska oraz w rozwiązywaniu problemów taktyczno-operacyjnych w szerokim tego słowa znaczeniu. Studiowanie doświadczeń bojowych powinno być nieodłączną funkcją dowodzenia, taką samą, jak rozpoznanie, współdziałanie, stawianie zadań oddziałom, wpływanie na przebieg walk i organizacja zaopatrywania wojsk.

Szczególnie obfite źródło stanowi II wojna światowa. Ze względu na swój totalny charakter, rozmach i dynamiczność działań dostarcza nam doświadczenia w zakresie: zmian teoretycznych poglądów na prowadzenie walki, operacji i kampanii; struktur organizacyjnych wojska: szkolenia i przygotowania bojowego wojsk; dowodzenia i kierowania wojskami; materiałowo-technicznego i medycznego zabezpieczenia działań; polityczno-moralnego

i psychologicznego oddziaływania na walczące wojska, oraz w wielu innych dziedzinach działalności sił zbrojnych. Dzisiejsi dowódcy, ukształtowani już w innych warunkach społeczno-politycznych i ekonomicznych, dla których II wojna światowa jest już tylko wydarzeniem historycznym, mogą mieć okazję krytycznego spojrzenia - przez pryzmat tych doświadczeń na współczesną doktrynę wojenną, strukturę organizacyjną wojsk, ich uzbrojenie i wyposażenie techniczne, a także zasadność szkolenia i przygotowania bojowego do ewentualnej przyszłej wojny.

Kiedy mówimy o doświadczeniach bojowych, to nie zawsze uzmysławiamy sobie, że wiążą się one w całości lub w zasadniczej ich części z osobą dowódcy, organizatora i kierownika walki. Żadne lub prawie żadne wydarzenie bojowe - na wszystkich szczeblach dowodzenia - nie może być oderwane od woli i decyzji oraz pomysłowości dowódcy. Na jego osobę, zwłaszcza w trudnych sytuacjach, są zwrócone oczy podwładnych, najczęściej wokół niego skupia się uwaga sztabu i wykonawców postawionych przez niego zadań.

Prezentując różnego rodzaju historyczne przykłady walk, bitew i kampanii, nie zawsze podkreślamy w nich rolę dowódcy, nie pokazujemy w jakim stopniu jego walory osobowości, zdolności organizatorskie wpłynęły /zaważyły/ na sukces omawianego wydarzenia. Częściej zwracamy uwagę na osobę dowódcy wtedy, kiedy walka miała niepomyślny przebieg, po to aby krytykować jego działalność. Ponoć Hannibal miał powiedzieć: "Jeśli zwyciężysz, nawet ci, co cię nienawidzą opowiedzą się za tobą, jeśli zostaniesz pokonany, opuszczą cię nawet przyjaciele".

Jakże często mówimy i piszemy o wydarzeniach historycznych, zwłaszcza historii najnowszej, ale o ludziach, o konkretnych twórcach wydarzeń, o dowódcach wojskowych prawie nie wspominamy. Bywa tak, że nasze referaty, przemówienia, są "odczłowieczone", zawierają jedynie wiele okrągłych zdań i pięknych zwrotów, nie nasuwają refleksji i intelektualnych przeżyć. Osobiście nie słyszałem, aby nasi wykładowcy w działalności dydaktycznej powoływali się na naszych były nauczycieli akademickich, na znane osobistości wojskowe, jako wzorce do naśladowania. W historii uczelni mieliśmy wspaniałych dydaktyków i wychowawców oraz pracowników naukowych. Wymienić by moż-

na chociaż takie nazwiska, jak: generałowie: Z. Berling, H. Cępa, Jankowski, Galczenia, Sienicki; pułkownicy: Bagiński, Korta, Romanow, Skibiński, Suprun, Sowiński i wielu innych.

Dobrze się stało, że na dzisiejszym sympozjum poruszamy problem udziału wzorców osobowych sławnych /znanych/ dowódców w kształtowaniu pożądanych cech osobowych słuchaczy ASG WP. Z jednej strony pozwoli to na zastanowienie się nad metodami i formami wykorzystywania tych wzorców, z drugiej zaś pozwoli na wyciągnięcie wniosków do dalszej w tym względzie działalności.

Podstawą wykorzystania wzorców osobowych dowódców do wychowania i kształtowania pożądanych cech osobowych naszych słuchaczy jest głęboka znajomość literatury pamiętnikarskiej, opowieści biograficznych i biografii znanych postaci historycznych. Pomocne w tym względzie mogą być także źródła archiwalne oraz sentencje wypowiedziane przez sławnych dowódców, mężów stanu i naukowców - w naszym przypadku o wojnie, wojsku i obronności. Nie zawsze jednak nauczyciele akademicy mają możliwość szerokiego czytania, nie wiedzą gdzie /w jakich pozycjach książkowych/ może znaleźć interesujący ich przykład. Dużą pomocą mogłyby być przewodnik literatury wskazujący pouczające przykłady do kształtowania pozytywnych cech naszych słuchaczy lub wypisy ważniejszych fragmentów z tej literatury, posegregowanych według zagadnień lub problemów. Uważam, że w tym względzie dobrą robotę zapoczątkowało Towarzystwo Wiedzy Obronnej. Na łamach swoich "Zeszytów Popularnonaukowych" podaje pewną liczbę sentencji o wojnie, wojsku i obronności. W wielu przypadkach są one bardzo pouczające, zawierają głęboki sens wychowawczy, patriotyczny, przykłady postaw ludzkich.

Powstaje pytanie, jak wykorzystywać wymienione źródła w interesującej nas działalności. Czy każda informacja historyczna o sławnych dowódcach, czy każda postać historyczna może stanowić wzorzec do naśladowania? Należy przyznać, że w tej sprawie natrafiamy na dużą trudność. Nie każdy bowiem sławny dowódca był pod wszystkimi względami postacią pozytywną. Dowódca jako dobry organizator walki, niekoniecznie musiał być wzorem do naśladowania pod innym względem, np. moralnym, lojalności, subordynacji itp. Nie zawsze mądrość dowódcy, jego kunszt

idą w parze z zachowaniem się w życiu prywatnym lub w innych okolicznościach, a przecież każdy z nas może powiedzieć, że ta zbieżność powinna być regułą. Trudno znaleźć idealną sylwetkę sławnego dowódcy godną do naśladowania pod każdym względem. Jeżeli już nawet taką postać znajdziemy, to na pewno jest ona wyidealizowana przez autora. Uważny czytelnik szybko zorientuje się, że autor na siłę przypisał cechy pozytywne postaci historycznej lub dowie się o ich nieprawdziwości z innego źródła. Byłoby niedobrze, gdybyśmy w ten sposób "oszukiwali" naszych wychowanków, zalecając im "ślepe" naśladowanie danej postaci historycznej.

Weźmy dla przykładu znaną nam postać historyczną, sławnego dowódcę, bohatera, patriotę, żołnierza, który całe życie poświęcił walce o wolność naszą i waszą, teoretyka wojskowego - Józefa Zachariasza Bema. Wymienione przymioty są bezsprzecznie prawdziwe i śmiało możemy je wykorzystywać do kształtowania cech osobowych naszych słuchaczy. Kiedy natomiast zapoznamy się bliżej z jego sylwetką, to okaże się, że ten ukochany "tata" Bem był niesforny wobec swoich przełożonych, posiadał cechy watażki, był niesubordynowany wobec przywódców politycznych. Nie ma potrzeby szerszego zajmowania się tą postacią od strony negatywnej. Chodziło mi tylko o uwagi natury metodycznej.

Uważam zatem, że w naszej praktycznej działalności, tj. w kształtowaniu pożądanych cech osobowych naszych słuchaczy, powinniśmy dobrać takie przykłady, które pomogłyby zrozumieć rozpatrywany problem oraz dały im wzór do naśladowania, pozwoliły na konfrontację sensu słów wypowiedzianych przez sławnych dowódców w minionych okresach historycznych z rzeczywistością dnia dzisiejszego i na wyciąganie odpowiednich wniosków. Pamiętajmy, iż w każdym przypadku, a przyjemniej w większości, powinniśmy korzystać z przykładów postępowych bohaterów, dowódców, którzy toczyli walki w obronie niepodległości. Zawsze należy zwracać uwagę na ich klasową i patriotyczną postawę.

Jakie elementy cech osobowych sławnych dowódców mogą nas interesować?. Można je podzielić na trzy zasadnicze grupy: moralno-polityczną i etyczną; taktyczno-operacyjną; psychologiczną.

W pierwszej grupie znajdują się takie jak: miłość ojczyzny,

wiara w zwycięstwo, wola walki, ofiarność i poświęcenie, bohaterstwo, troska o podwładnych, wymagalność, uczciwość i sprawiedliwość.

W drugiej grupie będą nas interesowały: zdolności organizatorskie dowódcy, tzn. umiejętność analizowania zjawisk i wyciągania wniosków, zdolność przewidywania, trafność podejmowania decyzji, umiejętność organizowania współdziałania, jasność i pryncypialność stawiania zadań, arkana dowodzenia i kierowania wojskami; wola walki i dążność do uzyskania zwycięstwa /celu walki/; spryt i przebiegłość, zdolność i odwaga ponoszenia ryzyka: gotowość ponoszenia odpowiedzialności osobistej.

W trzeciej grupie znalazłyby się takie elementy, jak: sztuka panowania nad sobą w sytuacjach trudnych i krytycznych; umiejętność oddziaływania na podwładnych w różnych sytuacjach bojowych, politycznych i bytowych; umiejętność psychologicznego oddziaływania na morale i postawę bojową nieprzyjaciela; wykorzystanie czynnika zaskoczenia przeciwnika i inne.

Prezentacja przykładów personalnych związanych z każdą z wymienionych cech zajęłaby nam dużo czasu. Pragnę zatem przedstawić tylko po jednym przykładzie odnośnie trzech wymienionych przeze mnie grup.

W pierwszej grupie postaramy się uwypuklić ofiarność, poświęcenie i bohaterstwo. Wybrałem w tym celu dwie postacie - sławnego i postępowego dowódcę, bohatera narodowego dwóch narodów, Tadeusza Kościuszkę oraz skromnego, jednego z wielu dowódców, lecz godnego naśladowania, bohatera z wojny obronnej Polski w 1939 r. - kpt. Władysława Raginisa.

Generał Andrzej Tadeusz Kościuszko jest typowym wzorem ofiarności i poświęcenia, a także bohaterstwa. To wychowanek i instruktor Korpusu Kadetów, gdzie zaszczerpiono mu nowoczesne pojęcie patriotyzmu i poświęcenia dla ojczyzny, przeciwstawiające się powszechnej prywacie i anarchii szlachty i magnaterii. Gdy w 1774 r. wrócił ze stypendium /z Francji/ do kraju, nie otrzymał w wojsku żadnego zatrudnienia, mimo że osiągnął wykształcenie wojskowe, jakiego nikt w Polsce w takim zakresie nie posiadał. Patentu oficerskiego, ze względu na złe warunki materialne, nie mógł kupić. Bez wahania wyjeżdża do Ameryki walczącej wówczas o odzyskanie niepodległości. Nie

była to chęć zrobienia kariery wojskowej, ciągnęła go niewątpliwie idea walki o niepodległość, której brak odczuwał we własnym kraju po pierwszym rozbiórce.

Przez sześć lat służył Kościuszko armii amerykańskiej swoją wiedzą i zdolnościami, budując stałe obiekty fortyfikacyjne, dowodząc wojskami inżynieryjnymi i uczestnicząc w walkach. Za ogólny wkład w walkę i osobiste poświęcenie otrzymał stopień generała brygadiera.

Walcząc w obronie Konstytucji 3 maja wykazał wiele hartu i poświęcenia sprawie, za co został awansowany do najwyższego wówczas stopnia wojskowego, generała lejtnanta, i odznaczony nowo ustanowionym medalem "Virtuti Militari". Jednak po zakończeniu wojny polsko-rosyjskiej /1792 r./ i przystąpieniu króla /Stanisława Augusta/ do targowicy, Kościuszko bez wahania, na znak protestu, podaje się do dymisji, nie mogąc znieść upokorzenia narodu. Wolał być bez przydziału i żyć w ubóstwie, niż służyć u zdrajców.

Kiedy po dwóch latach 1794 r./ zaproponowano mu naczelne dowództwo powstania w Polsce, stawia warunek, mówiąc: "Za samą szlachtę bić się nie będę, chcę wolności całego narodu i dla niego wystawię swe życie".

W czasie powstania rzuca się w wir pracy organizacyjnej, polityczno-społecznej i wychowawczej. Osobiście kieruje wszystkimi większymi walkami. Sam zagrzewa do walki swych żołnierzy, prowadząc ich do ataku. Jest zawsze w pierwszej linii i na najtrudniejszych odcinkach. Bitwy pod Racławicami /7.IV.-1794r./ i Maciejowicami /10.X.1794 r./ oraz obrona Warszawy /13.VII-6.IX.1794r./, to pomniki jego sławy powstańczej. W ostatniej bitwie powstańczej pod Maciejowicami, ciężko ranny dostaje się do niewoli rosyjskiej wraz z większością swoich generałów.

Kiedy po dwóch latach niewoli car Paweł daruje mu wolność, Kościuszko za cenę uwolnienia razem z nim 12 tys. żołnierzy składa przyrzeczenie wiernopoddania, które zresztą wkrótce wypowiada carowi. Również odmówił współpracy z Napoleonem, gdy ten nie zgodził się na gwarancję niepodległości dla całej Polski i uwalnia chłopów od pańszczyzny.

Ostatnim jego aktem poświęcenia był testament z 2.IV.1817 r.

na mocy którego nadaje włościanom z jego rodzinnych Siechnowic wolność osobistą i prawo własności posiadanych gruntów. Ofiarność i poświęcenie Kościuszki najpełniej obrazują jego słowa"... wierny byłem Ojczyźnie, biłem się za Nią i sto razy życie bym poświęcił dla Niej...".

Jakże innego rodzaju jest drugi przykład bohaterstwa, poświęcenia dla ojczyzny kpt. Władysława Raginisa - dowódcy obrony odcinka "Wizna" /nad Biebrzą i Narwią, szer. 9 km/. Odcinek opierał się na zbudowanych do 1939r. sześciu ciężkich, dwóch średnich i czterech lekkich schronach bojowych. Dowódca dysponował: 3 kompanią forteczną ckm oraz 8 kompanią 135 pp wzmocnioną plut.ckm, bat. armat 76 mm, rezerwową komp. saperów, plutonem artylerii, plut. zwiadu konnego i plut. pionierów/ogółem: 20 ofic., 700 podofic. i szeregowców/.

Ta szczupła załoga stawia czoła głównym siłom XIX KPanc /32 tys. ludzi, 160 czołgów, 380 dział/ wspieranym przez lotnictwo.

Działania niemieckie na "Wiznę" rozpoczęły się 7.IX.1939r. o godz. 12.30 - atakiem 10 DPanc. Natarcie to w ogniu obrońców załamało się. Atak powtórzono w dniu następnym z nie mniejszą zaciekłością. Padła wysunięta placówka i lekkie schrony. Ale "Wizna" trzymała się nadal. 9 września ataki ponowiono od rana: tony bomb i pocisków artyleryjskich, morze ognia, ataki czołgów wspierane lotnictwem. Załoga traciła powoli poszczególne schrony bojowe, siły i amunicję. Wróg 10 września wprowadził do walki nową 3 DPanc, a wcześniej brygadę forteczną "Lotzen". Niektóre schrony już na w pół zburzone broniły się z powodzeniem. Ostatni padł o godz. 11.00 - był to schron kpt. Raginisa. Widząc beznadziejność dowódca zezwolił na kapitulację załogi. Sam, wychodząc ostatni z rozbitego schronu na Strękowej Górze, popełnił samobójstwo. Został wierny wcześniej złożonej - wraz ze swoim zastępcą - przysiędze, "że żywy powierzonej mu placówce nie opuści".

Tak więc garstka "szaleńców", dowodzona przez pełnego poświęcenia dowódcę, ponad dwa dni stawiała mężnie czoła XIX KPanc, opóźniając zamknięcie północnego ramienia kleszczy okrążających walczące wojska polskie.

Drugi przykład dotyczy problemów taktyczno-operacyjnych, a w nich zdolności przewidywania i trafności podejmowania decyzji. Posłużymy się w tym przypadku sylwetką znanego i utalentowanego dowódcy, bohatera wojny ojczyźnianej marsz.K. Rokossowskiego. Dowodzone przez niego wojska 1 Frontu Białoruskiego w maju 1944 r. otrzymały zadanie pobicia wojsk hitlerowskich w obszarze Bobrujska i z kolei, wspólnie z 3 Frontem Białoruskim, okrążenia i zniszczenia głównych sił wroga na Białorusi. Zadanie to nie było łatwe z kilku powodów.

Po pierwsze, obszar Bobrujska leży w północnej części Niziny Poleskiej, poprzecinany wieloma rzekami płynącymi południkowo, wzdłuż zabagnionych dolin. Obszar ten z jednej strony wysmienicie nadawał się do organizacji obrony, z drugiej zaś wielce utrudniał prowadzenie natarcia, zwłaszcza użycie na nim wojsk pancernych i zmechanizowanych.

Po drugie, wojska tego frontu były zdane na własne siły w osłonie skrzydeł zgrupowania uderzeniowego. Działający na prawo 2 Front Białoruski przełamywał obronę przeciwnika 120km na północ od prawej linii rozgraniczenia 1 Frontu Białoruskiego. Od południa ciągnął się pas błot poleskich, jego północny skraj utrzymywali hitlerowcy. Odcinek ten "nawiszał" nad lewym skrzydłem frontu, stwarzając groźbę uderzenia na tyły wojsk tego Frontu rozmieszczonych w rejonie Kowla.

Koncepcję przeprowadzenia operacji - pobicia sił hitlerowskich w obszarze Bobrujska - przedstawił naczelnemu dowódcy Armii Radzieckiej K.Rokossowski. W celu jej wyjaśnienia został wezwany, tak jak inni dowódcy frontów, do Kwatery Głównej. Jego koncepcja przeprowadzenia operacji była nad wyraz prosta i zarazem perspektywicznie wybiegająca myślą daleko do przodu. Postanowił on bowiem zbieżnymi uderzeniami z rejonu na północ od Rogaczewa i południe Pariczi przełamać obronę nieprzyjaciela i rozgromić bobrujskie zgrupowanie nieprzyjaciela. W tym celu zostały utworzone dwa zgrupowania uderzeniowe frontu. Pierwsze w składzie dwóch armii i korpusu pancernego miało wykonać uderzenie z rejonu na północ od Rogaczewa w kierunku na Bobrujsk. Drugie - w składzie także dwóch armii, korpusu pancernego gwardii zmechanizowanego i kawalerskiego miało wykonać uderzenie z rejonu na południe Pariczi w ogólnym kie-

runku m. Boguszewka, Bobrujsk. W ten sposób oba zgrupowania miały wyjść na skrzydła i tyły wojsk hitlerowskich broniących się w rejonie Bobrujska, zamknąć front okrążenia, a następnie je zlikwidować.

Zaprezentowany przez Rokossowskiego plan operacji nie został od razu zaaprobowany przez naczelnego dowódcę. Stalin zapytał, czym jest podyktowane takie rozproszenie sił frontu, czy nie lepiej będzie połączyć te dwa zgrupowania w jedno i nim przełamać obronę przeciwnika. Rokossowski odpowiedział, iż jego plan uwzględnia osobliwości terenu bagnistego, konfigurację linii frontu i charakter obrony przeciwnika i przy swojej koncepcji pozostanie.

Naczelną dowódcę dwukrotnie dawał Rokossowskiemu czas do namysłu, jednak generał nie zmienił swojej koncepcji planu operacji. Ostatecznie naczelną wódz przyznał rację dowódcy frontu. Stalin podobno powiedział: "w ogóle podoba mi się dowódcę, który broni swojego poglądu. Waszą decyzję towarzyszu Rokossowski zatwierdzam".

Spróbujmy w kilku zdaniach przeanalizować zamiar dowódcy frontu i przedstawić jego mądrość. Rokossowski, biorąc pod uwagę zarys linii frontu w obszarze Bobrujska, rozumiał, iż należy zaatakować siły hitlerowskie ze skrzydeł i szybko wyjść na ich tyły, zamknąć pierścień okrążenia częścią sił, zaś głównymi siłami - zwłaszcza związkami pancernymi - rozwijać powodzenie na Mińsk, co było zgodne z zamiarem operacji białoruskiej. Chodziło mu o wyeliminowanie z całości zgrupowania Grupy Armii "Centrum" znacznych sił /około pięciu dywizji/ i uniemożliwienie im wycofania się w głąb obrony. Tym samym stworzyłoby to głównym siłom frontu warunki umożliwiające szybkie działanie.

Główne uderzenie dowódcę frontu postanawia wykonać lewo-skrzydłowym zgrupowaniem, które działając w ogólnym kierunku na Osipowicze, wychodziło na głębokie tyły nieprzyjaciela broniącego się na froncie od Berezyny do Bychowa. Powodzenie na tym kierunku miało zasadniczy wpływ na natarcie północnego zgrupowania frontu.

Odcinki przełamania /17 i 15 km/ zostały wyznaczone w terenie znacznie zabagnionym. Patrząc oczyma operatora dojdziemy

do wniosku, że w konkretnej sytuacji było to jedynie słuszne i twórcze rozwiązanie. Dowódca frontu rozumiał, iż pokonanie zabagnionego pasa terenu szerokości 6-10 km dawało szansę głównemu zgrupowaniu uzyskania zaskoczenia nieprzyjaciela i niespodziewanego wyjścia na jego głębokie tyły. Wykorzystując walory terenu dowództwo hitlerowskie na przyszłym kierunku uderzenia wojsk radzieckich obsadziło swoją obronę stosunkowo mniejszymi siłami, aniżeli np. na wprost Żłobina.

Uogólniając problem wyboru kierunku głównego uderzenia 1 Frontu Białoruskiego w operacji bobrujskiej możemy stwierdzić, iż zostało ono zaplanowane /i w praktyce wykonane/ w najczulsze miejsce w systemie obrony nieprzyjaciela. Przełamanie bowiem obrony hitlerowskiej na południowy zachód od Pariczi i rozwinięcie powodzenia na Osipowicze zapewniało wojskom radzieckim rozbite najsilniejszego zgrupowania wroga oraz osiągnięcie zakładanych celów operacji.

Ograniczone ramy komunikatu nie pozwalają mi na rozwinięcie tego przykładu. Wiemy z historii, że omawiana operacja została przeprowadzona po mistrzowsku i w jej rezultacie osiągnięto duże sukcesy. O natarciu wojsk 1 Frontu Białoruskiego w obszarze Bobrujska ówczesny dowódca Grupy Armii "Centrum" feldmarsz. Busch powiedział: "Rosjanie działali wbrew logice, wbrew zasadom". Nie miał on racji, nie widział tej logiki /jak też nie rozumieli jej Żukow, Wasilewski i inni członkowie kwatery głównej/, nie potrafił przewidywać, nie wyobrażał sobie ewentualnego wariantu działań wojsk radzieckich. Rokossowski natomiast, podejmując ogromne ryzyko i kierując się końcowym celem operacji, dążył do zaskoczenia i szybkiego okrążenia sił wroga aby następnie siłami głównymi rozwinąć natarcie na Mińsk. Dowódca frontu był nieugięty w swym postanowieniu. Do zabezpieczenia realizacji planu operacji umiejętnie wykorzystał artylerię, czołgi, lotnictwo i flotyllę rzeczną. Dążąc konsekwentnie do zniszczenia okrążonych sił przeciwnika w sposób nowatorski użył całości lotnictwa frontu. Jego uderzenie było imponujące.

W trzeciej grupie przykładów - o charakterze psychologicznym - posłużę się bardzo krótkimi epizodami oddziaływania Napoleona i gen. K. Świerczewskiego na żołnierzy.

W czasie bitwy pod Castellione /1797 r./ Napoleon zostaje ranny. Sytuacja jest niezwykle napięta, wódz zdaje sobie sprawę, że jeżeli żołnierze dowiedzą się, iż został on ranny, to ich duch bojowy może się załamać. Napoleon nie zdradza się, że jest ranny, nie pozwala sanitariuszom podejść do siebie. Wstaje na siłę i nadal energicznie dowodzi, do przełomowego momentu, tj. do czasu zdobycia mostów.

W 1796 r. w czasie walk w Egipcie żołnierze francuscy niejednokrotnie musieli maszerować przez tereny pustynne. Podczas jednego z marszów, który trwał kilka dni, żołnierze byli bardzo zmęczeni, brak było wody, opanowała ich apatia. W celu stworzenia jednakowych warunków marszu i podniesienia ducha żołnierzy Napoleon zabija swego konia i każe uczynić to swoim oficerom. Oficerowie razem ze swoim wodzem włączają się w szeregi żołnierskie. W żołnierzy wstępuje nowy duch, mimo trudnych warunków docierają oni do celu.

W obu wypadkach - jak widzimy wódz zdaje sobie sprawę, że kiedy podda się niekorzystnej sytuacji, to w ślad za nim pójdą jego żołnierze. W pierwszym przypadku mogą ulec panice, w drugim załamać się psychicznie i zaniechać marszu do celu. Napoleon stara się zażegnać oba niebezpieczeństwa chwytem psychologicznym, swoją postawą i autorytetem.

25 kwietnia 1945 r. w czasie bitwy budziszynskiej 2 armii WP w rejonie m. Wartha wytworzyła się nadzwyczaj trudna sytuacja. Walczące tutaj oddziały 8 dywizji poniosły duże straty i uległy częściowo panice. W wymienionym dniu hitlerowcy zaatakowali Warthę. Wdarli się do miejscowości. Oddziały polskie zaczęły wycofywać się w panice. W tym dramatycznym dla naszego wojska momencie zjawia się Świerozewski. Chwyta on od jednego z żołnierzy karabin i z grupą saperów rusza do kontrataku. Widząc to, inni żołnierze dołączają do generała i razem kontratakują. Zawrócili i dołączyli także ci, którzy ulegli panice. Sytuacja w rejonie Warthy wyjaśniła się. Miejscowość odzyskano, nieprzyjaciel wycofał się na swoje podstawy wyjściowe.

Widzimy więc, że ta postawa dowódcy, jego autorytet sprawiły, iż groźna sytuacja została zażegnana. Rozumiem, iż ten przykład nie był typowy dla okresu II wojny światowej.

Dowódca armii powinien dowodzić armią, a nie małym oddziałem. Jego śmierć lub ranienie w tego rodzaju potyczce spowodowałyby niepowetowaną stratę dla całej armii. Niekiedy jednak, w trudnych sytuacjach, trzeba było tak reagować, jak to uczynił Świerczewski.

Kończąc swoje wystąpienie, chcę powiedzieć, że problem wykorzystywania doświadczeń do kształtowania pożądanych cech naszych słuchaczy powinien być w centrum zainteresowania wszystkich komórek dydaktyczno-wychowawczych. Uważam, że można by zasugerować naszym słuchaczom i doktorantom prace dyplomowe i doktorskie dotyczące omawianych problemów.

PRZYCZYNY, PODŁOŻE I UWARUNKOWANIA
NEGATYWNYCH ZJAWISK W STOSUNKACH MIĘDZYLUDZKICH
W ŻYCIU WOJSKA

Efektywne funkcjonowanie dużych grup formalnych - o skomplikowanej strukturze wewnętrznej i bardzo zróżnicowanych cechach członków - uzależnione jest w znacznej mierze od jakości wewnętrznych stosunków międzyludzkich. Dlatego też w naszym wojsku tak wielką wagę przywiązuje się do procesów kształtowania i uszlachetniania stosunków międzyludzkich, we wszystkich układach społecznych.

Jednym z wyrazów żywotnego zainteresowania kierownictwa MON i GZP WP tymi sprawami jest zlecenie wojskowym instytucjom nauk społecznych badań i analiz tej problematyki. Celem tych badań jest analiza aktualnego stanu oraz określenie potrzeb i sfer ewentualnych działań korekcyjnych.

Problematyka stosunków międzyludzkich w wojsku podejmowana była w badaniach IBS WAP w formie samodzielnych tematów /np. Węzłowe problemy funkcjonowania jednostek wojskowych w opiniach kadry - ZN 1/1972; Niektóre problemy stosunków międzyludzkich w wojsku w świetle badań socjologicznych - ZN 3/77. Zagadnienia z zakresu tej problematyki występują również w badaniach i analizach w ramach innych tematów. Wyniki badań i analiz wskazują jednoznacznie na postępujący proces uszlachetniania stosunków międzyludzkich we wszystkich podstawowych relacjach. Tempo tego procesu wzrosło szczególnie w ostatnim okresie. Niemniej jednak - jak stwierdza kadra zawodowa i żołnierze zasadniczej służby wojskowej - istnieje jeszcze szereg ujemnych zjawisk, co nie pozostaje bez wpływu na efektywność funkcjonowania poszczególnych ogniw organizacyjnych i środowisk wojskowych, na stan dyscypliny i porządku wojskowego. Należy jednak podkreślić, że krytyczna ocena tych zjawisk nie wynika z ich nasilania się, lecz przede wszystkim ze znacznego wzrostu wymagań, pogłębiającego się zainteresowania i lepszego rozpoznania tych spraw. W rezultacie pewne zjawiska, które

są obecnie oceniane krytycznie, poprzednio albo nie były dostrzegane, albo też nie były uznawane za rażąco sprzeczne z zasadami życia wojskowego. Obecny poziom wiedzy i kultury kadry i żołnierzy sprawia, że niekiedy nawet drobne uchybienia w tym zakresie są dostrzegane i oceniane krytyczniej.

Z dość szerokiego zestawu badanych problemów z dziedziny stosunków międzyludzkich w wojsku pragnę zasygnalizować tylko wybrane sprawy związane z podłożem, przyczynami i uwarunkowaniami niewłaściwości i negatywnych zjawisk. Ogólnie biorąc można stwierdzić, że źródła tych zjawisk tkwią w dwóch sferach w osobowości ludzi oraz w sferze organizacji służby, życia wojskowego i działalności wychowawczej. Większość negatywnych zjawisk zachodzi wówczas, gdy następuje nakładanie się nieprawidłowości czy zaniedbań organizacyjnych i przejawów niewłaściwego postępowania ludzi. Wynika z tego, że większość negatywnych zjawisk w stosunkach międzyludzkich występuje między poszczególnymi elementami składowymi struktury wojska - w relacjach: przełożeni - podwładni, oraz na styku zbiorowości wchodzących w skład grup formalnych w jednostkach wojskowych, np. oficerowie - chorążowie, żołnierze starsi służbą - najmłodsi. Rzadziej dochodzi do napięć i konfliktów w ramach zbiorowości jednorodnych /np. między oficerami, chorążymi, podoficerami czy żołnierzami z tego samego wcielenia czy pododdziałów/. Podłoże i przyczyny poszczególnych przypadków negatywnych zjawisk z omawianej sfery są na ogół złożone, niemniej jednak można wyodrębnić szereg czynników i okoliczności najczęściej występujących.

Są to:

1. Czynniki związane z niewłaściwościami organizacyjnymi

a w tym:

- niewłaściwa organizacja służby i pracy, np. nierównomierne obciążenie ludzi i zespołów; nadmiar zadań, przesteregowanie, czyli zbyt drobiazgowo pouczanie i ograniczanie samodzielności; nadmiar kontroli lub jej brak; wydłużanie czasu pracy bez uzasadnionej poważnej potrzeby; wydawanie sprzecznych decyzji; nieumiejetność rozróżniania spraw istotnych i mniej istotnych;
- nieznanomość podwładnych i nieuwzględnianie ich potrzeb;

- przesadny rygoryzm, stwarzanie nadmiernego dystansu wobec otoczenia, atmosfera niesprzyjająca krytyce;
 - brak obiektywizmu i faworyzowanie wybranych osób czy zbiorowości;
 - pewne - funkcjonujące nieformalnie - złe tradycje i brak pryncypialności w ich likwidowaniu, a nawet ciche sprzyjanie rzekomo w imię interesów służby.
2. Czynniki wynikające z cech osobowości ludzi, które - w odpowiednich warunkach - mogą się przejawiać i nasilać powodując powstawanie negatywnych zjawisk w stosunkach międzyludzkich.

Chodzi o takie cechy, jak:

- niesprawiedliwość;
- konfliktowość, a nawet agresywność i inne zaburzenia psychiczne; uprzedzanie się, brak zaufania do otoczenia, niedoceniać, dawanie posłuchu plotkom;
- asekurantyzm i stwarzanie atmosfery nerwowości /np. tzw. panika przed kontrolą/;
- braki w przygotowaniu pedagogicznym kadry i w zakresie umiejętności dowodzenia i organizacji pracy;
- brak troski o podwładnych, lekceważenie ludzi i traktowanie ich spraw jako nieistotnych;
- niezdecydowanie, chwiejność, zmienność;
- wulgarność, tłumaczona jako "wojskowy styl";
- w środowiskach żołnierskich, jako konfliktogenne występują także takie cechy, jak: cwaniactwo, lenistwo, pasożytniczy styl życia, słaba znajomość systemu społecznych norm współżycia, niska świadomość potrzeb zgodnego współżycia, złe nawyki itp.

Wymienione czynniki i cechy nie wyczerpują zagadnienia. Czasem występują one w zespołach tworząc nowe jakości o silniejszym działaniu, a trudne do jednoznacznego określenia. Ponadto trzeba mieć na uwadze także możliwości kumulowania się przyczyn i warunków sprzyjających powstawaniu zadrażeń, napięć i konfliktów w stosunkach międzyludzkich w wojsku /np. przemoczenie ludzi, wykonanie szczególnie złożonych zadań/. Każdy przypadek takiego zjawiska jest sygnałem naruszenia

jakiejs normy współżycia i niezbędnym działaniem jest wówczas dokładna jego analiza, zmierzająca przede wszystkim do ustalenia przyczyn i uwarunkowań z myślą o ich likwidacji i przywróceniu właściwego, zgodnego z socjalistycznymi normami, charakteru stosunków międzyludzkich.

PODSUMOWANIE SYMPOZJUM

SZANOWNI TOWARZYSZE!

Symposium nasze dobiega końca. Zarówno w wystąpieniu wprowadzającym tow. Staciwy jak i w komunikatach naukowych i dyskusjach została zaprezentowana panorama spraw i problemów dotyczących miejsca, roli i znaczenia stosunków międzyludzkich w warunkach wojska. Sprecyzowano także wiele konkretnych wniosków i propozycji odnośnie zadań uczelni dowódczo-sztabowej typu akademickiego w kształtowaniu pożądanego modelu współżycia żołnierskiego w kontekście specyfiki działań wojsk na przyszłym polu walki. Sporą liczbę tych ustaleń, wniosków, ocen i propozycji można odnieść, także oczywiście w odpowiednim wymiarze do innych uczelni wyższego szkolnictwa wojskowego. Sądzę, że będę w zgodzie z opinią towarzyszy, jeśli stwierdzę, iż wszystkie wystąpienia wniosły duży wkład do naszych obrad i pozwoliły nam bliżej określić desygnat tematu będącego przedmiotem dzisiejszego sympozjum.

Zostaną przekazane całemu środowisku nauczycieli akademickich i będą operatywnie uwzględniane w całokształcie działalności uczelni. Wydane zaś materiały z sympozjum będą dobrą podstawą do dalszego naukowego drążenia tematu i wzbogacania go o nowe wartości merytoryczne i metodologiczne. W działalności tej nie chodzi zresztą tylko i wyłącznie o czynnik poznawczy. Stosunki międzyludzkie w wojsku mają przecież - o czym mówił z trybuny VIII Zjazdu PZPR minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski - także polityczny i bojowy wymiar, są szczególnie cennym czynnikiem spójności wojska. W tym właśnie kontekście minister wskazał jednoznacznie, że "Dobre stosunki międzyludzkie są tej spójności szczególnie cennym czynnikiem. Wymagają one czystej, życzliwej, a jednocześnie pryncypialnej atmosfery. W warunkach armii - i w służbie i w walce - oznaczają to z jednej strony dyscyplinę, rygor, wymagalność, z drugiej zaś jedność ideowo-moralną, ducha koleżeństwa i wzajemnej pomocy".

Ta zwięzła, ale jakże głęboka, synteza problemu podkreśla jeszcze raz szczególny wpływ stosunków międzyludzkich na gotowość obronną armii, na stan dyscypliny, psychicznego i fizycznego przysposobienia do obrony kraju. Innymi słowy, mówiąc o celach przyswlecających kształtowaniu tych stosunków należy mieć na uwadze przede wszystkim to, w jaki sposób wprowadzać w nie takie wartości, które wiążą się z gotowością bojową wojsk, ich szkoleniem w warunkach pokojowych i przygotowują je do działań na przyszłym polu walki. Jest to więc m.in kwestia optymalnej integracji zespołów ludzkich, wzajemnego zaufania przełożonego i podwładnego, integracja przełożonych i podwładnych w ramach zespołu, jednostki, instytucji.

Sądzę, iż warto podkreślić nieodkrywczą, ale jakże istotną tezę, że jakćś stosunków dominujących w kontaktach między ludźmi ma bezpośredni wpływ na stan integracji danej zbiorowości, jej zdolności do skutecznego działania w warunkach normalnych, jak również szczególnie trudnych. Stąd też jakość tych stosunków jest tak ważna dla wojska, jako specyficznej instytucji oraz grupy formalnej. Integracja wg prof. Jana Szczepańskiego jest stanem lub procesem tworzenia się zorganizowanej zbiorowości - zdolnej do spełniania określonych zadań, zespolonej więzią stosunków nieantagonistycznych - której elementy składowe przystosowały się do siebie i zharmonizowały swoje dążenia i działania.

Tak więc w grupach, zespołach, instytucjach zintegrowanych współdziałanie dominuje nad źle pojętą rywalizacją. Sam zaś stan integracji, będąc rezultatem określonych stosunków międzyludzkich, wpływa na nie w sposób decydujący. Zarówno stosunki międzyludzkie w grupach społecznych, jak i stopień integracji grup są zjawiskami sterowanymi. Oznacza to, że nie należy oczekiwać w tych dziedzinach zmian samoistnych w sensie pozytywnym, natomiast można i należy w sposób celowy i planowy wpływać na ich jakość, charakter i rodzaj oraz stałe ich doskonalenie. Należy mieć szczególnie na względzie fakt, że zarówno stan stosunków międzyludzkich w jednostce, sztabie, instytucji, jak i stan integracji zależa w stopniu zasadniczym od stylu kierowania ludźmi, czyli od dowodzenia, jak również od planowego, przemysłowego i stałego działania wychowawczego.

Stosunki międzyludzkie opierają się więc na czynniku świadomościowym, na przyjętej w danym środowisku określonej ideologii, panujących wzorach wartości i celowym, wzajemnym oddziaływniu. Stąd też główną drogą ich kształtowania jest wpływanie na świadomość ludzi. Treść i układ stosunków międzyludzkich nie są wartościami statycznymi i niezmiennymi. Ich charakter i ostateczny kształt zależą od warunków obiektywnych, głównie ustrojowo-społecznych oraz subiektywnych. Sprawy te zostały szerzej omówione w wystąpieniu tow. Staciwy. Wątek ten podjął także tow. Kwiatkowski.

Pragnę jednak z całą mocą podkreślić, że same warunki obiektywne, wpływające z charakteru ustroju społecznego, nie wystarczają do uzyskania zadowalającego stanu rzeczy w tej dziedzinie, problemu tego w sposób automatyczny nie rozwiążą. Stosunki międzyludzkie to sfera najmniej podatna na zmiany. Żadna inna dziedzina życia wojskowego nie jest przedmiotem tak sprzecznych ocen i tak nieraz ostrych kontrowersji, żadna nie budzi tyle sporów, co kwestia unowocześniania i dalszego pogłębiania demokratyzacji obyczajów wojskowych.

Z tych też względów problem stosunków międzyludzkich nie może być obojętny środowisku akademickiemu, kadrze naukowo-dydaktycznej. Rolę i zadania akademii w kształtowaniu modelu tych stosunków przedstawił i uzasadnił w swoim referacie tow. płk Staciwa, mówili o tym towarzysze nauczyciele akademicy zabierający głos w dyskusji.

Chodzi nam przede wszystkim o taki wzór tych stosunków, który mogłyby być przenoszony i upowszechniany przez absolwentów uczelni w ich jednostkach, sztabach i instytucjach. Pod tym więc kątem zamierzamy ukierunkowywać działania poszczególnych ogniw służbowych i instancji w systemie akademickim, przede wszystkim zaś dowódców, przełożonych, nauczycieli akademickich, etatowego aparatu politycznego organizacji partyjnych i młodzieżowych oraz innych czynników społecznego oddziaływania. Znajdzie to również swoje odbicie w wypracowywanym przez ASG WP systemie wychowawczym. Każde z tych ogniw dysponuje w dziedzinie kształtowania socjalistycznych zasad współżycia swoistymi środkami i metodami, może działać w zróżnicowany sposób, wywierający pozytywny wpływ na określone środowisko czy grupę osobową.

Znaczone możliwości w modelowaniu zasad współżycia w uczelni posiada aparat partyjno-polityczny - głównie poprzez system pracy szkoleniowo-propagandowej, wychowawczej i kulturalno-oświatowej oraz system poznawania, analizowania i kształtowania nastrojów stanu osobowego, a także poprzez ujawnianie wszystkich czynników i zjawisk dysfunkcyjnych i destrukcyjnie wpływających na atmosferę pracy.

Przygotowanie do wojny odbywa się w czasie pokoju. Zdrowa atmosfera sprzyja dobrej i wydajnej pracy, jest istotnym warunkiem powodzenia w każdej sprawie, stymuluje w sposób zasadniczy proces szkolenia i wychowania oraz wywiera ogromny wpływ na gotowość bojową jednostki, a tym samym na przygotowanie wojsk do działań na przyszłym polu walki. Doskonalenie socjalistycznych stosunków międzyludzkich, jako procesu społecznego wymaga realistycznego spojrzenia, krytycznej i obiektywnej oceny postępowania własnego i współpracujących ludzi. Jest to konieczność, której zrozumienie i zastosowanie gwarantuje skuteczność naszych zabiegów wychowawczych i organizacyjnych.

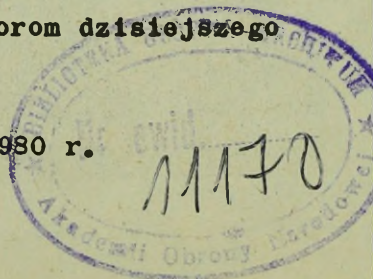
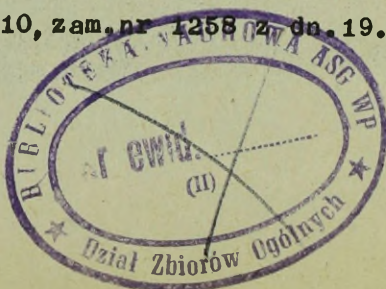
Kończąc swoje wystąpienie pragnę podkreślić, że w naszym codziennym działaniu na terenie uczelni winniśmy mocniej akcentować i utrzymywać w świadomości słuchaczy zasadę, iż "ŻOŁNIERZ ŻOŁNIERZOWI BRATEM I TOWARZYSZEM BRONI". Niechaj zasada powyższa uzyska pełne prawo obywatelstwa w naszej uczelni, a poprzez jej absolwentów przenoszona zostaje i wdrażana skutecznie w całych siłach zbrojnych.

Pozwólcie Szanowni Towarzysze, że w imieniu Komendy i swoim własnym podziękuję serdecznie tym wszystkim, którzy zabierając głos podzielili się z nami swoimi dociekaniem i praktycznymi uwagami.

Dziękuję również naszym gościom, że zechcieli wziąć udział w dzisiejszym naszym spotkaniu, dziękuję za przejawianą aktywność.

Sądzę, proszę Towarzyszy, że będę wyrazicielem Was wszystkich, jeśli podziękuję serdecznie organizatorom dzisiejszego sympozjum.

Druk. ASG WP OXV-8410, zam. nr 1258 z dn. 19.5.1980 r.



1028